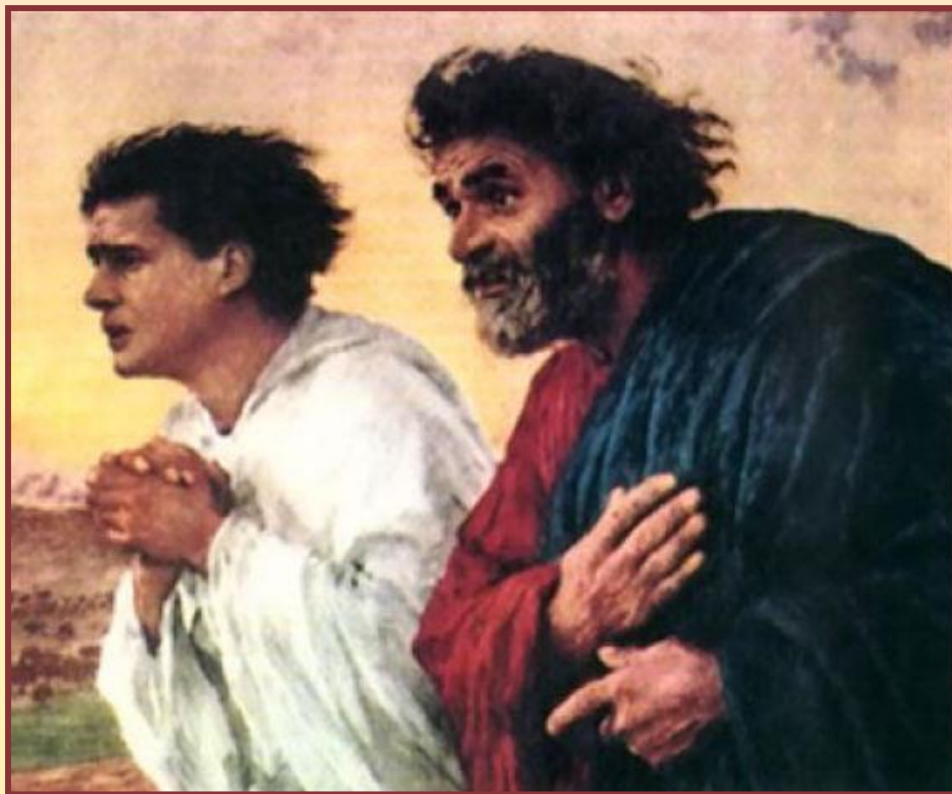


**„Panie,
naucz nas się modlić!”**



Szkoła modlitwy w Woli Bożej

Pod redakcją ojca Pabla Martína

„Panie, naucz nas się modlić!”

(Łk 11,1)



Szkoła modlitwy w Woli Bożej

**Zbiór modlitw Sługi Bożej
LUIZY PICCARRETY,
„MAŁEJ CÓRECZKI WOLI BOŻEJ”,
oraz praktyczna pomoc w modlitwie,
a także mała „szkoła modlitwy”
zaczerpnięta z jej pism**

**Pod redakcją ojca Pabla Martína
(rękopis prywatny, 1995)
Tłumaczenie z języka włoskiego**



www.WolaBoza.org



*Córko moja...
jeśli drogę przebyliśmy razem,
chcesz, abym sam wyszedł na scenę?
A w dodatku kogo mam polecać i pokazywać
jako przykład do naśladowania, jeśli ta,
którą przeszkoliłem i która zna praktyczny
sposób życia w mojej Woli,
nie chce być znana?
Córko moja, to absurd.*

*O Jezus, w jaki labirynt mnie wrzucasz!
Czuję, że umieram!
Mam nadzieję, że Twój **FIAT** doda mi sił!*

*Usuń więc swoją wolę,
a mój **FIAT** dokona wszystkiego.*

Sługa Boża **Luiza Piccarreta**, nazywana przez Jezusa **Małą Córeczką Woli Bożej**, urodziła się w Corato (Bari, Włochy) 23 kwietnia 1865 r. i tam zmarła 4 marca 1947 r. W wieku 16 lat oddała się Jezusowi jako „ofiara” i tak przeżyła około 65 lat na łożu cierpienia, dzieląc z Nim Jego Życie i Jego Mękę. Pomimo niskiego wykształcenia w imię posłuszeństwa swoim spowiednikom (w tym św. Hannibalowi Marii di Francia) napisała 36 grubych zeszytów, czyli tomów swojego autobiograficznego dziennika, które są wspaniałym objawieniem oraz obwieszczeniem **Królestwa Woli Bożej pośród stworzeń (Księga Nieba), przywołaniem stworzenia, aby powróciło do porządku, na swoje miejsce i do celu, do jakiego zostało stworzone przez Boga**. Jest to Królestwo zapowiadane przez naszego Pana w Ewangelii, Królestwo, które Kościół Święty nieustannie wzywa w modlitwie *Ojcze nasz* – aby Wola Boża stała się życiem stworzenia, a stworzenie działało w Niej na sposób boski. Proces beatyfikacyjny Luizy został otwarty przez JE arcybiskupa Trani 20 listopada 1994 roku, w święto Chrystusa Króla. Po zakończeniu prac na szczeblu diecezjalnym, 31 października 2005 roku, proces został uroczyście zakończony i wszystko przeszło do rąk Świętej Kongregacji do spraw Świętych.





SPIS TREŚCI



1. „FIAT” (APEL LUIZY jako przedmowa do jej pism)
2. APEL BOŻEGO KRÓLA W KRÓLESTWIE JEGO WOLI
3. MATCZYNY APEL KRÓLOWEJ NIEBA

Część pierwsza NAUKI JEZUSA O MODLITWIE

1. Szczegółowe nauki w pismach Luizy Piccarrety
2. Modlitwy Luizy, które znajdują się w jej pismach
3. Modlitwy Jezusa w pismach Luizy

Część druga MODLITWY

W ODPOWIEDZI na Wolę Bożą

1. Akt poświęcenia się Woli Bożej
2. Akt poświęcenia naszej ludzkiej woli Niebieskiej Królowej
3. Modlitwa do Niebieskiej Królowej
4. Akt zawierzenia i poświęcenia się Maryi
5. Modlitwa do Królowej Mamy
6. Akt całkowitego zadośćuczynienia w Woli Bożej
7. Idealne odwzajemnienie miłości w Woli Bożej

MODLITWY PORANNE

8. (DO OJCA) Modlitwa biblijna jako pierwsza myśl po przebudzeniu
9. (DO DUCHA ŚW.) O Stworzycielu Duchu Przyjdz (Veni Creator Spiritus)
10. (DO DUCHA ŚW.) Przybądź, Duchu Święty
11. (DO MATKI BOŻEJ) Modlitwa poranna do Najświętszej Maryi Panny
12. (DO JEZUSA) Wzywanie Woli Bożej we wszystkich naszych czynnościach:
 - po przebudzeniu
 - podczas chodzenia
 - podczas mycia się i ubierania
 - w pracy
 - przy posiłku
 - w cierpieniu
13. Dzień dobry, Jezu
14. Modlitwa z Jezusem do Trójcy Przenajświętszej
15. Do Anioła Stróża

MODLITWY DO JEZUSA W EUCHARYSTII

16. Podczas modlitwy
17. Oddanie Woli Bożej własnych cierpień i nędz duchowych
18. Oddanie się Woli Bożej, aby zadośćuczynić w imieniu wszystkich
19. Wtopienie duszy w Wolę Boga
20. Adoracja do Jezusa Ukrzyżowanego
21. Zjednoczenie z Wolą Boga w Najświętszym Sakramencie
22. Pielgrzymka duchowa do Jezusa w Najświętszym Sakramencie
23. Przy wejściu do kościoła
24. Przed spowiedzią
25. Po spowiedzi
26. Podczas Mszy Świętej
 - Podczas Ofiarowania
 - Przed Konsekracją
 - Podczas Konsekracji
 - Przy uniesieniu Hostii
 - Przy uniesieniu Kielicha
 - Podczas Komunii
27. Przygotowanie do Komunii razem z Królową Nieba
28. Przygotowanie do Komunii razem z Jezusem (1)
29. Przygotowanie do Komunii razem z Jezusem (2)
30. Przygotowanie do Komunii razem z Jezusem (3)
31. Dziękczynienie po Komunii razem z Jezusem (1)
32. Dziękczynienie po Komunii razem z Jezusem (2)
33. Dziękczynienie po Komunii
34. Wyznanie Wiary

MODLITWY WIECZORNE

35. Wspólnota życia duchowego
36. Pożegnanie wieczorne z Jezusem
37. Modlitwa na zakończenie dnia
38. Za zmarłych
39. Przy rozbieraniu się
40. Układając się do snu
41. Ofiarowanie własnego życia Woli Bożej na progu śmierci
42. Błogosławieństwo w Woli Bożej

POZOSTAŁE MODLITWY

43. Modlitwy z prośbą o beatyfikację Sługi Bożej Luizy Piccarrety

Część trzecia
MODLITWA LUIZY
czyli modlitwa w Woli Bożej



„Panie, naucz nas się modlić!” (Szkoła modlitwy w Woli Bożej)

Przebadaj żywoty tylu świętych, ilu chcesz, albo przejrzyj książki z dziedziny religii: w żadnej z nich nie znajdziesz cudów mojej Woli działającej w stworzeniu ani stworzenia w Niej działającego. Co najwyżej, znajdziesz poddanie, zjednoczenie woli, ale Wolę Bożą działającą w duszy i duszę w mojej – w nikim nie znajdziesz. Oznacza to, że nie nadszedł czas, w którym moja Dobroć miała powołać stworzenie do życia w tym wzniosłym stanie. Nawet tego samego sposobu, w którym cię uczę modlitwy, nie znajdziesz w nikim innym.

(Jezus do Luizy Piccarrety, tom 14, 06.10.1922)

Książka ta to nie tylko zbiór modlitw Luizy Piccarrety (niewątpliwie niekompletny), lecz także praktyczna pomoc w modlitwie oraz mała szkoła modlitwy „w Woli Bożej”.

Nie chodzi w niej o recytację lub lekturę ustalonych modlitw czy wyrażeń Luizy, które być może znamy na pamięć, ponieważ ich treść jest dla nas wzorem, ani o kwestię sposobu modlitwy. Mamy w niej natomiast do czynienia z *duchem nowym*, z nową postawą duszy, która przybiera te same sposoby działania i te same boskie uczucia Jezusa Chrystusa.

Książka ta zawiera cztery rodzaje modlitw:

- modlitwy napisane przez Luizę jako pomoc innym osobom;
- jej własne modlitwy, które znajdują się w jej tomach;
- modlitwy samego Jezusa zaczerpnięte z pism Luizy;
- i wreszcie kilka klasycznych modlitw Kościoła.

Poza tym książka ta posiada również fragmenty z pism Luizy, w których Jezus konkretnie poucza ją o modlitwie. Weźmy jednak pod uwagę to, że zamiast „odmawiać modlitwę” Pan pragnie, abyśmy w Nim „stali się modlitwą”, modlitwą, która jest miłością, miłością, która wielbi; miłością, która wynagradza; miłością, która dzieli się wszystkim ze swoim Ukochanym i oddaje Mu cześć i chwałę; miłością, która wstawia się za innych i wyraża wdzięczność; miłością, która miłuje Go za wszystkich i we wszystkich Jego dziełach...

Ten fragment z 12 tomu jest szczególnie istotny (04.06.1918):

Mówiłam do swojego ukochanego Jezusa: Nie pogardzaj moimi modlitwami, są to Twoje własne słowa, które powtarzam, te same intencje, te same dusze, których pragnę, jak Ty ich pragniesz, Twoją własną Wolą.

A błogosławiony Jezus powiedział do mnie: Córkmo moja, kiedy słyszę, jak powtarzasz moje własne słowa, moje modlitwy, pragniesz tak, jak Ja pragnę, czuję się przyciągany do ciebie jakby wieloma magnesami. Kiedy słyszę, jak powtarzasz moje słowa, odczuwam wiele różnych radości w swoim Sercu i mogę powiedzieć, że jest to dla Mnie świętem. I kiedy się raduję, czuję się osłabiony miłością twej duszy i nie mam siły, aby uderzyć w stworzenia. Czuję w tobie te same łańcuchy, które Ja nakładałem na Ojca, aby pojednać ludzkość. Ach tak, powtarzaj to, co Ja czyniłem, powtarzaj to zawsze, jeśli chcesz, aby Twój Jezus, przy tylu goryczach, zaczerpnął choć trochę radości od stworzeń. (04.06.1918)

Trzeba dodać, że całe życie Luizy, które kropla po kropli przelała w swoich pismach, jest nieustanną modlitwą, ponieważ jest stałym pragnieniem miłości do Jezusa. Wydaje się, że w naszych czasach niektórzy odkryli Ducha Świętego, tak zwaną modlitwę „spontaniczną”, uwielbienie Pana. Wszyscy święci doświadczali tego w swoim życiu, a wśród nich Luiza w sposób szczególny i wyjątkowy. Wystarczy przyrzeć się biciu serca jej duszy podczas nieustannej kontemplacji *Godzin Męki Pańskiej*, kontemplacji, którą stale praktykowała poczynawszy od *Nowenny Bożego Narodzenia* (odmawiała ją, gdy miała siedemnaście lat). „Godziny” te są jej szkołą modlitwy, są jej szkołą życia.

Modlitwa jest spotkaniem miłości z Bogiem, jest spotkaniem naszej woli z Wola Bożą. Jezus mówi:

Same sakramenty przynoszą owoce w zależności od tego, jak dusze są poddane mojej Woli. W zależności od łączności, jaką mają z moją Wolą, stosownie do tego przynoszą efekty. A jeśli nie mają łączności z moją Wolą, będą przyjmować Mnie w Komunii, ale pozostaną głodne; będą się spowiadać, ale nadal pozostaną splamione; przyjdą Mnie odwiedzić w Najświętszym Sakramencie, a jeśli nasze wole nie będą zgodne, Ja będę dla nich jakby martwy, ponieważ jedynie moja Wola w duszy, która się Jej podporządkowuje, przynosi wszelkie dobra i daje życie sakramentom. A ci, którzy tego nie rozumieją, są dziećmi z religii. (Tom 11, 25.09.1913)

Spotkanie to, czyli modlitwa, wyraża stosunek i uczucie człowieka do Boga: odrzucenie modlitwy lub niechęć do niej to bezbożność, brak modlitwy to praktyczny ateizm, niestałość w modlitwie jest znakiem miłości bardzo słabej lub płytkiej. Częste rozproszenie uwagi mówi, że dusza zbyt zajęta jest innymi sprawami czy upodobaniami lub że jej myśl wciąż krąży zbyt wokół siebie. Modlitwa, która tylko recytuje słowa wyuczone na pamięć, nie porusza serca ani własnego życia, tym bardziej nie porusza Serca ani Życia Boga. Jeśli dusza się modli wyłącznie w celu uzyskania jakiejś łaski, oznacza to, że nie jest wierząca, ale jest „klientem” Boga. Jeśli się modli, aby uspokoić własne sumienie, i mówi: „już odmówiłam swoje modlitwy”, to jakby próbowała rozmawiać z kimś przez telefon, wykręcając swój własny numer. To stracona szansa...

Modlitwa może przyjmować wobec Boga postawę dystansu, strachu, próżnej formalności (co nie jest prawdziwym poczuciem szacunku) lub może okazywać skruchę; wyrażać potrzebę pomocy, zainteresowanie, a nawet radość, wdzięczność, podziw, zachwyt, współczucie; dawać zadośćuczynienie; prosić o wstawiennictwo za innych oraz wyrażać MIŁOŚĆ! I tym jest prawdziwe zjednoczenie woli, zjednoczenie w nieskończonym stopniu, a zatem ADORACJA.

Modlitwa, jednym słowem, wyraża w jakim stopniu człowiek jest oddalony od Boga lub z Nim zżyty, w jakim czuje się *śługą* lub *synem*. Jest spotkaniem, które przeradza się w życie i które zasila życie, i żywi się z kolei poznaniem Pana, ponieważ modlitwa potrzebuje treści.

Aby się modlić w Woli Bożej, należy się karmić lekturą pism o Woli Bożej.



„FIAT”

(Apel Luizy napisany jako przedmowa do jej pism)

Mój ukochany Jezu, jestem tutaj w Twoich ramionach, aby Cię prosić o pomoc. Ach, znasz mękę mojej duszy, wiesz, jak moje serce krwawi, znasz mój wielki niesmak, gdy ujawniam wszystko, co mi powiedziałeś o Twojej Przenajświętszej Woli! Posłuszeństwo nakazuje! Ty tego chcesz i chociaż czuję się z tego powodu zdruzgotana, zmuszona jestem przez najwyższą siłę do poniesienia ofiary. Ale pamiętaj, o mój Jezu, że Ty sam nazwałeś mnie *małym, nowo narodzonym dzieckiem Twojej Przenajświętszej Woli*. Nowo narodzone dziecko potrafi zaledwie bełkotać. Co więc zrobić? Będę z trudem bełkotać o Twojej Woli. Ty zajmiesz się całą resztą, nieprawdaż, o mój Jezu?

Co więcej, spraw, abym ja zanikła całkowicie. Niech Twoja Wola zanurzy pióro w odwiecznym Słońcu oraz wypisze złotymi, boskimi i nieusuwalnymi literami pojęcia, działanie, wartość oraz moc Najwyższej Woli. Niech napisze o tym, jak dusza, żyjąca w Woli Bożej, dzięki temu, że żyje jakby w Jej centrum, staje się szlachetna, przebóstwia się, porzuca swoją naturalną powłokę i powraca do swojego źródła. A przezwyciężając wszystkie swoje nędze, odzyskuje swój pierwotny stan oraz staje się piękna, czysta, cała według porządku swojego Stwórcy, taka jaka wyszła spod Jego twórczych rąk.

Ty sam napisz na tej karcie długą historię Twojej Woli oraz opisz Twój ból, gdy czujesz się odepchnięty przez stworzenia do rejonów niebieskich. Ty, który znajdujesz się wysoko jak słońce, choć jesteś odtrącony, rzucasz swoje promienie na wszystkie ludzkie pokolenia i chcesz zstąpić, żeby pośród nich królować. Wysyłasz więc promienie swoich westchnień, jęków, łez i swojego silnego i wiecznego bólu, gdy widzisz, że jesteś wygnany, gdy widzisz, jak Twoja Wola jest jakby oderwana od woli ludzkich stworzeń. Czekasz więc, aż Cię wezwą pośród siebie, aż Cię przyjmą jako tryumfującego Króla i pozwolą Ci królować jako w Niebie, tak i na ziemi.

Zstąp, o Najwyższa Wolo! To ja Cię wzywam jako pierwsza. Przyjdź i króluj na ziemi! Ty, który stworzyłeś człowieka tylko po to, aby spełniał Twoją Wolę, którą on, niewdzięczny, przełamał, buntując się przeciwko Tobie, przyjdź i na nowo przywiąż do siebie tę ludzką wolę, aby Niebo i ziemia, oraz wszystko zostało w Tobie uporządkowane!

Och, jak bardzo chciałabym oddać moje życie, ażeby Twoja Wola mogła być znana! Chciałabym się wzbąć w górę, w nieskończone Jej granice, aby każdemu stworzeniu przynieść Jej wieczny pocałunek, Jej wiedzę, dobra i wartość oraz Twoje niewypowiedziane jęki i pragnienia przybycia na ziemię, by na niej panować, a wtedy będą mogli Cię poznać i dzięki temu przyjmą Cię z miłością, uczczą Cię radośnie oraz pozwolą Ci królować.

O Święta Wolo, uwolnij Twoimi świetlnymi promieniami strzały Twojej wiedzy. Daj poznać wszystkim, że do nas przybywasz, aby nas uszczęśliwić, i to nie ludzkim szczęściem, lecz Bożym; że do nas przybywasz, aby przywrócić nam utracone panowanie nad sobą i dać nam światło, które pozwala poznać prawdziwe dobro, żebyśmy mogli je osiągnąć, oraz prawdziwe zło, żebyśmy mogli go uniknąć, światło, które czyni nas stałymi i silnymi, i to boską siłą oraz boską stałością!

Otwórz przepływ pomiędzy Wolą Bożą a ludzką i wymaluj w naszych duszach pędzlem Twojej twórczej dłoni wszystkie boskie rysy, które utraciliśmy, gdy od Niej odstąpiliśmy. Twoja Wola wymaluje w nas świeżość, która nigdy się nie starzeje, piękno, które nigdy nie blaknie, światło, które nigdy nie ciemnieje, łaskę, która stale rośnie, oraz miłość, która zawsze płonie i nigdy nie gaśnie.

O Święta Wolo, utoruj sobie drogę, Ty sama się ukaż i daj się poznać! Ukaż wszystkim, kim jesteś, i pokaż wielkie dobro, które pragniesz wszystkim uczynić, tak aby przyciągnęci i urzeczeni tak wielkim dobrem, wszyscy dali się zdobyć Twojej Woli. W ten sposób Ty, Jezu, będziesz mógł swobodnie królować na ziemi, jak królujesz w Niebie. Tak więc proszę Cię, abyś Ty sam napisał całą wiedzę, którą mi przekazałaś na temat Woli Bożej. A każde słowo, powiedzenie, każdy skutek i wiedza o Niej niech będą dla czytających grotami, strzałami i mieczami, które ich zranią i sprawią, że upadną do Twoich stóp, przyjmą Cię z otwartymi ramionami i pozwolą Ci królować w swoich sercach.

Przy tak wielu cudach Twojej Woli uczynić także i ten – jak tylko Cię poznają, niech nie pozwolą Ci przejść dalej, ale otworzą Ci drzwi, aby Cię przyjąć i pozwolić Ci królować. O to Cię prosi małe, nowo narodzone dziecko Twojej Woli. Jeśli pragnąłeś ode mnie poświęcenia, i to usilnie nalegając, bym ujawniła tajemnice, które mi przekazałaś na temat Twojej Woli, to ja chcę od Ciebie innego poświęcenia: jak tylko zostanie poznana, uczynić cud, aby zatriumfowała i zapanowała w sercach tych, którzy Ją poznają. Tylko o to Cię proszę, o mój Jezu, o nic innego Cię nie proszę. Niczego innego nie pragnę jak tylko odwzajemnienia mojej ofiary, jak tylko tego, aby Twoja Wola była znana, aby królowała i posiadała pełnię władzy.

Ty wiesz, Miłości moja, jak wielka była moja ofiara, jak wielkie były moje wewnętrzne zmagania, do tego stopnia że czułam, jak umieram. Ale z miłości do Ciebie i z posłuszeństwa Twojemu przedstawicielowi na ziemi poddałam się wszystkiemu. Pragnę więc wielkiego cudu – gdy dusze będą poznawać Twoje słowa o Woli Bożej, niech zostaną nimi zachwycone, ujęte oraz przyciągnięte, i to bardziej niż przez potężny magnes. Niech pozwolą królować na ziemi Bożemu *Fiat*, czego Ty z tak wielką miłością pragniesz. I jeśli tego chcesz, Życie moje, zanim te pisma wyjdą na światło dzienne i dotrą do rąk Twoich i moich braci oraz sióstr, zabierz do Niebieskiej Ojczyzny Twoje małe, nowo narodzone dziecko Twojej Woli! Och, nie zadawaj mi tego bólu, nie pozwól, abym widziała, jak nasze tajemnice są znane innym stworzeniom! Jeśli zadałeś mi ten pierwszy, oszczędź mi tego drugiego, lecz zawsze *non mea voluntas sed tua fiat* [nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie].

A teraz jedno słowo do was wszystkich, którzy będziecie czytać te pisma: proszę was i błagam, abyście przyjęli z miłością to, co Jezus pragnie wam przekazać, czyli swoją Wolę. Ale żeby dać wam swoją, chce waszej, gdyż inaczej Jego Wola nie będzie mogła panować. Gdybyście tylko wiedzieli z jaką miłością mój Jezu chce wam przekazać największy dar, jaki istnieje w Niebie i na ziemi, dar swojej Woli!

Och, ile On gorzkich łez wylewa, gdyż widzi, że żyjecie własną wolą i dlatego wleciecie się po ziemi, chorowici i wynędzniali. Nie potraficie wytrwać w dobrych postanowieniach. A wiecie dlaczego? Dlatego, że Jego Wola w was nie panuje.

Och, jakże Jezus płacze i wzdycha nad waszym losem, a szlochając, prosi was, abyście pozwolili Jego Woli w was panować! Chce odmienić wasz los, chce, by chorzy ozdrowieli, by ubodzy się wzbogacili, by słabi stali się silni, by niestali nabrali stanowczości, a niewolnicy stali się królami. Nie pragnie wielkiej pokuty ani długich modlitw itp – chce tylko, aby panowała w was Jego Wola, a wasza nie ożyła już nigdy więcej. Ach, posłuchajcie Go! Ja jestem gotowa oddać życie za każdego z was i znieść wszelkie cierpienie, abyście tylko otworzyli drzwi swojej duszy i pozwolili Woli mojego Jezusa zapanować i zatriumfować nad ludzkimi pokoleniami.

A teraz zapraszam wszystkich. Chodźcie ze mną do Edenu, skąd wzięliśmy nasz początek, gdzie Najwyższa Istota stworzyła człowieka, a czyniąc go królem, dała mu królestwo, aby w nim panował. Tym królestwem był wszechświat cały, a berło, korona i władza pochodziły z głębi jego duszy, w której mieszkał Boży *Fiat*, jak Król sprawujący rządy. On to nadawał prawdziwą i królewską godność człowiekowi. Człowiek ten miał królewskie szaty, jaśniejsze od słońca, jego czyny były szlachetne, a piękno urzekające. Bóg bardzo go miłował, zabawiał się z nim i nazywał go „swoim małym królem i synem”. Wszystko było szczęściem, ładem i harmonią. Lecz człowiek ten, pierwszy nasz ojciec, zdradził siebie samego, zdradził swoje królestwo, a czyniąc własną wolę, napił goryczą swojego Stwórcę, który go tak bardzo wywyższył i ukochał. Utracił więc swoje królestwo, królestwo Woli Bożej, w którym wszystko było mu dane. Wrota Królestwa zostały przed nim zamknięte i Bóg zabrał do siebie królestwo dane człowiekowi.

A teraz muszę wam zdradzić tajemnicę. Kiedy Bóg zabrał do siebie królestwo Woli Bożej, nie powiedział „już nigdy go nie oddam człowiekowi”, ale je zatrzymał w rezerwie, w oczekiwaniu na przyszłe pokolenia, aby je zdobyć zaskakującymi łaskami, olśniewającym blaskiem, zaćmiewającym ludzką wolę, która to sprawiła, że utraciliśmy to tak święte królestwo. Pragnie nas zdobyć tak piękną, wspaniałą i cudowną wiedzą o Woli Bożej, żebyśmy poczuli potrzebę i pragnienie odrzucenia naszej woli – źródła naszego nieszczęścia – i wkroczyli w Wolę Bożą jako w nasze trwałe królestwo. Królestwo jest więc nasze, odwagi! Najwyższy *Fiat* nas oczekuje, wzywa i nalega, byśmy je wzięli na własność. Któż będzie bez serca, któż będzie tak przewrotny, by nie wysłuchać Jego wołania i nie przyjąć tak wielkiego szczęścia? Musimy tylko porzucić nędzne łachmany naszej woli, żałobny strój naszej niewoli, do której nasza wola nas wtrąciła, a będziemy nosić królewskie szaty i upiększać się boskimi ozdobami.

Dlatego apeluję do wszystkich i mam nadzieję, że zechcecie mnie wysłuchać. Wiedźcie, że jestem małym dzieciem, najmniejszym ze stworzeń. I pomnażając się wraz z Jezusem w Woli Bożej, ja, malutka, przyjdę do waszego łona. Jęcząc i płacząc, będę pukała do waszych serc i jak mała żebraczka prosiła was o wasze łachmany, o wasze stroje żałobne i o waszą nieszczęsną wolę. Chcę dać to wszystko Jezusowi, żeby to spalił i oddał wam swoją Wolę oraz przywrócił swoje królestwo, swoje szczęście i czystą biel swojej królewskiej szaty.

Gdybyście tylko wiedzieli, czym jest Wola Boża! W Niej się zawiera Niebo i ziemia. Jeśli z Nią przebywamy, wszystko jest nasze, wszystko jest dla nas czynione. Natomiast gdy bez Niej żyjemy, wszystko jest przeciwko nam. A jeśli coś posiadamy, to jesteśmy prawdziwymi złodziejami naszego Stwórcy i żyjemy z oszustwa i kradzieży.

Toteż, jeśli chcecie Ją poznać, przeczytajcie te stronicę. W nich znajdziecie balsam na rany okrutnie nam zadane przez ludzką wolę, świeży powiew, w pełni boski oraz nowe w pełni niebiańskie życie. Poczujecie Niebo w duszy, zobaczycie nowe horyzonty oraz nowe słońca i często spotkacie z zapłakany obliczem, pragnącego dać wam swoją Wolę, Jezusa. Jezus płacze, gdyż chce was widzieć szczęśliwymi. A ponieważ widzi was nieszczęśliwymi, szlocha, wzdycha i modli się o szczęście dla swoich dzieci. Prosi was o waszą wolę, by uwolnić was od nieszczęścia, i przekazuje wam swoją jako potwierdzenie daru swojego Królestwa.

Tak więc apeluję do wszystkich, apeluję razem z Jezusem poprzez Jego własne łzy, poprzez Jego gorące pragnienia, poprzez Jego Serce, które się wypala, gdyż chce nam przekazać swój *Fiat*. Z wnętrza *Fiat* wyszliśmy, to On dał nam życie. Jest więc słuszne i konieczne, abyśmy do Niego powrócili, do naszego drogiego i wiecznego dziedzictwa.

W pierwszej kolejności apeluję do *papieża, biskupa Rzymu, Jego Świątobliwości*, przedstawiciela Kościoła Świętego, a więc przedstawiciela Królestwa Woli Bożej. U Jego świętych stóp ta mała dziecina składa owo Królestwo, ażeby w Nim panował, ażeby dał go poznać oraz wezwał swoim ojcowskim i wiarygodnym głosem swoje dzieci do życia w tym tak świętym Królestwie. Niech słońce Najwyższego *Fiat* olśni swojego przedstawiciela na ziemi i utwórz w nim pierwsze słońce Woli Bożej. Niech ukształtuje swoje wiodące życie w tym, który jest głową wszystkich, i rozprzestrzeni na cały świat swoje nieskończone promienie. Niech wszystkich oświeci swoim światłem i utwórz jedną owczarnię z jednym tylko pasterzem.

Drugi apel kieruję do *wszystkich kapłanów*. Padając do stóp każdego z nich, proszę ich i błagam, aby się zajęli poznawaniem Woli Bożej. Z Niej bierzcie pierwszy ruch oraz pierwszy czyn, co więcej, zamknijcie się w *Fiat*, a poczujecie, jak słodkie i przyjemne jest życie Wolą Bożą. Czerpcie z Niej wszelkie wasze działanie, a poczujecie w sobie boską siłę, usłyszycie niemilkący głos, który będzie wam mówił rzeczy wspaniałe, nigdy przedtem niesłyszane. Poczujecie światłość, która przyćmi całe wasze zło, a przyćmiewając narody, odda panowanie nad nimi w wasze ręce. Ile waszych wysiłków jest bezowocnych, gdyż nie macie życia Woli Bożej! Rozdawaliście narodom chleb bez zaczynu *Fiat* i dlatego był im twardy i niemal niestrawny, gdy go spożywały. A ponieważ nie czuły w sobie życia, nie poddały się waszej nauce. Spożyjcie więc chleb Bożego *Fiat*! W ten sposób będziecie mieć wystarczającą ilość chleba, by nakarmić nim ludy. W ten sposób utworzycie wraz z nimi tylko jedno życie i tylko jedną wolę.

Trzeci apel kieruję *do wszystkich, do całego świata*, gdyż wszyscy jesteście moimi braćmi, siostrami oraz moimi dziećmi. Czy wiecie, dlaczego wszystkich wzywam? Ponieważ wszystkim pragnę ofiarować życie Woli Bożej! Jest Ona czymś więcej niż powietrze, którym wszyscy oddychamy. Jest jak słońce, z którego możemy czerpać światło oraz dobro z niego płynące. Jest jak bicie serca, które pragnie bić w każdym. Ja zaś, jako mała dziewczynka, chcę i gorąco pragnę, byście wszyscy przyjęli życie *Fiat*. Och, gdybyście tylko wiedzieli, ile otrzymacie darów, oddalibyście życie, aby Wola Boża mogła zapanować w każdym z was!

Ta mała dziecina pragnie wam wyjawiać kolejną tajemnicę, którą jej powierzył Jezus. Czynię to, gdyż chcę, abyście mi oddali waszą wolę. W zamian otrzymacie

Wolę Boga, która was uszczęśliwi na duszy i na ciele. Czy chcecie wiedzieć, dlaczego ziemia nie wydaje plonów? Dlaczego w różnych częściach świata ziemia często się trzęsie i rozstępuje, i zakopuje w swoim łonie miasta i ludzi? Dlaczego wiatr i woda tworzą burze i niszczą wszystko? Dlaczego jest tak wiele nieszczęść, które wszyscy znacie? Dlatego że wszystkie rzeczy stworzone posiadają Wolę Bożą, która nad nimi panuje, są więc potężne i władne, i są od nas szlachetniejsze. My natomiast jesteśmy zdominowani przez wolę ludzką oraz zdegradowani, jesteśmy więc słabi i bezsilni. Jeśli ze względu na nasz los odrzucimy wolę ludzką i przyjmimy życie Woli Bożej, my także staniemy się silni i władni. Będziemy braćmi wszystkich rzeczy stworzonych, które nie tylko przestaną nas dręczyć, lecz także pozwolą nam nad sobą panować. I będziemy szczęśliwi w życiu doczesnym i w wieczności.

Czyż nie jesteście z tego zadowoleni? Pospieszcie się zatem, posłuchajcie tej ubogiej dzieciny, która was kocha. Wtedy i ja będę zadowolona, kiedy będę mogła powiedzieć, że wszyscy moi bracia i moje siostry to królowie i królowe, ponieważ posiadają życie Woli Bożej.

Odwagi zatem, odpowiedzcie wszyscy na moje wezwanie!

Ponad wszystko pragnę, byście jednogłośnie odpowiedzieli na moje wezwanie, ponieważ nie sama was wzywam i błagam, ale wraz ze mną głosem łagodnym i czułym wzywa was mój ukochany Jezus, który wiele razy, wręcz z płaczem, mówi do was: „Przyjmijcie moją Wolę jako własne życie. Przyjdźcie do Jej Królestwa”.

Co więcej, wiedźcie, że pierwszym, który prosił Ojca Niebieskiego, aby nadeszło Jego Królestwo i stała się Jego Wola *jak w Niebie, tak i na ziemi*, był nasz Pan w modlitwie *Pater Noster* [Ojcze nasz]. Przekazując nam swoją modlitwę, wzywał i błagał wszystkich, aby wypraszali: *Fiat Voluntas Tua sicut in coelo et in terra* [Bądź Wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi]. Za każdym razem, gdy odmawiacie *Pater Noster*, miłość Jezusa, który pragnie dać wam swoje Królestwo, swój FIAT, jest tak wielka, że spieszy i powtarza razem z wami: „Ojcze mój, to Ja Cię o to proszę dla moich dzieci, spraw, by szybko nadeszło!”. Sam więc Jezus modli się jako pierwszy, a potem i wy prosicie o to w modlitwie *Pater Noster*. Czyżbyście nie chcieli tak wielkiego dobra?

A teraz mówię wam ostatnie słowo. Wiedźcie, że gdy ta mała dziewczynka widzi pragnienie, szal i łzy Jezusa, który chce dać wam swoje Królestwo, swój *Fiat*, tak wielki jest jej zapał, jej pragnienie oraz gorąca chęć, by wszystkich was ujrzeć w Królestwie Woli Bożej, by wszystkich was ujrzeć szczęśliwych i dzięki temu rozweselić Jezusa, że jeśli nie może osiągnąć tego modlitwą i łzami, to chce to uzyskać natrętnym błaganiem, zarówno u Jezusa, jak i u was.

Posłuchajcie więc wszyscy tej małej dzieciny, nie każcie jej wyczekiwać! Powiedzcie mi, proszę: *Niech tak się stanie, niech tak się stanie, wszyscy pragniemy Królestwa Woli Bożej*.

Corato, rok 1924

Luiza, mała Córeczka Woli Bożej



Apel Bożego Króla w Królestwie Jego Woli

Moje drogie i kochane dzieci¹, *przychodzę* do was z Sercem zatopionym w moich płomieniach Miłości. *Przychodzę* jako Ojciec do swoich dzieci, które bardzo kocham, a moja Miłość jest tak wielka, że *przychodzę*, aby pozostać z wami, aby żyć razem z wami i żyć tylko jedną Wolą, tylko jedną Miłością. *Przychodzę* z orszakiem moich boleści, mojej Krwi, moich dzieł i mojej własnej śmierci. Spójrzcie na Mnie, każda kropla mojej Krwi, każda boleść, wszystkie moje dzieła oraz kroki prześcigają się nawzajem, ponieważ chcą wam dać moją Bożą Wolę. Nawet moja śmierć chce wam przynieść odrodzenie życia w mojej Woli. W moim Człowieczeństwie przygotowałem i wybłagałem dla was wszystko: łaski, pomoc, światło i siłę, abyście mogli otrzymać ten tak wielki dar. Ze swojej strony uczyniłem wszystko, teraz oczekuję na wasze działanie.

Kto będzie tak niewdzięczny i nie przyjmie Mnie oraz daru, który mu przynoszę? Wiedźcie, że moja Miłość jest tak wielka, że nie będę brał pod uwagę waszego dotychczasowego życia, waszych grzechów i całego waszego zła. Pogrzebię to w morzu mojej miłości, tak aby wszystko się spaliło, a my rozpoczniemy wspólnie razem nowe życie, całe w mojej Woli. Któż będzie bez serca i Mnie odepchnie lub wyrzuci za drzwi i nie przyjmie mojej w pełni ojcowskiej wizyty? A jeśli Mnie przyjmiecie, to pozostanę z wami jak Ojciec pośród swoich dzieci. Musimy jednak pozostać w całkowitej zgodzie i żyć jedną, jedyną Wolą.

Och, jak bardzo tego pragnę, jak bardzo szlocham, aż do szaleństwa, aż do łez, ponieważ chcę, aby moje drogie dzieci były razem ze mną i żyły moją własną Wolą! Upłynęło już niemal sześć tysięcy lat tęsknego wyczekiwania i gorzkich łez mojego Świętego Człowieczeństwa, od kiedy się domagam i pragnę, aby moje dzieci były wokół Mnie, gdyż chcę je uczynić szczęśliwymi i świętymi. Posuwam się tak daleko, że je wzywam, płacząc. Kto wie, czy je wzruszą moje łzy i moja miłość, która jest tak ogromna, że Mnie dusi i niemal doprowadza do agonii? A pośród tego szlochania i tej agonii powtarzam: dzieci moje, dzieci moje, gdzie jesteście? Dlaczego nie przychodzicie do swojego Ojca? Dlaczego się ode Mnie oddalacie i błakacie, ubogie i pełne wszelkiej nędzy? Wasze zło zadaje rany mojemu Sercu. Jestem zmęczony czekaniem na was. A ponieważ nie przychodzicie, Ja, nie mogąc już dłużej utrzymać w sobie miłości, która Mnie wypala, sam *przychodzę*, żeby was znaleźć i przynieść wam wspaniały dar mojej Woli. Ach, proszę was, wzywam i błagam, posłuchajcie Mnie, dajcie się wzruszyć moim łzom i moim płomiennym westchnieniom!

Przychodzę nie tylko jako Ojciec, lecz także jako Nauczyciel do swoich uczniów. Ale chcę być wysłuchany. Będę was uczył rzeczy niezwykłych, będę udzielał wam nauk o Niebie. Przyniosą wam one światło, które nigdy nie gaśnie, oraz miłość, która zawsze płonie. Moje lekcje dadzą wam Bożą moc, nieustraszoną odwagę oraz świętość, która stale wzrasta. Na każdym kroku wskażę wam drogę i będę waszym przewodnikiem do Ojczyzny Niebieskiej.

¹ Kto z Trzech Osób Boskich przemawia? Z pewnością Bóg Ojciec, ale czyni to w osobie Syna Jezusa Chrystusa, który jest Jego Wyrazem i Słowem, Słowem Wcielonym i Odkupicielem, Objawieniem Bożego Ojcostwa oraz Jego Miłości.

Przychodzę jako Król do narodów, ale nie po to, aby się domagać podatków i danin, nie, nie. Przychodzę, ponieważ pragnę waszej woli, waszej nędzy, waszych słabości i całego waszego zła. Moje panowanie jest w rzeczywistości takie: pragnę wszystkiego, co czyni was nieszczęśliwymi, wszystkiego, co was martwi i dręczy, gdyż chcę to ukryć i spalić moją miłością. I jako dobroczynny, pokojowy i wielkoduszny Król, jakim jestem, chcę dać wam w zamian moją Wolę, moją najczulszą Miłość, moje bogactwo i szczęście, mój pokój i moją najczystsza radość.

Jeśli oddacie Mi swoją wolę, to wszystko się dokona. Uczynicie mnie szczęśliwym i sami będziecie szczęśliwi. Nie pragnę niczego innego jak tylko tego, aby moja Wola pośród was zapanowała. Niebo i ziemia będą się do was uśmiechać. Moja Niebieska Mama będzie wam Matką i Królową. Widząc wielkie dobro, jakie przyniesie wam Królestwo mojej Woli, i aby zaspokoić moje najpłomienniejsze pragnienia oraz powstrzymać moje łzy, i ponieważ kocha was jak swoje prawdziwe dzieci, krąży Ona między ludźmi, między narodami, aby przysposobić i przygotować ich do przyjęcia zwierzchnictwa Królestwa mojej Woli. To Ona przygotowywała dla Mnie ludzi, abym mógł zstąpić z Nieba na ziemię, i to Jej oraz Jej matczynej miłości powierzam przygotowanie dla Mnie dusz i narodów, aby mogli przyjąć ten tak wielki dar.

Dlatego słuchajcie Mnie, proszę was, moje dzieci, czytajcie uważnie te stronicę, które umieszczam przed waszymi oczami, a odczujecie potrzebę życia moją Wolą. Będę przy was, gdy będziecie czytać, poruszę wasz umysł i wasze serce, abyście mogli zrozumieć, czym jest dar mojego Bożego *Fiat*, oraz mogli go zapragnąć.

Matczyny Apel Królowej Nieba

Najdroższa córko, odczuwam nieodpartą potrzebę zstąpienia z Nieba i złożenia ci swoich matczynych wizyt. Jeśli zapewnisz Mnie o swojej miłości dziecka oraz o wierności, to Ja na zawsze pozostanę z tobą, w twojej duszy, aby być twoim nauczycielem, wzorem, przykładem i najczulszą Matką. Przychodzę, żeby cię zaprosić do wejścia do królestwa twojej Mamy, to jest do królestwa Woli Bożej. Pukam do drzwi twojego serca, abyś Mi je otworzyła...

Czyż nie wiesz, że własnymi rękami przynoszę ci w darze tę książkę²? Z matczyną troską ci ją ofiarowuję, abyś ty z kolei, czytając ją, mogła się nauczyć żyć życiem Nieba i już nigdy więcej życiem ziemi! Ta książka jest ze złota, moja córko. Będzie ona kształtowała twoje duchowe bogactwo i twoje szczęście również tu, na ziemi. W niej znajdziesz źródło wszelkiego dobra: jeśli jesteś słaba, nabierzesz siły, jeśli jesteś kuszona, osiągniesz zwycięstwo, jeśli popadłaś w grzech, znajdziesz współczującą i silną rękę, która cię ponownie podniesie. Jeśli się czujesz zmartwiona, znajdziesz pocieszenie, jeśli zimna – skuteczny środek, żeby się ogrzać. Jeśli jesteś głodna, będziesz się delektować wyśmienitym pożywieniem Woli Bożej. Z nią nie będzie ci brakowało niczego, nie będziesz już nigdy samotna, ponieważ twoja Mama będzie ci dotrzymywać słodkiego towarzystwa i z całą swoją matczyną troską zobowiązę się uczynić cię szczęśliwą. Ja, Niebieska Władczyni, zatroszczę się o wszystkie twoje potrzeby, pod warunkiem że się zgodzisz żyć w zjednoczeniu ze Mną.

² Chodzi o książkę Luizy Piccarrety „Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej”, Corato 1930.

Gdybyś tylko знаła moje troski, moje żarliwe westchnienia, jak również łzy, które wylewam z powodu moich dzieci! Gdybyś wiedziała, jak płonę z pragnienia, żebyś słuchała moich lekcji, całych o Niebie, i uczyła się żyć Wolą Bożą! W tej książce zobaczysz cuda, znajdziesz Mamę, która kocha cię tak bardzo, że poświęca dla ciebie swojego ukochanego Syna, ażebyś mogła żyć takim samym Życiem, jakim Ona żyła na ziemi. Och, nie zadawaj Mi tego bólu, nie odrzucaj Mnie. Przyjmij ten dar z Nieba, który ci przynoszę. Przyjmij moją wizytę i moje lekcje...

Wiedz, że przewędruję cały świat, pójdę do każdej osoby, do wszystkich rodzin, do wspólnot religijnych, do każdego narodu, do wszystkich ludzi, a jeśli zajdzie potrzeba, będę krążyła przez całe stulecia, dopóki jako Królowa nie uformuję swojego ludu, a jako Matka swoich dzieci, które będą znały Wolę Bożą i sprawią, że będzie Ona królowała wszędzie.

To jest celem tej książki. Ci, którzy przyjmą ją z miłością, będą pierwszymi szczęśliwymi dziećmi należącymi do królestwa Bożego **FIAT**, a Ja złotymi literami wypiszę ich imiona w swoim matczynym Sercu.

Spójrz, moja córko, ta sama nieskończona Miłość Boga, który chciał się Mną posłużyć w dziele Odkupienia, ażeby Odwieczne Słowo zstąpiło na ziemię, teraz ponownie wzywa Mnie do działania i powierza Mi trudne zadanie, zaszczytny mandat uformowania na ziemi dzieci królestwa Jego Bożej Woli. Z matczyną troską przystępuję zatem do pracy i przygotowuję dla ciebie drogę, która cię zaprowadzi do tego szczęśliwego królestwa.

W tym celu udzielę ci zaszczytnych i niebiańskich lekcji, jednym słowem, nauczę cię nadzwyczajnych i nowych modlitw, dzięki którym będziesz angażowała niebo, słońce, Stworzenie, moje własne Życie i Życie mojego Syna oraz wszystkie czyny świętych, aby w twoim imieniu upraszały godne uwielbienia królestwo Woli Bożej. Modlitwy te posiadają największą moc, ponieważ angażują Boże działanie. Pod ich wpływem Bóg będzie czuł się rozbrojony i zwyciężony przez stworzenie. Wzmocniona ową pomocą będziesz przyspieszała nadejście Jego szczęśliwego królestwa i wraz ze Mną sprawisz, że Wola Boża będzie czyniona na ziemi, jak jest czyniona w Niebie, zgodnie z pragnieniem Bożego Mistrza.

Odwagi, moja córko, spraw Mi tę radość, a Ja cię pobłogosławię.



Część pierwsza
NAUKI JEZUSA O MODLITWIE
1. Szczegółowe nauki w pismach Luizy Piccarrety

Aby mówić o modlitwie Luizy, właściwie należałoby przytoczyć w całości wszystkie jej pisma. Musimy więc ograniczyć się do dokonania krótkiego przeglądu jej tomów, wiedząc dobrze, że wiele innych cennych rzeczy należałoby tutaj podkreślić. W szczególności należałoby przebadać dwie książki, które dotyczą modlitwy: GODZINY MĘKI PAŃSKIEJ i DZIEWICA MARYJA W KRÓLESTWIE WOLI BOŻEJ. My natomiast ograniczymy się do przytoczenia tylko niektórych fragmentów, bezpośrednio mówiących o modlitwie, pomijając liczne relacje, które istnieją pomiędzy modlitwą i cnotami, a które stanowią ośnowę życia chrześcijańskiego.

1) Pierwszym warunkiem modlitwy jest cisza wewnętrzna

Ten szum w twojej głowie jest przeszkodą, abym dał ci usłyszeć wyraźniej mój głos, abym wlał w ciebie moje łaski i abyś całkowicie się we Mnie zakochała. Obiecay Mi, że będziesz cała moja, a Ja przystąpię do dzieła, aby uczynić z tobą, co zechcę. Masz rację, mówiąc Mi, że sama niczego nie możesz dokonać. Ale się nie obawiaj, Ja wszystkiego za ciebie dokonam. Oddaj Mi twoją wolę i to Mi wystarczy. (Tom 1)

2) Drugim warunkiem jest spokój, nawet kiedy trudno jest się skupić

Źle postąpiłaś, będąc tak zaniepokojoną. Czyż nie wiesz, że Ja jestem Duchem pokoju i że pierwszą rzeczą, którą ci zalecam, jest to, abyś nigdy nie zakłócała pokoju serca?

Jeśli podczas modlitwy nie możesz się skupić, nie chcę, abyś myślała o tym lub o tamtym, jak jest lub nie jest. Postępując w ten sposób, sama powodujesz rozproszenie uwagi. Gdy natomiast znajdziesz się w tym stanie, w pierwszej kolejności masz się upokarzać, uznając, że zasłużyłaś sobie na te cierpienia. Oddasz się jak pokorny baranek w ramiona kata, któremu baranek liże ręce, gdy ten go zabija. Tak i ty, kiedy czujesz się udręczona, przygnębiona i samotna, poddasz się moim rozporządzeniom, będziesz Mi dziękować z całego serca, będziesz całować rękę, która cię uderza, i uznasz się niegodną tych cierpień. Następnie oddasz Mi swoją gorycz, zmęczenie i udrękę, prosząc Mnie, abym je przyjął jako ofiarę uwielbienia, wynagrodzenia za twoje grzechy i zadośćuczynienia za zniewagi, których Ja doznaję. Jeśli tak uczynisz, twoja modlitwa jak pachnące kadzidło uniesie się do mojego Tronu i ugodzi moje Serce, a ty dostąpisz nowych łask i nowych darów. [...] (Tom 1)

3) Wytrwałość w modlitwie

...zalecam ci modlitwę. Nawet gdybyś miała cierpieć śmiertelne męki, masz nigdy nie pomijać tych modlitw, które zwykle odmawiasz. Wręcz przeciwnie, im bliżej czujesz się przepaści, tym bardziej będziesz wzywała pomocy Tego, który może cię ocalić. (Tom 1)

4) Duch nieustannej modlitwy

Zalecam ci, abyś miała ducha nieustannej modlitwy. To ciągłe dążenie duszy do rozmowy ze Mną zarówno sercem, jak i umysłem, zarówno słowem, jak i zwykłą

intencją, czyni ją tak piękną w moich oczach, że nuty jej serca harmonizują z nutami mojego Serca. Ja zaś czuję się tak przyciągnięty do rozmowy z tą duszą, że ukazuję jej nie tylko dzieła zewnętrzne [„ad extra”] mojego Człowieczeństwa, lecz także coś z dzieł wewnętrznych [„ad intra”], których Boskość dokonała w moim Człowieczeństwie. A co więcej, duch nieustannej modlitwy dodaje duszy takiej piękności, że diabeł zostaje uderzony jak piorun i sfrustrowany pułapkami, którymi kusi, aby zaszkodzić duszy. (Tom 4, 28.07.1902)

5) Odwaga, wierność i czujność w podejmowaniu lub śledzeniu działań Woli Bożej

Gdy trwałam w swoim zwyczajowym stanie, Jezus wyłonił się przez chwilę z mojego wnętrza, najpierw On sam, a potem wszystkie trzy Osoby Boskie, ale wszystkie w głębokim milczeniu. A ja w Ich obecności prowadziłam dalej swoją zwyczajową pracę wewnętrzną. Wydawało się, że Syn się do mnie przyłączył. Ja zaś nie czyniłam nic innego, jak tylko za Nim podążałam. Ale wszystko było ciszą i w tej ciszy nie czyniłam nic innego, jak tylko utożsamiałam się z Bogiem, a całe moje wnętrze – uczucia, bicie serca, pragnienia, oddechy – stawało się głęboką adoracją Najwyższego Majestatu.

Następnie po spędzeniu kilku chwil w tym stanie miałam wrażenie, że wszystkie trzy Osoby przemawiały, ale przemawiały jednym tylko głosem i powiedziały do mnie: *Nasza ukochana córko, bądź odważna, zachowaj wierność i najwyższą czujność, śledząc to, co Boskość w tobie czyni, ponieważ wszystko, co czynisz, nie jest przez ciebie czynione. Ty nie czynisz nic innego, jak tylko udostępniasz swoją duszę jako mieszkanie dla Boskości. Przytrafia się tobie jak ubogiej kobiecie posiadającej starą chałupę, w której pragnie zamieszkać Król. Kobieta mu ją oddaje i czyni wszystko, czego pragnie Król. A skoro Król zamieszkuje w tej małej chałupie, to kryje ona w sobie bogactwa, godność, chwałę i wszelkie dobra. Ale do kogo one należą? Do Króla. A jeśli Król zechce opuścić tę chałupę, to co pozostanie tej ubogiej kobiecie? Pozostanie jej jedynie jej własne ubóstwo. (Tom 6, 06.06.1904)*

6) Modlitwa ustna, wewnętrzna medytacja

Jezus przyszedł i powiedział do mnie: *Czy potrafisz Mi powiedzieć, co utrzymuje relację pomiędzy duszą a Bogiem?* A ja, posiadając wciąż światło, które docierało do mnie od Niego, powiedziałam: *modlitwa.*

A Jezus, uznając moją odpowiedź, dodał: *Ale co przyciąga Boga do swobodnej rozmowy z duszą?*

I gdy nie potrafiłam dać odpowiedzi, światło natychmiast się poruszyło w moim umyśle, i powiedziałam: *Modlitwa ustna służy do utrzymania relacji. Z pewnością medytacja wewnętrzna ma służyć jako pokarm do podtrzymywania rozmowy między Bogiem a duszą.*

On, zadowolony z tego, odpowiedział: *Czy potrafisz Mi powiedzieć, co przełamuje słodkie łańcuchy i co usuwa miłosne rozdrażnienia, które mogą powstać między Bogiem a duszą?*

A skoro ja nie odpowiadałam, On sam powiedział: *Córko moja, jedynie posłuszeństwo posiada takie zadanie, ponieważ ono samo decyduje o rzeczach dotyczących Mnie i duszy. A jeśli powstają spory albo dusza wpada w jakieś rozdrażnienie, które ją dręczy, to posłuszeństwo, ukazując się, rozwiązuje spory,*

usuwa rozdrażnienia i ustanawia pokój między Bogiem a duszą. (Tom 3, 01.09.1900)

7) Modlić się z Jezusem

Dziś rano, znajdując się poza swoim ciałem, znalazłam się z Dzieciątkiem Jezus w moich ramionach [...]. Błogosławiony Jezus powiedział do mnie: *Moja umiłowana córko, och, jak bardzo czuję się pozbawiony chwały, którą stworzenia są Mi winne i której tak bezczelnie Mi odmawiają, i to nawet osoby, które twierdzą, że są pobożne.*

Słyszając to, powiedziałam: *Milutki memu sercu, odmówmy trzy razy „Chwała Ojcu” z intencją oddania całej tej chwały, którą stworzenie dłużne jest Waszej Boskości. Tym sposobem otrzymasz przynajmniej jedno zadośćuczynienie.* A On: *Tak, tak, odmówmy je. I odmówiliśmy je wspólnie.*

Potem odmówiliśmy Zdrowaś, Maryjo również z intencją oddania Królowej Matce całej tej chwały, którą stworzenia są Jej dłużne. Och, jakże cudownie było się modlić z Jezusem! Czułam się tak dobrze, że dodałam: *Mój umiłowany, jak bardzo chciałabym uczynić wyznanie wiary na Twoich rękach, odmawiając „Credo” [Wierzę w Boga] razem z Tobą.* A On: *„Credo” odmówisz sama, ponieważ to należy do ciebie, nie do Mnie. Odmówisz je w imieniu wszystkich stworzeń, aby przynieść Mi więcej chwały i więcej czci.*

Tak więc po umieszczeniu moich rąk w Jego, odmówiłam „Credo”. [...] (Tom 6, 26.04.1904)

8) Powinniśmy się modlić, „dostosowując się” do Jezusa

Córko moja, dziś rano pragnę przystosować cię całą do siebie. Chcę, abys myślała moim własnym umysłem, spoglądała moimi własnymi oczami, słuchała moimi własnymi uszami, rozmawiała moim własnym językiem, posługiwała się moimi własnymi rękami, chodziła moimi własnymi nogami i miłowała Mnie moimi własnym Sercem.

Po czym połączył swoje wyżej wymienione zmysły z moimi i widziałam, jak nadawał mi swoją własną formę. Co więcej, dawał mi także łaskę, abym mogła ich użyć, tak jak On sam ich użył. (Tom 2, 12.08.1899)

9) Czemu służy modlitwa, w której „się utożsamiamy” z Jezusem?

Luiza pisze: Kiedy się modliłam, łączyłam swój umysł z umysłem Jezusa, swoje oczy z oczami Jezusa, i tak z całą resztą, zamierzając czynić to, co Jezus czynił swoim umysłem, swoimi oczami, swymi ustami, swym Sercem, czyli wszystkim. I tak jak się wydawało, że umysł Jezusa, oczy itp. roztaczały się, aby przynieść dobro wszystkim, tak wydawało się, że ja również się roztaczałam, aby przynieść dobro wszystkim, łącząc się i utożsamiając z Jezusem. Pomyślałam sobie: *Co to za kontemplacja? Co to za modlitwa? Ach, jestem do niczego! Nie potrafię nawet nad niczym rozmyślać!*

Ale kiedy o tym myślałam, mój zawsze uwielbiony Jezus powiedział do mnie: *Córko moja, jak możesz się tym zadreć? Zamiast się zadreć, powinnaś się raczej radować, ponieważ kiedy innym razem rozmyślałaś i wiele pięknych refleksji powstawało w twoim umyśle, ty nie czyniłaś nic innego, jak tylko czerpałaś coś ze Mnie, z moich przymiotów i z moich cnót. A ponieważ nie pozostało ci nic innego, jak tylko się połączyć i utożsamiać ze Mną, możesz wziąć Mnie całego. A ponieważ z samej siebie nie jesteś zdolna do niczego, to ze Mną będziesz zdolna do*

wszystkiego, gdyż pragnienie i chęć dobra tworzy w duszy twierdzą, która pozwala jej wzrastać i ustanawia w niej Życie Boże. Następnie, jednocząc i utożsamiając się ze Mną, dusza łączy się z moim umysłem i w ten sposób wytwarza w umysłach stworzeń życie wielu świętych myśli. Kiedy się łączy z moimi oczami, wytwarza w stworzeniach życie wielu świętych spojrzeń. W ten sam sposób, jeśli się połączy z moimi ustami, da życie słowom, jeśli się połączy z moim Sercem, z moimi pragnieniami, z moimi rękami, z moimi krokami, da życie każdemu uderzeniu serca, da życie pragnieniom, czynom, krokom... Będzie to życie święte, ponieważ Ja posiadam w sobie Moc Twórczą, a wraz ze Mną dusza tworzy i czyni to, co Ja czynię.

Otóż to zjednoczenie ze Mną części po części, umysłu z umysłem, serca z sercem itp. stwarza w tobie w wyższym stopniu Życie mojej Woli i mojej Miłości. W Woli kształtowany jest Ojciec, w Miłości Duch Święty, a dzięki działaniu, słowom, uczynom, myślom i całej reszcie, która może wypłynąć z Woli i z Miłości, kształtowany jest Syn. Tym właśnie jest Trójca w duszach... Jeśli więc mamy działać, jest Nam obojętne, czy mamy działać w Trójcy w Niebie czy też w Trójcy dusz na ziemi.

To dlatego odbieram ci całą resztę, chociaż są to dobre i święte rzeczy. Odbieram ci je, aby dać ci to, co najlepsze i najświętsze, czyli siebie samego, aby uczynić z ciebie drugiego siebie w takim stopniu, w jakim jest to możliwe dla stworzenia. Sądzę, że nie będziesz już więcej narzekała, nieprawdaż? (Tom 11, 12.06.1913)

10) Modlić się w tych samych intencjach, z tym samym zadośćuczynieniem i tą samą miłością, co Jezus

Myślałam o napisanych Godzinach Męki Pańskiej i o tym, że nie posiadają żadnych odpustów. Tak więc ten, kto je rozważa, nic nie zyskuje, podczas gdy wiele modlitw wzbogaconych jest tak wielką ilością odpustów...

Gdy tak rozmyślałam, mój zawsze uwielbiony Jezus powiedział mi w swej łaskawości: *Córko moja, dzięki modlitwom odpustowym można coś uzyskać. Natomiast Godziny mojej Męki, które są moimi własnymi modlitwami, moim zadośćuczynieniem i całą miłością, wyszły z głębin mojego Serca. Czy może zapomniałaś, ile razy przyłączałem się do ciebie, aby wspólnie z tobą je rozważać, i jak przemieniałem bicze w łaski dla całej ziemi? Dlatego moje zadowolenie jest tak wielkie, że zamiast odpustów daję duszy garść miłości, która zawiera nieobliczalne bogactwo o nieskończonej wartości. A z kolei, gdy coś czynione jest z czystej miłości, moja Miłość znajduje w tym wytchnienie. I nie jest to bez znaczenia, gdy stworzenie przynosi ulgę i daje ujście Miłości Stworzyciela.* (Tom 11, 06.09.1913)

11) Modlić się tak, jak Jezus się modli, modlitwą powszechną w Jego Woli

Kiedy się modliłam, mój słodki Jezus poruszył się obok mnie i poczułam, że On także się modlił, a ja zaczęłam się Mu przysłuchiwać. I Jezus powiedział do mnie:

Córko moja, módl się, ale módl się tak, jak Ja się modłę, czyli rozpuść się całkowicie w mojej Woli, a znajdziesz w Niej Boga i wszystkie stworzenia. Oddasz je Bogu, jak gdyby były jednym tylko stworzeniem, ponieważ Wola Boża jest Panem wszystkich. A u stóp Boskości złożysz dobre czyny, aby oddać Mu cześć, oraz złe czyny, aby za nie zadośćuczynić mocą Świętości, Potęgi i Bezmiaru Woli Bożej, przed którą nic nie może umknąć. Takim było życie mojego Człowieczeństwa na

ziemi. Pomimo że moje Człowieczeństwo było święte, potrzebowałem Woli Bożej, aby dać Ojcu pełne zadośćuczynienie i odkupić ludzkie pokolenia, ponieważ tylko w Woli Bożej mogłem znaleźć, jakby stale obecne, wszystkie pokolenia – przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, jak również wszystkie ich myśli, słowa, czyny itp. W tej Świętej Woli, nie pozwalając umknąć niczemu, przyjmowałem w swoim Umyśle wszystkie myśli i przybywałem przed Najwyższy Majestat, aby zadośćuczynić za każdą myśl z osobna. W tej samej Woli schodziłem do umysłu wszystkich stworzeń, aby dać im dobro, które wybłagałem dla ich umysłów. W moich spojrzeniach przyjmowałem oczy wszystkich stworzeń, w moim głosie ich słowa, w moich ruchach ich ruchy, w moich rękach ich czyny, w moich stopach ich kroki, w moim Sercu uczucia i pragnienia. A gdy je czyniłem jakby swoimi własnymi, moje Człowieczeństwo oddawało Ojcu zadośćuczynienie w Woli Bożej. Ratowałem więc biedne stworzenia, a Boski Ojciec był z tego zadowolony.

Nie mógł Mnie odrzucić, gdyż On sam był Świętą Wolą. Czy mógłby odrzucić siebie samego? Oczywiście że nie, tym bardziej, że w tych czynach znajdował doskonałą Świętość, nieosiągalne i zachwycające Piękno, najwyższą Miłość, wielkie i wieczne czyny oraz niezwykłą Moc... Takim było całe życie mojego Człowieczeństwa na ziemi od pierwszej chwili mojego Poczęcia aż do ostatniego tchnienia, abym następnie kontynuował je w Niebie i w Przenajświętszym Sakramencie.

Otóż dlaczego także i ty nie mogłabyś tego uczynić? Dla kogoś, kto Mnie kocha, wszystko jest możliwe w zjednoczeniu ze Mną. Módl się w mojej Woli i przynieś przed Majestat Boży w swoich myślach, myśli wszystkich, w swoich oczach, spojrzenia wszystkich, w swoich słowach, ruchach, uczuciach i pragnieniach, słowa, ruchy, uczucia i pragnienia twoich braci, aby za nich wynagrodzić i wybłagać dla nich Światło, Łaskę i Miłość. W mojej Woli znajdziesz się we Mnie i we wszystkich, będziesz żyła moim Życiem, będziesz się modliła ze Mną, a Bóg Ojciec będzie szczęśliwy i całe Niebo powie: „Kto przywołuje nas z ziemi? Kto pragnie zawrzeć w sobie tę Świętą Wolę, obejmując nas wszystkich razem?”. Jakże wiele dobrego może uzyskać ziemia, kiedy dusza żyjąca w Woli Bożej sprowadza Niebo na ziemię! (Tom 11, 03.05.1916)

12) Jezus uczynił wszystko, co stworzenia powinny uczynić wobec Boga

...i nie wiem jak, ale znalazłam się w Jezusie. Któż mógłby opisać, jak wiele rzeczy pojmowałam wewnątrz tego Przenajświętszego Człowieczeństwa? Potrafię tylko powiedzieć, że Boskość we wszystkim kierowała Jego Człowieczeństwem. A ponieważ Boskość w jednej chwili może dokonać tyle czynów, ile każdy z nas może dokonać przez cały okres życia i ile czynów każdy z nas pragnie dokonać, a także ponieważ Boskość działała w Człowieczeństwie Jezusa Chrystusa, wyraźnie rozumiałam, że błogosławiony Jezus przez całe swoje życie ponownie wykonywał za wszystkich i za każdego z osobna wszystko to, co każdy jest zobowiązany czynić wobec Boga, tak iż oddawał cześć Bogu za każdego z osobna. Za każdego dziękował, dawał zadośćuczynienie oraz wysławiał. Za każdego wielbił, cierpiał i się modlił... Rozumiałam więc, że wszystko, co każdy powinien uczynić, zostało już wcześniej Sercem Jezusa uczynione. (Tom 4, 02.08.1902)

13) Boska modlitwa tych, którzy żyją w Woli Bożej

Córko moja, modlitwa jest muzyką dla mojego ucha, szczególnie wtedy gdy dusza jest całkowicie zharmonizowana z moją Wolą, tak iż w całym jej wnętrzu nie widać nic innego jak tylko ciągłą postawę [= czyn] życia Wolą Bożą. Ta dusza to jakby drugi Bóg, który odtwarza dla Mnie tę muzykę. Och, jak bardzo jest przyjemna! Znajdując kogoś, kto Mi się odwzajemnia na równi, mogę otrzymać boską cześć. Tylko ten, kto żyje w mojej Woli, może osiągnąć tak wiele, ponieważ wszystkie inne dusze, nawet gdyby bardzo wiele czyniły i bardzo wiele się modliły, będą zawsze czyniły rzeczy i modlitwy ludzkie, a nie boskie. Nie będą więc miały tej mocy i tego uroku dla mojego ucha. (Tom 6, 06.01.1906)

14) Modlitwa w Woli Bożej

...po przyjęciu Komunii powiedziałam do Jezusa: kocham Cię, a On powiedział do mnie: Córko moja, pragniesz Mnie naprawdę miłować? Powiedz: „Jezu, kocham Cię Twoją własną Wolą”. A ponieważ moja Wola wypełnia Niebo i ziemię, to twoja miłość otoczy Mnie wszędzie, a twoje „kocham Cię” będzie rozbrzmiewało tam wysoko w Niebiosach, a nawet w głębi otchłani. Tak więc, gdy chcesz powiedzieć „wielbię Cię, błogosławię Cię, wychwalam Cię, dziękuję Ci”, powiesz to w zjednoczeniu z moją Wolą, a wypełnisz Niebo i ziemię adoracją, błogosławieństwem, chwałą i dziękczynieniem w mojej Woli. Są to rzeczy proste, łatwe i ogromne. (Tom 11, 02.10.1913)

15) Skuteczność modlitwy

Znajdując się w swoim zwyczajowym stanie, przez krótki czas widziałam błogosławionego Jezusa i modliłam się do Niego za siebie i za inne osoby, ale z pewną trudnością, inaczej niż zwykle, jakbym nie mogła uzyskać wiele, jakbym modliła się tylko za siebie. A dobry Jezus powiedział do mnie: Córko moja, modlitwa jest jednym tylko punktem i podczas gdy jest jednym tylko punktem, może uchwycić razem inne punkty. A więc dusza tyle samo może wybłagać, modląc się sama za siebie, co modląc się za innych. Jej skuteczność jest jedna. (Tom 7, 30.05.1907)

16) Kto się modli w Woli Bożej, nie potrzebuje przedkładać własnych intencji

Córko moja, kto się znajduje w mojej Woli i wykonuje swoje czynności, gdyż Ja tego pragnę, nie potrzebuje przedkładać swoich własnych intencji. A ponieważ się znajduje w mojej Woli, kiedy działa, modli się i cierpi, Ja sam tym rozporządzam, tak jak chcę... Pragnę zadośćuczynienia? Przyjmuję to jako zadośćuczynienie. Pragnę miłości? Przyjmuję to jako miłość. A ponieważ jestem Panem wszystkiego, mogę robić z tym, co chcę. W przypadku tych, którzy się nie znajdują w mojej Woli, dzieje się inaczej: to oni decydują, a Ja się dostosowuję do ich woli. (Tom 11, 29.09.1912)

17) Efekty modlitwy w Woli Bożej

Spędziłam ranek, modląc się z Jezusem w Jego Woli. Ale cóż za niespodzianka! Podczas modlitwy, choć jedno tylko było słowo, Wola Boża rozprzestrzeniała je na wszystkie stworzone rzeczy, tak iż pozostawały nim naznaczone. Wola Boża zanosila je do Niebios i wszyscy święci otrzymywali nie tylko jego знамя, lecz także jego nową radość. Schodziło w dół do ziemi, a nawet do czyśćca i wszyscy

korzystali z jego efektów. Ale któż mógłby oddać ten sposób modlitwy z Jezusem i opisać wszystkie efekty, które owa modlitwa przynosi? Po tej wspólnej modlitwie powiedział więc do mnie:

Córko moja, czy widziałaś, co oznacza się modlić w mojej Woli? Nie ma niczego, co mogłoby istnieć poza moją Wolą. Moja Wola krąży we wszystkim i we wszystkich, jest życiem, aktorem i widzem wszystkiego. W ten sam sposób czyny dokonane w mojej Woli stają się życiem, aktorem i widzem wszystkiego, nawet samej radości, błogości i szczęścia świętych. Wszędzie zanoszą światło oraz balsamiczne i niebiańskie powietrze, z którego tryskają radość i szczęście. Tak więc nie opuszczaj nigdy mojej Woli. Niebo i ziemia ciebie oczekują, aby otrzymać nową radość i nowy blask. (Tom 14, 21.04.1922)

18) Zadośćuczynienie w Woli Bożej, dziękczynienie oraz miłość w imieniu wszystkich i we wszystkim są całkowite

Trwając w moim zwyczajowym stanie, mój zawsze uwielbiony Jezus przyszedł i przemienił mnie całą w siebie, a potem powiedział do mnie: *Córko moja, rozpuść się w mojej Woli, aby dać Mi całkowite zadośćuczynienie. Moja Miłość odczuwa nieodpartą tego potrzebę. Przy tak wielu zniewagach ze strony stworzeń pragnie przynajmniej jednego stworzenia, które wstawiając się pomiędzy Mną a nimi, dałoby Mi całkowite zadośćuczynienie oraz miłość za wszystkich i uzyskałoby ode Mnie łaski dla wszystkich. Możesz to uczynić tylko w mojej Woli, gdzie znajdziesz Mnie i wszystkie stworzenia. Och, z jakim utęsknieniem czekam, aż wejdiesz w moją Wolę, gdyż chcę znaleźć w tobie radość i zadośćuczynienie wszystkich! Tylko w mojej Woli znajdziesz wszystko w ruchu, ponieważ Ja jestem napędem, aktorem i widzem wszystkiego.*

Gdy to mówił, ja rozpułynęłam się w Jego Woli. Ale któż może wyrazić to, co zobaczyłam? Byłam w kontakcie z każdą myślą stworzenia, którego życie pochodziło od Boga. I będąc w kontakcie z każdą myślą, ja w Jego Woli mnożyłam się w każdym i mocą Świętości Jego Woli wynagradzałam za wszystko, wypowiadałam „dziękuję” w imieniu wszystkich i dawałam miłość za wszystkich. W ten sposób pomnażałam się w spojrzeniach, w słowach i tak w całej reszcie... Ale któż może oddać sposób, w jakim się to odbywało? Brak mi słów i być może nawet same języki anielskie byłyby tylko pojękiwaniem, więc na tym poprzestanę. Spędziłam zatem całą noc z Jezusem w Jego Woli.

Potem poczułam blisko siebie Królową Mamę, która powiedziała do mnie: *Córko moja, módl się.*

A ja: *Moja Matko, pomódlmy się razem, gdyż sama nie potrafię się modlić.*

A Ona dodała: *Najpotężniejsza modlitwa dla Serca mojego Syna i ta, która najbardziej Go wzrusza, to taka, gdy stworzenie przyoblecze się we wszystko, co On sam uczynił i przecierpiał, ponieważ On wszystko oddał w darze stworzeniu. Dlatego, córko moja, włóż na swoją głowę koronę cierniową Jezusa, pokryj swoje oczy Jego łzami, nasącz swój język Jego goryczą, okryj swoją duszę Jego Krwią, przystroj się Jego ranami, przebij swoje dłonie i stopy Jego gwoździami³ i jak drugi Chrystus ukaż się przed Jego Boskim Majestatem. Widok ten tak Go wzruszy, że nie będzie mógł odmówić niczego duszy przyobleczonej w Jego własne szaty. Och, ale*

³ Luiza mogła się przyoblec w szaty Jezusa, które są wszystkimi ranami Jego Męki, ponieważ ona je posiadała i żyła nieustannie Jego Męką. My możemy to czynić za pomocą intencji, z prostotą i zaufaniem jako wyraz naszej miłości.

jakże mało stworzenia potrafią korzystać z darów, które im przekazał mój Syn! Takie były moje modlitwy na ziemi i takie są też i w Niebie.

Tak więc wspólnie przyoblekliśmy się w szaty Jezusa i razem ukazałyśmy się przed Tronem Bożym. To wzruszyło wszystkich. Aniołowie robili nam przejście i byli jakby zaskoczeni... Ja podziękowałam Mamie i znalazłam się w sobie. (Tom 11, 15.06.1916).

19) W Woli Bożej dusza czyni Jezusowi to, co wszyscy powinni czynić

Córko moja, Ja odczuwam w tym, kto w mojej Woli się do Mnie modli, miłuje Mnie, wynagradza Mi, całuje Mnie i wielbi, jak gdyby wszyscy się do Mnie modlili, miłowali Mnie itp. A ponieważ moja Wola obejmuje wszystko i wszystkich, w mojej Woli dusza daje Mi pocałunek, miłość i uwielbienie za wszystkich. A Ja widząc w niej wszystkich, daje jej tyle pocałunków i tyle miłości, ile miałbym dać wszystkim. Dusza żyjąca w mojej Woli nie jest zadowolona, jeśli nie widzi Mnie w pełni umiłowanego przez wszystkich, jeśli nie widzi, jak wszyscy Mnie całują, wielbią i się do Mnie modlą. W mojej Woli nie można czynić rzeczy połowicznych, lecz tylko kompletne, a Ja nie mogę dać duszy działającej w mojej Woli małych rzeczy, lecz tylko ogromne, takie, które by mogły wystarczyć dla wszystkich. Postępuję z duszą, która działa w mojej Woli, jak postępowałaby osoba, pragnąca, aby pewna praca została wykonana przez dziesięć osób. Otóż tylko jedna z tych dziesięciu osób wyraża gotowość wykonania pracy, wszystkie pozostałe odmawiają. Czyż nie jest słuszne, że daje tylko jednej wszystko to, co by chciała dać dziesięciu? W przeciwnym razie, jaka byłaby różnica między tymi, którzy działają w mojej Woli, a tymi, którzy działają w swojej własnej woli? (Tom 12, 02.04.1921)

20) Modlitwa z Jezusem w Woli Bożej

Córko moja, pomódlmy się razem. Istnieją pewne smutne okresy, kiedy moja sprawiedliwość, nie mogąc się już dłużej wstrzymać z powodu zła stworzeń, chciałaby zalać ziemię nowymi karami. Dlatego potrzebna jest modlitwa w mojej Woli, która szerząc się na wszystkich, mogłaby stanąć w obronie stworzeń i swoją mocą powstrzymać moją sprawiedliwość przed zbliżeniem się do stworzenia i ugodzeniem go.

Jak piękne i wzruszające było słuchanie modlitwy Jezusa! A ponieważ towarzyszyłam Mu w bolesnej tajemnicy biczowania, ukazał się ciekący krwią. I słyszałam, jak mówił... (Tom 17, 01.07.1924)

21) Czemu służy taka modlitwa w Woli Bożej?

Luiza pisze: Wtapiałam się w świętą Wolę Bożą, aby krążyć w umyśle każdego stworzenia i miłością odwzajemnić się swojemu Jezusowi za każdą myśl każdego stworzenia. Ale gdy to czyniłam, przemknęła mi pewna myśl: *czemu służy modlenie się w ten sposób? Sądzę, że jest to raczej niedorzeczność niż modlitwa!*

A mój zawsze uwielbiony Jezus, poruszając się w moim wnętrzu, powiedział do mnie: *Córko moja, chcesz wiedzieć czemu służy i co jest jej efektem? Kiedy stworzenie wrzuca mały kamyczek swojej woli w ogromne morze mojej Boskości i jeśli jego wola pragnie miłować, to wody bezkresnego morza mojej Miłości się marszczą i się poruszają. A Ja czuję, jak fale mojej Miłości wydzielają niebiański zapach, oraz odczuwam przyjemność i radość swojej własnej Miłości pobudzonej przez kamyczek*

woli stworzenia. Jeśli wielbi moją Świątość, kamyk ludzkiej woli pobudza morze mojej Świątości, a Ja czuję się orzeźwiony najczystsza aurą swojej własnej Świątości. Krótko mówiąc, cokolwiek pragnie uczynić wola ludzka w mojej, jak kamyk wpada do morza każdego z moich atrybutów. A kiedy je pobudza i nimi porusza, odczuwam, jak Mi oddaje wszystko, co do Mnie należy, cześć, chwałę i miłość, które na sposób boski może dać Mi stworzenie. To jest tak jak z osobą, która jest bardzo bogata i posiada w swoim domu wszelkie dobra, posiada ożywcze, pachnące i gorące źródła. Inna osoba, która wchodzi do tego domu, nie ma, co jej podarować, ponieważ tamta posiada wszystko. Mimo to chce sprawić jej przyjemność i pragnie ją miłować. Co więc czyni? Bierze kamyk i wrzuca go do ożywczego źródła. Pobudzone wody wydzielają bardzo delikatną świeżość, a Pan tego domu delektuje się świeżością swojego źródła, delektuje się swoimi własnymi dobrami, które posiada. Ale dlaczego? Ponieważ osoba ta pomyślała o tym, aby poruszyć owym źródłem, a pobudzone rzeczy intensywniej wydzielają zapach, świeżość lub ciepło, które zawierają. Otóż wnikać w moją Wolę to pobudzać moją Istotę, poruszać Nią i mówić do Mnie: Czy widzisz, jaki jesteś dobry, miły, kochający, święty, ogromny i potężny? Jesteś wszystkim, a ja pragnę poruszyć całą Twoją Istotę, aby Cię miłować i sprawić Ci przyjemność... Czy uważasz to za nieistotne? (Tom 15, 01.07.1923)

22) Modlitwa, która poszukuje jedynie Woli Bożej

Córko moja, jak bardzo dotyka mego Serca modlitwa tego, kto poszukuje jedynie mojej Woli! Słyszę echo swojej własnej modlitwy, którą odmawiałem, będąc na ziemi. Wszystkie moje modlitwy sprowadzały się do jednego tylko punktu: aby Wola mego Ojca, zarówno wobec Mnie, jak i wobec wszystkich stworzeń, była doskonale spełniana. Największą czią dla Mnie i dla Ojca Niebieskiego było to, że we wszystkim wypełniałem Jego Przenajświętszą Wolę... (Tom 17, 22.02.1925)

23) Ten sposób modlitwy jest prawem Bożym i pierwszym obowiązkiem stworzenia

Luiza mówi: Kiedy się wtapiałam w świętą Wolę Bożą, aby miłością odwzajemnić się Bogu za wszystko, co uczynił w dziele Stworzenia z miłości do stworzeń, przemknęła mi myśl, że nie było konieczne tak czynić, że ten sposób modlitwy nie był miły mojemu Jezusowi, że są to wymysły mego umysłu. A wtedy mój zawsze uwielbiony Jezus, poruszając się w moim wnętrzu, powiedział do mnie:

Córko moja, musisz wiedzieć, że ten sposób modlitwy, czyli odwzajemnienie się Bogu miłością za wszystkie rzeczy przez Niego stworzone, jest prawem Bożym i pierwszym obowiązkiem stworzenia. Świat powstał z miłości do człowieka. Co więcej, nasza Miłość była tak wielka, że jeśliby to było konieczne, stworzylibyśmy tyle niebios, tyle słońc, tyle gwiazd, tyle mórz, ziem, roślin i całą resztę, ile stworzeń miało się narodzić na świecie, ażeby każdy mógł otrzymać swoje własne Stworzenie, swój własny Wszechświat. I faktycznie, kiedy wszystko zostało stworzone, Adam był jedynym widzem całego Stworzenia. Mógł korzystać z wszelkiego dobra, którego zapragnął. I jeśli tego nie uczyniliśmy, to dlatego, że człowiek tak czy owak mógł korzystać ze wszystkiego, jak gdyby wszystko było jego własnością, mimo że także i inni z tego korzystali.

Rzeczywiście, każdy może powiedzieć, że „słońce jest moje” i korzystać ze światła Słońca tak wiele, jak chce! Albo może powiedzieć „woda jest moja” i ugasić

pragnienie, lub z niej korzystać, kiedy jest mu potrzebna! Może też powiedzieć „ziemia, ogień i powietrze są moje”, jak również liczne, inne rzeczy przeze Mnie stworzone! A jeśli się wydaje, że brakuje czegoś człowiekowi albo że żyje w niedostatku, to z powodu grzechu, który blokując dostęp do moich dobrodziejstw, nie pozwala, aby rzeczy przeze Mnie stworzone były szczodre wobec niewdzięcznego stworzenia. Biorąc więc pod uwagę to wszystko, to znaczy, że do wszystkich rzeczy stworzonych Bóg przywiązał swoją Miłość do każdego stworzenia, obowiązkiem stworzenia było zatem okazanie wdzięczności, swego „dziękuję” Temu, który tak wiele dla niego uczynił. Ten brak odwzajemnienia się miłością Bogu za wszystko, co uczynił w stworzeniu człowieka, jest pierwszym nadużyciem, które stworzenie popełnia wobec Boga. Jest przywłaszczaniem sobie Jego dóbr bez rozpoznania skąd one pochodzą i bez uznania Tego, który go tak bardzo pokochał. Tak więc jest to pierwszym obowiązkiem stworzenia. A obowiązek ten jest tak niezbędny i ważny, że Ta, która przyjęła do serca całą naszą Chwałę, naszą obronę i naszą korzyść, nie czyniła nic innego, jak tylko **krążyła po wszystkich sferach, od najmniejszej do największej rzeczy, przez Boga stworzonej, aby odcisnąć swoje odwzajemnienie miłości, chwały i dziękczynienia za wszystkich i w imieniu wszystkich ludzkich pokoleń.** Ach tak, to moja Niebieska Mama wypełnia Niebo i ziemię odwzajemnieniem za wszystko, co Bóg uczynił w dziele Stworzenia. Po Niej nadeszło moje Człowieczeństwo, które spełniło ten tak święty obowiązek, tak bardzo zaniechany przez stworzenie, i sprawiło, że mój Ojciec Niebieski stał się łaskawy wobec winnego człowieka. Były to zatem modlitwy moje i mojej nierozłącznej Mamy. Nie chcesz więc i ty powtórzyć moich własnych modlitw? Co więcej, to właśnie dlatego wezwałem cię do mojej Woli – abyś **jednocząc się z Nami, mogła naśladować i powtarzać nasze czyny.**

Tak więc w takim stopniu, w jakim mogłam, starałam się **krążyć po wszystkich rzeczach stworzonych**, aby miłością, chwałą i wdzięcznością odwzajemnić się swemu Bogu za wszystko, co uczynił w dziele Stworzenia... (Tom 18, 09.08.1925)

24) Różne sposoby „wtapiania się” w Wolę Bożą

Modlitwa Luizy: Wiele razy w swoich pismach mówię: **Wtapiałam się w świętą Wolę Bożą** i nie wyjaśniam więcej... Teraz, zmuszona posłuszeństwem, opowiem, co mi się przytrafia w tym wtapianiu się w Wolę Bożą.

Kiedy się wtapiam w Wolę Bożą, przed moim umysłem ukazuje się ogromna i pełna światła pustka, tak iż nie można ustalić jej wysokości ani głębokości, ani granic – prawej, lewej, przedniej ani tylnej... Pośrodku tego ogromu, w najwyższym punkcie, wydaje mi się, że widzę Boskość albo Trzy Osoby Boskie, które na mnie czekają. Odbywa się to zawsze w myślach. I nie wiem, jak się to dzieje, ale wychodzi ze mnie mała dziewczynka, i to ja nią jestem, być może jest to moja mała dusza... Wzruszające jest widzieć ową małą dziewczynkę całkiem samą, przedzierającą się przez tę ogromną pustkę i nieśmiało idącą na palcach. Oczy ma ciągle utkwione w miejsce, gdzie spostrzega Trzy Osoby Boskie, gdyż się obawia, że jeśli w tej ogromnej pustce spuści wzrok, to nie będzie wiedziała, jak się zakończy jej droga⁴. Cały jej wysiłek skupiony jest na tym spoglądaniu w górę. A będąc odwzajemnioną spojrzeniem Najwyższego, zdobywa siłę do drogi...

⁴ Nie będzie wiedziała, jak się zakończy jej życie czy droga życiowa.

Kiedy malutka przybywa przed oblicze Trzech Osób Boskich, zanurza się twarzą w tej pustce, aby uwielbić Majestat Boży, ale jedna ręka Osób Boskich unosi małą dziewczynkę. Mówią wtedy do niej: *Córko nasza, mała Córeczko naszej Woli, przyjdź w nasze ramiona...* A ona, słysząc to, staje się wesoła i rozwesela Trzy Osoby Boskie, które ciesząc się z niej, oczekują wypełnienia zadania, które jej powierzyli. A ona z wdziękiem typowym dla dziewczynki mówi: *Przychodzę, aby w imieniu wszystkich wielbić Was, błogosławić i dziękować Wam. Przychodzę, aby przywiązać do Waszego Tronu wszystkie wole ludzkie wszystkich pokoleń, od pierwszego do ostatniego człowieka, tak aby wszyscy mogli uznać Waszą Najwyższą Wolę, wielbić Ją, miłować i dać Jej życie w swoich duszach.*

Potem dodała: *O Najwyższy Majestacie, w tej ogromnej pustce znajduję wszystkie stworzenia. Pragnę ująć je wszystkie, żeby umieścić je w Waszej Świętej Woli, tak aby wszystkie mogły powrócić do źródła, z którego wyszły, czyli do Waszej Woli. Przyszedłem zatem w Wasze Ojcowskie ramiona, aby przynieść Wam wszystkie Wasze dzieci i moich braci i przywiązać ich wszystkich do Waszej Woli. I w imieniu wszystkich i za wszystkich pragnę Wam zadośćuczynić, oddać hołd i chwałę, jak gdyby wszyscy spełnili Waszą Przenajświętszą Wolę. Ależ proszę, błagam Was, niech nie będzie już więcej rozłamu między Wolą Bożą a ludzką! To mała dziewczynka Was o to prosi. Wiem, że małym nie potraficie niczego odmówić...*

Ale któż może wyrazić wszystko, co czyniłam i mówiłam? Za długo bym się rozwodziła, a w dodatku brak mi słów, by wyrazić to, co wypowiadam przed Najwyższym Majestatem. Wydaje mi się, że tutaj, na tym niskim świecie, nie używa się takiego języka jak w tej ogromnej pustce.

Innymi razy, kiedy się wtapiam w Wolę Bożą i kiedy ta ogromna pustka ukazuje się w moim umyśle, krążę wokół wszystkich rzeczy stworzonych i odciskam na nich **kocham Cię** dla Najwyższego Majestatu, jakbym chciała wypełnić całą atmosferę wieloma **kocham Cię**, aby się odwzajemnić Najwyższej Miłości za tak wielką miłość do stworzeń. Nawet więcej, krążę wokół myśli każdego stworzenia i odciskam na nich moje **kocham Cię**; wokół każdego spojrzenia i składam na nim moje **kocham Cię**; wokół każdych ust i każdego słowa i opieczętowuję je moim **kocham Cię**; wokół każdego uderzenia serca, pracy i kroku i pokrywam je moim **kocham Cię**, które kieruję ku swemu Bogu... Schodzę w dół w głębokie morze, na dno oceanu i każde drgnięcie ryby i każdą kroplę wody pragnę wypełnić moim **kocham Cię**. Następnie, po tym jak udzieliła się wszędzie, jak gdyby zasiewając swoje **kocham Cię** wszędzie, mała dziewczynka staje przed Boskim Majestatem i jak gdyby chciała zrobić Mu miłą niespodziankę, mówi:

*Mój Stwórco i mój Ojciec, Jezu mój i moja Wieczna Miłości, spójrzcie na wszystkie rzeczy i posłuchajcie, jak całe stworzenie mówi Wam, że Was kocha. Wszędzie jest dla Was **kocham Cię**, Niebo i ziemia są nimi przepełnione. Nie uszczęśliwicie zatem waszej małej dzieciny, przyzwalając na to, aby Wasza Wola zstąpiła pośród stworzeń, dała się poznać i zawarła pokój z wolą ludzką? A gdy odzyska swoje należne panowanie, swoje honorowe miejsce, niech żadne stworzenie nie uczyni już nigdy więcej swojej własnej woli, ale jedynie Waszą!*

Innymi razy, kiedy się wtapiam w Wolę Bożą, pragnę ubolewać nad każdą zniewagą wyrządzoną mojemu Bogu i wznawiam swoje krążenie wokół tej ogromnej pustki, aby odnaleźć cały ból, który mój Jezus przecierpiał za wszystkie grzechy. Czynię go swoim własnym i krążę wszędzie. Krążę w najbardziej ukrytych i tajemniczych miejscach, w miejscach publicznych oraz we wszystkich złych czynach

ludzkich, aby ubolewać nad każdą zniewagą.... Czuję, że za każdy grzech chciałabym wykrzyknąć w każdym ruchu całego Stworzenia: **przebac, przebac**, gromadząc w sobie cały ból wszystkich grzechów. Nie ma zniewagi Boga, nawet tej najmniejszej, nad którą bym nie ubolewała i za którą bym nie prosiła o przebaczenie. I aby każdy mógł usłyszeć tę moją prośbę o przebaczenie za wszystkie grzechy, odciskam ją w dudnieniu grzmotu, żeby ból za znieważenie mego Boga zagrział w każdym sercu. Błagam o **przebaczenie!** w uderzeniu pioruna. Odciskam bolesny żal w szmerze wiatru, tak aby krzyczał do wszystkich: **żałujcie za grzechy i błagajcie o przebaczenie!**, a w biciu dzwonów **ból i przebaczenie!** Jednym słowem, czynię tak ze wszystkim. Następnie zanoszę swemu Bogu ból wszystkich i w imieniu wszystkich błagam o przebaczenie, i mówię:

Wielki Boże, pozwól Twej Woli zstąpić na ziemię, tak aby grzech nie pojawił się już nigdy więcej! To wola ludzka jest jedyną, która dopuszcza się tak wielu wykroczeń, iż się wydaje, że zalewa ziemię grzechami. Wasza Wola zniszczy wszelkie zło. Dlatego proszę Was, wysłuchajcie małej Córeczki Waszej Woli, która nie pragnie niczego innego jak tylko tego, aby Wasza Wola była znana i kochana i aby królowała w każdym sercu.

Pamiętam, jak pewnego dnia wtapiałam się w Świętą Wolę Bożą i spoglądałam na niebo, z którego lało jak z cebra. Poczułam przyjemność, widząc, jak woda spływa na ziemię. A mój słodki Jezus, poruszając się w moim wnętrzu, z niewysłowioną miłością i czułością powiedział do mnie: *Córko moja, w tych kroplach wody, które widzisz i które spływają z Nieba, jest moja Wola. Ona płynie szybko wraz z wodą. Wyrusza, aby ugasić pragnienia stworzeń i zejść do ludzkiego wnętrza i do ich żył, aby orzeźwić stworzenia, stać się ich życiem i zanieść im mój pocałunek i moją Miłość. Wyrusza, aby podlać ziemię i ją użyźnić, i przygotować pożywienie dla moich stworzeń. Wyrusza, aby zaspokoić ich wiele innych potrzeb... Moja Wola pragnie mieć życie we wszystkich rzeczach stworzonych, aby dać niebiańskie i naturalne Życie wszystkim stworzeniom. Ale gdy się przemieszcza, przepełniona radością i miłością do wszystkich, nie otrzymuje odpowiedniego odwzajemnienia i jest z winy stworzeń jakby nienasycona. Córko moja, twoja wola, wtopiona w moją, płynie również w tej wodzie spływającej z nieba, płynie razem ze Mną, gdziekolwiek moja Wola dociera. Nie pozostawiaj Jej samej. W imieniu wszystkich odwzajemnij się Jej swoją miłością i wdzięcznością.* (Tom 17, 10.05.1925)

[...] Teraz dodam, że kiedy się wtapiam w Najwyższą Wolę i kiedy ta ogromna pustka ukazuje się w moim umyśle, mała dziewczynka⁵ wznawia swoje krążenie i unosząc się do góry, pragnie się odwzajemnić swojemu Bogu za całą miłość, którą obdarzył wszystkie istoty **w dziele Stworzenia**. Pragnie oddać Mu cześć jako Stwórcy wszystkich rzeczy i dlatego krąży wokół gwiazd, a w każdym błysku światła odciskam⁶ moje **kocham Cię** i **chwała mojemu Stwórcy**; w każdym atomie światła słonecznego, które dociera na dół, moje **kocham Cię** i **chwała**; w całym sklepieniu niebios, w odległości pomiędzy jednym krokiem a drugim moje **kocham Cię** i **chwała**...; w śpiewie ptaka, w trzepotaniu jego skrzydeł **Miłość** i **chwała mojemu Stwórcy**; w żdźbale trawy, które kiełkuje z ziemi, w kwiecie, który zakwita, w zapachu, który się unosi, **Miłość** i **chwała**; wysoko w górach i w głębi doliny **Miłość** i

⁵ Mała dziewczynka to Luiza, dlatego Luiza mówi o sobie, używając trzeciej osoby, a nie pierwszej.

⁶ Tamże.

chwała. Krążę wokół każdego ludzkiego serca, jak gdybym chciała zamknąć się w środku i wykrzyczeć we wnętrzu każdego serca moje **kocham Cię** i **chwała mojemu Stwórcy**... A potem, jak gdybym zebrała wszystko razem, tak aby wszystko mogło dać odwzajemnienie miłości i świadectwo chwały za wszystko, co Bóg dokonał w dziele Stworzenia, przychodzę przed Jego Tron i mówię do Niego:

Najwyższy Majestacie i Stwórcu wszystkich rzeczy, ta mała dziewczynka przybywa w Wasze ramiona, aby Wam powiedzieć, że całe Stworzenie w imieniu wszystkich istot przynosi Wam nie tylko odwzajemnienie miłości, lecz także należną Wam chwałę za tak wiele rzeczy przez Was stworzonych z miłości do nas. W Waszej Woli, w tej ogromnej pustce, krążyłam wszędzie, tak aby wszystkie rzeczy mogły oddać Wam chwałę, miłować Was i błogosławić. A ponieważ przywróciłam więź miłości między Stwórcą a stworzeniem, więź, którą wola ludzka przerwała, a także oddałam Wam chwałę, jaką wszyscy są Wam winni, to pozwólcie Woli Waszej zstąpić na ziemię, tak aby związała i wzmocniła wszystkie relacje między Stwórcą a stworzeniem. W ten sposób wszystko powróci do pierwotnego porządku przez Was ustalonego. Pospieszcie się zatem, nie zwlekajcie dłużej. Czyż nie widzicie, jak zło zalewa ziemię? Jedyne Wasza Wola może zatrzymać ten bieg i uratować ziemię, to znaczy kiedy Wasza Wola będzie znana i kiedy zapanuje...

Potem czuję, że moje zadanie nie jest jeszcze w pełni zrealizowane. Schodzę więc w dół tej pustki, aby się odwzajemnić swojemu Jezusowi za dzieło **Zbawienia**. I jak gdybym znalazła w ruchu wszystko, co uczynił, pragnę dać Mu moją odpowiedź za wszystkie czyny, których powinny były dokonać dla Niego wszystkie stworzenia w oczekiwaniu na Niego i w przyjęciu Go na ziemi. Następnie, jak gdybym cała chciała się przemienić w miłość do Jezusa, powracam do swojej przyspiewki i mówię: **Kocham Cię** w momencie, kiedy zstąpiłeś z Nieba, żeby się wcielić, odciskam moje **kocham Cię** w momencie Twojego poczęcia w najczystszy łonie Dziewicy Maryi, **kocham Cię** w pierwszej kropli Krwi, która powstała w Twoim Ciału; **kocham Cię** w pierwszym uderzeniu Twego serca, aby oznaczyć wszystkie Twoje uderzenia serca moim **kocham Cię**; **Kocham Cię** w pierwszym Twoim oddechu, **kocham Cię** w pierwszych Twoich cierpieniach, **kocham Cię** w pierwszych Twoich łzach, które wylałeś w łonie Matki. Chcę odwzajemnić Twoje modlitwy, Twoje zadośćuczynienia i Twoją ofiarę moim **kocham Cię**... Każdą chwilę Twojego życia pragnę opieczetować moim **kocham Cię**: **kocham Cię** przy Twoich narodzinach; **kocham Cię** w zimnie, które cierpiełeś; **kocham Cię** w każdej kropli mleka, którą ssłeś z piersi Twojej Przenajświętszej Mamy. Zamierzam wypełnić moimi **kocham Cię** pieluchy, którymi owijała Cię Twoja Mama; składam moje **kocham Cię** na tej ziemi, na której Twoja droga Matka ostrożnie położyła Cię w żłobie, a Twoje najczulsze kończyny poczuły twardość siana, ale bardziej niż siana, twardość serc... Moje **kocham Cię** w każdym Twoim kwileniu, w każdej Twojej łzie i bólu z dzieciństwa. Pozwalam przepływać mojemu **kocham Cię** w relacji, w komunikowaniu się i w miłości, jaką dzieliłeś ze swoją Niepokalaną Matką; **kocham Cię** w Jej najdroższych pocałunkach, we wszystkich słowach, które wypowiedziałeś, w jedzeniu, które spożyłeś, w krokach, które uczyniłeś, w wodzie, której się napiłeś. **Kocham Cię** w pracy, którą wykonałeś swoimi rękami; **kocham Cię** we wszystkich czynach, których dokonałeś w całym swoim ukrytym życiu. Opieczetowuje moim **kocham Cię** każdy Twój czyn wewnętrzny i ból, który znosiłeś... Składam moje **kocham Cię** na drogach, które przebyłeś, w powietrzu, które wdychałeś oraz we wszystkich naukach, które wygłosiłeś w swoim Życiu publicznym. Moje **kocham Cię**

*płyń w sile cudów, których dokonałeś i w sakramentach, które ustanowiłeś... We wszystkim, o mój Jezu, nawet w najgłębszych zakamarkach Twojego Serca, odciskam moje **kocham Cię**, za mnie i za wszystkich.*

*Twoja Wola ukazuje mi wszystko (zarówno rzeczy przeszłe, jak i przyszłe), a ja nie chcę pozostawić niczego, w czym nie byłoby wyciśnięte moje **kocham Cię**... Twoja mała Córeczka Twojej Woli czuje się zobowiązana (skoro niczego innego nie potrafi dla Ciebie uczynić) dać Ci przynajmniej małe **kocham Cię** za wszystko, co uczyniłeś dla mnie i dla wszystkich... I dlatego moje **kocham Cię** podąża za Tobą we wszystkich bólach Twojej Męki, we wszystkich opluciach, pogardach i obelgach, które Ci uczyniono. Moje **kocham Cię** naznacza każdą kroplę Krwi, którą przelałeś, każdy cios, który otrzymałeś, każdą ranę, która powstała na Twoim Ciele, każdy cień, który przebił Twoją głowę, gorzkie bóle ukrzyżowania, słowa, które wypowiedziałeś na Krzyżu... Nawet w Twoim ostatnim tchnieniu zamierzam odcisnąć moje **kocham Cię**. Pragnę zamknąć całe Twoje Życie i wszystkie Twoje czyny w moim **kocham Cię**. Pragnę, abyś wszędzie dotykał, widział i czuł moje nieustanne **kocham Cię**. Moje **kocham Cię** nigdy Cię nie opuści – Twoja własna Wola jest życiem mojego **kocham Cię**. Ale czy wiesz, czego pragnie ta mała dziewczynka? Pragnie, aby Wola Boża Twojego Ojca, którą tak bardzo kochałeś i wypełniałeś przez całe swoje ziemskie życie, dała się poznać wszystkim stworzeniom, tak aby wszyscy Ją pokochali i wypełniali „jako w Niebie, tak i na ziemi”. Mała dziewczynka chciałaby przezwyciężyć Cię miłością, ażebyś podarował swoją Wolę wszystkim stworzeniom... Och, spraw radość temu biednemu maleństwu, które nie pragnie niczego innego, jak tylko tego, czego Ty pragniesz – aby Twoja Wola była znana i mogła królować na całej ziemi.*

Sądzę, że teraz posłuszeństwo będzie w jakiś sposób zadowolone... Prawdą jest, że wiele rzeczy musiałam pominąć, w przeciwnym razie nie mogłabym tego zakończyć. Wtapianie się w Najwyższą Wolę jest dla mnie jakby tryskającym źródłem. Każda mała rzecz, którą czuję i którą widzę, oraz zniewaga uczyniona mojemu Jezusowi są dla mnie okazją do ponownego wtapiania się w Jego Przenajświętszą Wolę.

*A teraz powracam do swojej wypowiedzi, w której mój słodki Jezu powiedział mi: **Córko moja, do tego, co powiedziałaś o wtapianiu się w moją Wolę, należy dodać inny apel, ten o wtapianiu się w porządek łaski, we wszystko, co uczynił i co uczyni Uświęciciel, czyli Duch Święty, tym, którzy mają być uświęceni. Co więcej, jeśli Stworzenie przypisuje się Ojcu, a Zbawienie Synowi (podczas gdy My, Trzy Osoby Boskie, jesteśmy zawsze zjednoczeni w działaniu), to Fiat Voluntas Tua [Bądź Wola Twoja] przypisze się Duchowi Świętemu. I to właśnie w „Fiat Voluntas Tua”, Duch Boży przejawia swoje działanie.***

Ty to czynisz, kiedy stajesz przed Najwyższym Majestatem i mówisz: „Przychodzę, aby miłością się odwzajemnić za wszystko, co czyni Uświęciciel tym, którzy mają być uświęceni. Przychodzę, aby wejść w porządek łaski i tym samym przynieść Wam chwałę i odwzajemnienie miłości, jak gdyby wszyscy byli święci, i aby Wam zadośćuczynić za wszelki opór i za brak otwarcia na łaskę”. I w takim stopniu, w jakim jest to dla ciebie możliwe, poszukujesz w naszej Woli czynów łaski Ducha Uświęciciela, aby uczynić swoim Jego ból, Jego ukryte jęki oraz Jego strapione westchnienia na dnie serc, gdy się czuje tak niemile przyjętym. A ponieważ pierwszym aktem, jakiego Duch Święty dokonuje, jest wyniesienie naszej

Woli jako całkowitego aktu ich uświęcenia⁷, jęczy niewypowiedzianymi jękami, gdy się czuje odrzucony... A ty ze swoją dziecięcą prostotą mówisz do Niego: „Duchu Uświęcicielu, pospieszcie się, błagam Was, proszę Was ponownie – dajcie wszystkim poznać Waszą Wolę, aby gdy Ją poznają, mogli Ja pokochać oraz przyjąć Wasz pierwszy akt swojego pełnego uświęcenia, którym jest Wasza Święta Wola!”. Cóрко moja, My, Trzy Osoby Boskie, jesteśmy nierozłączni oraz odrębni i w ten właśnie sposób pragniemy ukazać ludzkim pokoleniom nasze Dzieła dla nich – podczas gdy jesteśmy zjednoczeni ze sobą, każdy z Nas z osobna pragnie wyrazić swoją Miłość i ukazać swoje Dzieło na rzecz stworzeń. (Tom 17, 17.05.1925)



2. Modlitwy Luizy, które znajdują się w jej pismach

Było kilka modlitw, które napisała Luiza, jak się wydaje, jako pomoc i wskazówka dla innych osób. Możliwe, że napisała je z polecenia spowiednika, który istotnie opublikował niektóre z nich w książkach Luizy (*Godziny Męki i Królowa Nieba*). Inne, napisane przez Luizę lub skopiowane od innych, znajdują się na odwrocie obrazków. Tutaj natomiast mamy zbiór innego rodzaju modlitw, modlitw, które się znajdują na kartach jej tomów i które wyrażają jej spontaniczny sposób modlitwy. Dla nas mogą być lekcją i wzorem modlitwy w Woli Bożej oraz wzorem relacji z Jezusem.

Moja najśłodsza Miłości, ofiaruję Ci, jedynie po to aby się Tobie przypodobać i Cię wystawić, ruchy mojego ciała, które Ty sam mi dałeś, oraz wszystko, co sama zdołam wykonać. Ach, tak! Chciałabym także, aby wszelki ruch powiek moich oczu, ust i całej mnie był uczyniony tylko po to, aby zadowolić Ciebie jedynie. Spraw, o dobry Jezu, aby wszystkie moje kości i moje nerwy rozbrzmiały między sobą i czystym głosem zaświadczyły Ci o mojej miłości. (Tom 3, 06.11.1899)

Pragniesz jakiegoś zadośćuczynienia? Uczyńmy je wspólnie. W ten sposób moje zadośćuczynienie, połączone z Twoim przyniesie swoje skutki. Sądzę, że uczynione tylko przeze mnie wzbudziłoby w Tobie jeszcze większy niesmak.

Chwyciłam Go więc za rękę, która ociekała krwią, i całując ją, odmówiłam *Laudate Dominum* wraz z *Gloria Patri [Chwała Ojcu]*. Jezus odmówił jedną część, a ja drugą, aby zadośćuczynić za wiele złych czynów, które się popełnia, z intencją wielbienia Go tyle razy, ile zniewag doznaje On z powodu złych uczynków. Jak wzruszające było widzieć modlącego się Jezusa! A potem czyniłam dalej to samo z drugą ręką z intencją wielbienia Go tyle razy, ile zniewag doznaje On z powodu grzechów, które są przyczyną kolejnych grzechów. Potem czyniłam to ze stopami z intencją wielbienia Go tyle razy, ile jest złych kroków i ile pokręconych dróg pokonują stworzenia, nawet pod płaszczykiem pobożności i świętości. A na koniec czyniłam to z sercem z intencją wielbienia Go tak wiele razy, jak wiele razy bije ludzkie serce,

⁷ Wola Boża sama w sobie jest jednym nieskończonym, wiecznym i całkowitym Aktem, w którym czyni wszystko i zawiera wszystko. Tak więc uświęcenie, którego dokonuje w stworzeniu, jest doskonałe i całkowite. Prawda ta zawarta jest w słowach Credo: *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela.*

miłuje oraz pragnie Boga. Mój ukochany Jezus wydawał się pokrzepiony tym zadośćuczynieniem, uczynionym wraz z Nim. (Tom 4, 05.01.1901)

Ach, Panie, tyle chwały zamierzam Ci oddać, ile kropel krwi i łez wylałeś, ile cierni wycierpiałeś oraz ile ran zniosłeś. Tyle chwały zamierzam Ci oddać, ile powinny były Ci oddać wszystkie stworzenia, gdyby nie było grzechu pychy. Zamierzam Cię prosić o wiele łask dla wszystkich stworzeń, ażeby ten grzech został zniweczony. [...] Panie, całą tę chwałę, którą stworzenia powinny Ci oddać swoimi ustami, a której Ci nie oddają, ja zamierzam Ci oddać moimi własnymi ustami. Błagam też dla nich (nieustannie łącząc się z ustami Jezusa), aby potrafili korzystać ze swoich ust w sposób dobry i święty. (Tom 4, 09.09.1901 i 10.09.1901)

Po Komunii Świętej myślałam o tym, jak ofiarować Jezusowi coś szczególniejszego, jak Mu okazać swoją miłość i dostarczyć większej przyjemności. Powiedziałam więc do Niego: *Mój umiłowany Jezu, ofiaruję Ci moje serce ku Twojej radości i na Twoją wieczną chwałę. Ofiaruję Ci całą siebie, nawet najmniejsze cząsteczki mojego ciała jak wiele ścian do ustawienia przed Tobą, aby zapobiec wszelkim zniewagom, jakie Ci czynią, i przyjmuję je wszystkie na siebie, jeśli to możliwe i według Twojego upodobania, aż do dnia sądu. A ponieważ chcę, aby moja ofiara była całkowita i mogła Ci zadośćuczynić za wszystkich, pragnę, aby wszystkie bóle, które zniosę, przyjmując na siebie Twoje zniewagi, uzupełniły Ci całą tę chwałę, którą mieli Ci dać święci w Niebie, kiedy przebywali na ziemi, uzupełniły chwałę, którą miały Ci dać dusze w czyśćcu, oraz chwałę, którą są Ci dłużni wszyscy ludzie, przeszli, teraźniejsi i przyszli. Ofiaruję Ci te moje bóle w imieniu wszystkich i w imieniu każdego z osobna. (Tom 4, 03.10.1901)*

[...] Tak więc, aby Go ułagodzić, czyniłam różne akty pokuty, ale wydawało się, że żaden nie podobał się Jezusowi. Trudziłam się dogłębnie, aby zróżnicować akty pokuty. Być może jakiś Mu się spodoba? W końcu powiedziałam do Niego: *Panie, żałuję za zniewagi, których ja się dopuściłam i których dopuścili się wszystkie stworzenia na ziemi. Żałuję i ubolewam tylko z tego powodu, że obraziliśmy Ciebie, Najwyższe Dobro. Podczas gdy Ty zasługujesz na miłość, my odważyliśmy się znieważać Ciebie. (Tom 4, 04.04.1902)*

W każdej chwili i w każdym czasie całym sercem pragnę Cię miłować.

We wszystkich oddechach mego życia, oddychając, miłować Cię będę; we wszystkich uderzeniach mego serca wykrzyczę miłość i miłość; we wszystkich ruchach mego ciała obejmę tylko Miłość.

Tylko o miłości chcę mówić, tylko na miłość chcę patrzeć, tylko miłość chcę słuchać i o miłości nieustannie chcę rozmyślać.

Tylko miłością chcę się spalać, tylko miłością być trawiona, tylko miłość smakować i tylko miłość zaspokajać.

Jedynie miłością chcę żyć i w miłości umrzeć. W każdym momencie i w każdym czasie do miłości pragnę wezwać każdego.

Sama z Jezusem i w Jezusie nieustannie będę żyła. W Jego Sercu się zatopię i razem z Jezusem Jego własnym Sercem i Jego własną Miłością miłować Go będę. (Tom 10, 28.11.1910)

[...] Nie wiem jak, ale znalazłam się w ogromie Woli Bożej, w ramionach Jezusa. On mówił jakby szeptem, a ja powtarzałam tuż za Nim... Przedstawię niektóre wątki o tym, co mówił, bo nie jestem w stanie opowiedzieć wszystkiego. Pamiętam, że w Woli Jezusa widziałam wszystkie Jego myśli oraz całe dobro, które nam uczynił swoim umysłem. Widziałam, jak z Jego Umysłu otrzymywały Życie wszystkie ludzkie umysły. Ale, o Boże, jakie nadużycia oni czynili! Ile zniewag!

A ja powiedziałam: *Jezu, pomnażam swoje myśli w Twojej Woli, aby każdej Twojej myśli dać pocałunek Myśli Bożej, dać adorację, uznanie Ciebie, zadośćuczynienie oraz miłość Myśli Bożej, tak jakby sam Jezus tego dokonał. Czynię to w imieniu wszystkich i za wszystkie ludzkie myśli, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. Zamierzam nadrobić nawet za umysły dusz straconych. Pragnę, aby chwała (ze strony wszystkich stworzeń) była całkowita i aby żadnego stworzenia nie zabrakło, gdy Ty je wezwiesz. A to, czego one nie czynią, ja to uczynię w Twojej Woli, aby przynieść Ci boską i całkowitą chwałę.*

Wówczas Jezus patrzył na mnie i czekał, jak gdyby chciał zadośćuczynienia swoim oczom. Ja zaś powiedziałam: *Jezu, tyle razy pomnażam się w Twoich spojrzeniach, ile razy Ty z miłością patrzyłeś na stworzenie. Pomnażam się w Twoich łzach, aby płakać z powodu wszystkich grzechów stworzeń, aby w imieniu wszystkich dać Ci spojrzenia boskiej miłości i boskie łzy oraz dać Ci całkowitą chwałę i zadośćuczynienie za wszystkie spojrzenia wszystkich stworzeń.*

Potem Jezus chciał, abym wszystkiemu – ustom, Sercu, pragnieniom itd. dawała dalej zadośćuczynienie, pomnażając wszystko w Jego Woli. Opisanie tego wszystkiego byłoby zbyt obszerne, dlatego przejdę dalej. [...] (Tom 12, 07.04.1919)

Otóż pamiętam, że pewnej nocy oddawałam adorację swojemu ukrzyżowanemu Jezusowi i mówiłam do Niego: *Miłości moja, w Twojej Woli znajduję wszystkie pokolenia, dlatego w imieniu całej ludzkiej rodziny wielbię Cię, całuję Cię i wynagradzam Ci za wszystkich. Wszystkim oddaję Twoje rany i Twoją Krew, tak aby wszyscy mogli uzyskać zbawienie. A jeśli dusze stracone nie mogą już więcej korzystać z Twojej Przenajświętszej Krwi ani Cię miłować, to ja za nie przyjmuję Twoją Krew, aby czynić to, co one powinny były czynić. Pragnę, aby ze strony stworzeń Twoja Miłość nie została pozbawiona niczego. Chcę Ci wynagrodzić, zadośćuczynić Ci i miłować Cię za wszystkich, od pierwszego do ostatniego człowieka...*

Gdy mówiłam to, jak również i inne rzeczy, mój słodki Jezus rozciągnął swoje ramiona wokół mojej szyi i przytulając mnie całą do siebie, powiedział do mnie: *Córko moja, echo mojego Życia, kiedy się modliłaś, moje miłosierdzie łagodniało, a moja sprawiedliwość traciła surowość, i nie tylko w obecnym czasie, lecz także w przyszłym, ponieważ twoja modlitwa pozostanie w obiegu w mojej Woli i dzięki niej moje złagodzone miłosierdzie będzie płynąć obficie, a moja sprawiedliwość będzie mniej surowa. A co więcej, poczuje również nutę miłości straconych dusz, a moje Serce poczuje do ciebie szczególnie tkliwą miłość, gdy znajdę w tobie miłość, którą były Mi winne te dusze. Wleję w ciebie łaski, które dla nich przygotowałem.* (Tom 12, 06.12.1919)

Modliłam się i w myślach wtapiałam się w Odwieczną Wolę, i przychodząc przed Najwyższy Majestat, mówiłam: *Odwieczny Majestacie, przychodzę do Twoich stóp w imieniu całej ludzkiej rodziny, od pierwszego do ostatniego człowieka z przyszłych, teraźniejszych i przeszłych pokoleń, aby głęboko Cię uwielbić. U Twoich*

Przenajświętszych stóp pragnę zapieczętować uwielbienie wszystkich. Przychodzę, aby w imieniu wszystkich uznać Cię za Stwórcę i władcę wszystkiego. Przychodzę, aby Cię miłować za wszystkich i za każdego. Przychodzę, aby w imieniu wszystkich odwzajemnić Ci się miłością za każdą stworzoną rzecz, w którą wlałeś tak wiele miłości, że stworzenie nigdy nie znajdzie dość miłości, by miłością Ci się za to odwzajemnić. Ale ja w Twojej Woli znajduję tę miłość. Pragnąc, aby moja miłość, podobnie jak inne czyny, była całkowita, pełna i za wszystkich, przychodzę w Twojej Woli, w której wszystko jest ogromne i wieczne, i w której znajduję miłość, aby móc Cię miłować za wszystkich. Miłuję Cię więc za każdą gwiazdę, którą stworzyłeś, miłuję Cię za tyle promieni światła i tyle intensywności ciepła, ile umieściłeś w słońcu... Ale któż mógłby wyrazić wszystko to, co wypowiadał mój biedny umysł? Zbyt długo bym się rozwodziła, więc na tym poprzestanę. (Tom 12, 09.01.1920)

Jezu mój, pragnę Cię miłować i chcę tak wiele miłości, żeby uzupełnić miłość wszystkich pokoleń, które były i które będą. Ale któż mógłby mi dać tyle miłości, żeby Cię miłować za wszystkich? Miłości moja, w Twojej Woli jest twórcza siła, dlatego w Twojej Woli ja sama pragnę utworzyć tyle miłości, żeby uzupełnić i przewyższyć miłość wszystkich oraz żeby nadrobić wszystko to, co wszystkie stworzenia są zobowiązane oddać Bogu jako naszemu Stwórcy... (Tom 12, 02.02.1921)

Cała wtapiałam się w Świętą Wolę mojego ukochanego Jezusa i mówiłam do Niego: Miłości moja, wnikać w Twoją Wolę, w której znajduję wszystkie myśli Twojego umysłu i wszystkie myśli stworzeń, i czynię wokół Twoich koronę z moich myśli i z myśli wszystkich moich braci, a potem łączę je razem, zspalając je w jedno, aby oddać Ci hołd, adorację, chwałę, miłość i zadośćuczynienie Twojego własnego umysłu.

Gdy to mówiłam, mój Jezus poruszył się w moim wnętrzu i wstając, powiedział do mnie: Nierozłączna córko mojej Woli, jak bardzo jestem szczęśliwy, gdy słyszę, jak powtarzasz to, co moje Człowieczeństwo czyniło w mojej Woli. Ja zaś całuję twoje myśli w moich myślach, twoje słowa w moich słowach i twoje uderzenia serca w moich uderzeniach serca. (Tom 13, 06.09.1921)

Życie moje, wnikać w Twoją Wolę, aby rozprzestrzenić się we wszystkich i we wszystkim, od pierwszej do ostatniej myśli, od pierwszego do ostatniego słowa, od pierwszego do ostatniego czynu i kroku, jakie zostały dokonane i jakie będą jeszcze dokonane. Chcę zapieczętować wszystko Twoją Wolą, tak abyś mógł otrzymać od wszystkiego chwałę Twojej Świętości, Twojej Miłości i Twojej Mocy. A wszystko co ludzkie niech zostanie przesłonięte, zakryte i oznaczone Twoją Wolą, tak aby nie było niczego co ludzkie, w czym nie otrzymałbyś boskiej chwały. (Tom 13, 08.11.1921)

Modliłam się więc cała oddana Woli Jezusa i niemal bez zastanowienia się powiedziałam: Miłości moja, wszystko umieszczam w Twojej Woli: moje małe bóle, moje modlitwy, moje bicie serca, mój oddech, wszystko to, czym jestem i co mogę uczynić, zjednoczone ze wszystkim tym, czym Ty jesteś, ażeby dać odpowiedni wzrost członkom Ciała Mistycznego. (Tom 13, 11.01.1922)

[...] Następnie zrozumiałam, że pragnął, abym wkroczyła do ogromnego morza Jego Woli, gdyż chciał być pokrzepiony z powodu morza grzechów stworzeń. A ja, przytulając się mocniej do Niego, powiedziałam: *Moja umiłowana Dobroci, wraz z Tobą chcę podążać za wszystkimi czynami, których dokonało Twoje Człowieczeństwo w Woli Bożej. Tam, gdzie Ty dotarłeś, ja też chcę dotrzeć, abyś we wszystkich Twoich czynach znalazł także i moje. I tak jak Twój Umysł przenikał w Najwyższej Woli wszystkie umysły stworzeń, aby oddać Ojcu Niebieskiemu na sposób boski chwałę, cześć i zadośćuczynienie za każdą myśl stworzenia, jak również aby zapieczętować światłem i łaską Twojej Woli każdą ich myśl, tak też i ja chcę przeniknąć każdą myśl, od pierwszej do ostatniej, która powstanie w ludzkich umysłach, aby powtórzyć to, co zostało przez Ciebie uczynione. A co więcej, chcę połączyć je z myślami niebieskiej Mamy (która nigdy nie została w tyle, ale zawsze razem z Tobą kroczyła), jak również z myślami, które mieli Twoi święci.*

Przy tym ostatnim słowie Jezus spojrzał na mnie i z całą czułością powiedział do mnie: *Córko moja, w mojej Odwiecznej Woli znajdziesz wszystkie czyny, zarówno moje, jak i mojej Mamy. Czyny te, jakby wewnątrz płaszcza, przeplatały wszystkie czyny wszystkich stworzeń, od pierwszego do ostatniego stworzenia, które miało zaistnieć. Płaszcz ten utworzony był jakby z dwóch części. Pierwsza unosiła się do Nieba, aby mocą Woli Bożej oddać mojemu Ojcu wszystko, co stworzenia były Mu winne – miłość, chwałę, zadośćuczynienie i wynagrodzenie. Druga pozostawała jako obrona i pomoc dla stworzeń. Nikt inny nie wszedł w moją Bożą Wolę, aby czynić to, co czyniło moje Człowieczeństwo. Moi święci spełniali moją Wolę, ale nigdy nie wkroczyli do Jej wnętrza, aby czynić to, co czyni moja Wola, i aby w mgnieniu oka podjąć wszystkie czyny (od pierwszego do ostatniego człowieka), stając się ich aktorem, widzem i tym, który przebóstwia. Stworzenie, które spełnia moją Wolę, nie jest w stanie czynić tego wszystkiego, co moja Odwieczna Wola zawiera, a raczej moja Wola zstępuje do niego tylko w ograniczonym stopniu, w takim w jakim może Ją w sobie pomieścić. Tylko ten, kto wnika do Jej wnętrza, może się powiększać i jak światło słoneczne rozchodzić w wiecznych lotach mojej Woli. Może odnajdywać czyny moje i mojej Mamy i dodawać do nich swoje.*

Spójrz w moją Wolę, czy są tam może czyny innych stworzeń pomnożone w moich i sięgające aż do ostatniego czynu, który ma się dokonać na tej ziemi. Spójrz dobrze, nie znajdziesz ani jednego. Oznacza to, że nikt tam nie wkroczył. Otwarcie drzwi mojej Odwiecznej Woli przeznaczone było dla mojej małej córeczki, po to aby mogła połączyć swoje czyny z moimi i z czynami mojej Mamy i uczynić potrójnymi wszystkie nasze czyny przed obliczem Najwyższego Majestatu i dla dobra stworzeń. A teraz, gdy drzwi są otwarte, mogą tam wkroczyć także pozostali, pod warunkiem że się otworzą na tak wielkie dobro. (Tom 15, 24.01.1923)

[...] Potem mówiłam do mojego Jezusa: *Modlę się w Twojej Woli, tak aby moje słowo, mnożąc się w Niej, posiadało za każde słowo każdego stworzenia słowo modlitwy, uwielbienia, błogosławieństwa, miłości i zadośćuczynienia. Chciałabym, aby mój głos, wznosząc się między Niebem a ziemią, wchłoniął w siebie wszystkie ludzkie głosy, aby oddać je Tobie ku Twojej czci i chwale w sposób, jaki Ty chciałbyś, żeby stworzenie posługiwało się słowem.*

Gdy to mówiłam, mój umiłowany Jezus położył swoje usta blisko moich i swoim Tchnieniem, dmuchając, wchłaniał moje tchnienie, mój głos, mój oddech w swoim

tchnieniu, głosie i oddechu. A gdy je wpuszczał w obieg w swojej Woli, przenikały każde ludzkie słowo oraz przemieniały słowa i głosy, tak jak ja to wyraziłam. A gdy je przenikały, wznosiły się do góry, aby spełnić przed Bogiem urząd w imieniu każdego i w imieniu wszystkich ludzkich głosów... (Tom 15, 02.04.1923)

Czułam się cała zatopiona w Woli Bożej i mówiłam do Jezusa: *Ach, proszę Cię, nie pozwól mi nigdy wyjść z Twojej Przenajświętszej Woli. Spraw, abym myślała, mówiła, działała i zawsze miłowała w Twojej ukochanej Woli!* (Tom 15, 09.04.1923)

Odprawiałam swoją zwyczajową adorację do Jezusa, mojej ukrzyżowanej Dobroci, mówiąc Mu: *Wnikam w Twoją Wolę, a raczej, podaj mi rękę i Ty sam umieść mnie w bezmiarze swojej Woli, abym nie mogła uczynić niczego, co by nie było efektem Twojej Przenajświętszej Woli.* Gdy to mówiłam, pomyślałam sobie: *Jak to? Wola Boża jest wszędzie, już w Niej przebywam, a ja mówię: wnikam w Twoją Wolę?*

Ale gdy o tym myślałam, mój słodki Jezus, poruszając się w moim wnętrzu, powiedział do mnie: *Córko moja, jednakże jest wielka różnica między tym, kto się modli czy działa, ponieważ moja Wola go otacza i ponieważ zgodnie ze swoją naturą znajduje się Ona wszędzie, a tym, kto z własnej woli, posiadając wiedzę o tym, co robi, wkracza w boskie środowisko mojej Woli, aby działać i się modlić...* (Tom 15, 21.06.1923)

Potem przyjęłam Komunię Świętą i jak zwykle wzywałam i umieszczałam wokół Jezusa wszystkie rzeczy stworzone, tak aby wszystkie utworzyły dla Niego koronę, odwzajemniły Jego miłość oraz oddały hołd swojemu Stwórcy. Wszystkie wyruszyły na moje wezwanie i we wszystkich rzeczach stworzonych wyraźnie widziałam całą miłość mojego Jezusa do mnie. A Jezus z ogromną i czułą miłością oczekiwał w moim sercu, abym moją miłością odwzajemniła Jego Miłość. Ja zaś, przemknąwszy nad wszystkim i objąwszy wszystko, dotarłam do stóp Jezusa i rzekłam do Niego:

*Miłości moja, Jezu mój, wszystko dla mnie stworzyłeś i mi oddałeś, tak więc wszystko jest moje. Ja zaś oddaję to Tobie, aby Cię miłować. Dlatego w każdej cząsteczce światła mówię **kocham Cię**; w blasku gwiazd **kocham Cię**; w każdej kropli wody **kocham Cię**. Twoja Wola ukazuje mi Twoje **kocham Cię** dla mnie nawet w głębi oceanu. Ja zaś opieczętowuję moim **kocham Cię** dla Ciebie każdą rybę, która się porusza w morzu. Chcę wycisnąć moje **kocham Cię** w locie każdego ptaka; **kocham Cię** wszędzie, Miłości moja. Chcę wycisnąć moje **kocham Cię** na skrzydłach wiatru, w ruchu liści, w każdej iskrze ognia, **kocham Cię** za mnie i za wszystkich...*

Całe stworzenie było ze mną, gdy mówiłam **kocham Cię**. Ale kiedy chciałam objąć w Odwiecznej Woli wszystkie ludzkie pokolenia, aby wszyscy uniżyli się przed Jezusem i spełnili swój obowiązek wypowiedzenia w każdym swoim czynie, słowie i myśli **kocham Cię** Jezusowi, wtedy pokolenia mi umykały, a ja się gubiłam i nie potrafiłam tego uczynić. Powiedziałam więc o tym Jezusowi, a On: *Córko moja, niemniej tym właśnie jest życie w mojej Woli – zgromadzić przede Mną całe Stworzenie i w imieniu wszystkich dać Mi to, co wszyscy powinni Mi dać. Nikt nie powinien ci umknąć, w przeciwnym razie moja Wola odnajdzie w Stworzeniu puste przestrzenie i nie będzie zaspokojona. Ale czy wiesz, dlaczego nie znajdujesz*

wszystkich i wielu ci umyka? To siła wolnej woli. Ale jednak chcę ci wyjawić tajemnicę, gdzie możesz znaleźć wszystkich: wejdź w moje Człowieczeństwo, a znajdziesz w Nim wszystkie czyny stworzeń jakby w przechowaniu (wziąłem je na przechowanie i zobowiązałem się zadośćuczynić za nie mojemu Ojcu Niebieskiemu), i podążaj za wszystkimi moimi czynami, które były czynami wszystkich. W ten sposób znajdziesz wszystko i odwzajemnisz Mi się miłością za wszystkich i za wszystko. Wszystko znajduje się we Mnie. Ja, uczyniwszy wszystko za wszystkich, posiadam w sobie depozyt wszystkiego i dopełniam dla Boskiego Ojca obowiązek miłości za wszystko. A kto chce, może się tym posłużyć jako drogą i środkiem, aby się wspiąć do Nieba.

Wniknęłam w Jezusa i z łatwością znalazłam wszystko i wszystkich, i podążając za działaniem Jezusa, mówiłam: **Kocham Cię** w każdej myśli stworzenia; **kocham Cię** w locie każdego spojrzenia; **kocham Cię** w każdym dźwięku słowa; **kocham Cię** w każdym uderzeniu serca, oddechu i uczuciu; **kocham Cię** w każdej kropli krwi, w każdym dziele i kroku... Ale któż mógłby wypowiedzieć wszystko, co czyniłam i mówiłam? Wiele rzeczy nie da się wyrazić, a raczej wyraża się to bardzo źle w porównaniu z tym, co można powiedzieć, kiedy jest się razem z Jezusem... Powiedziałam więc: **kocham Cię** i znalazłam się wewnątrz siebie. (Tom 16, 29.12.1923)

Ja wzlatywałam, a Jezus podążał wzrokiem za moim lotem. Ale któż mógłby wypowiedzieć to, co czyniłam? W Jego Woli znalazłam całą miłość, którą Jego Wola miała dać stworzeniom. A ponieważ one jej nie przyjęły, pozostała zawieszona, czekając, aż zostanie przyjęta. Ja zaś czyniłam ją swoją własną i zalewając wszystkie stworzone umysły, stwarzałam dla każdej myśli akt miłości, adoracji i wszystkiego, co każdy umysł miał oddać Bogu. A obejmując wszystko w sobie, jakby umieszczając wszystkich na moim łonie, docierałam do sklepienia Niebios, aby zanieść wszystkich na łono Ojca Niebieskiego. I mówiłam do Niego: *Ojcze Święty, przychodzę do Twojego tronu, aby Ci przynieść w swoim łonie wszystkie Twoje dzieci, Twoje drogie, stworzone przez Ciebie obrazy, i umieścić je ponownie na Twoim boskim Łonie, tak abyś ponownie związał i połączył ową Wolę, którą oni między Tobą a sobą zerwali. To mała Córeczka Twojej Woli Cię o to prosi. Jestem mała, to prawda, ale zobowiązuję się wynagrodzić Ci za wszystkich. Nie odejdę od Twojego tronu, jeśli nie zwiążesz woli ludzkiej z Bożą, aby ściągnąć Ją na ziemię. Niech w ten sposób nadejdzie na ziemi Królestwo Twojej Woli. Małym nie odmawia się niczego, ponieważ to, o co proszą, nie jest niczym innym jak echem Twojej własnej Woli i tego, co Ty sam pragniesz.*

Następnie poszłam do Jezusa, który czekał na mnie w moim pokoiku, a On przyjął Mnie w swoich ramionach, obsypał mnie pocałunkami i pieszczotami i powiedział do mnie: *Moja malutka, żeby Wola Nieba mogła zstąpić na ziemię, konieczne jest, aby wszystkie ludzkie czyny były opieczętowane i pokryte Wolą Bożą, tak aby Najwyższa Wola, widząc, że wszystkie czyny woli stworzeń pokryte są Jej Wolą, przyciągnięta potężnym żywiołem własnej Woli, mogła zstąpić na ziemię i panować. Tobie więc zostało powierzone to zadanie jako Pierworodnej Córcie naszej Woli. [...]* (Tom 16, 06.12.1923)



3. Modlitwy Jezusa w pismach Luizy

[...] Następnie Jezus dał mi usłyszeć, jak modlił się za mnie do swego Ojca, mówiąc: *Ojcze Święty, modlę się za tę duszę. Spraw, aby doskonale wypełniła we wszystkim naszą Przenajświętszą Wolę. Spraw, o Ojcze, aby jej czyny były tak bardzo zgodne z moimi, żeby nie można było odróżnić jednych od drugich i żebym Ja w ten sposób mógł dokonać w niej tego, co zaplanowałem.* (Tom 2, 18.08.1899)

[...] Następnie Jezus schronił się w moim wnętrzu, a ja słyszałam, jak się modlił, mówiąc: *Zawsze Święta i niepodzielna Trójco, wielbię Was dogłębnie, kocham Was nieskończenie, dziękuję Wam nieustannie za wszystkich i w sercach wszystkich.* (Tom 4, 14.01.1902)

Trwając nadal w swoim zwyczajowym stanie, słyszałam, jak błogosławiony Jezus modlił się w moim wnętrzu, mówiąc: *Ojcze Święty, wsław Twoje imię, zmyl pysznych i ukryj się przed nimi. Objaw się zaś pokornym, bo tylko pokorny uznaje Cię za swojego Stwórcę i uznaje siebie za Twoje stworzenie.* (Tom 4, 09.03.1903)

Trwając nadal w swoim zwyczajowym stanie, słyszałam, jak godny uwielbienia Jezus modlił się w moim wnętrzu, mówiąc: *Ojcze Święty, proszę Cię, aby nasza Wola zespoliła się w jedno z wolą tej małej Córeczki naszej Woli. Jest ona prawowitą córką naszej Woli. Och, spraw, aby ze względu na cześć i godność naszej Odwiecznej Woli nie wyszło z niej nic, co by nie było częścią naszej Woli, i aby ona nie знаła niczego prócz naszej Woli. A żeby to osiągnąć, oddaję Ci wszystkie czyny mojego Człowieczeństwa, dokonane w naszej godnej uwielbienia Woli.* (Tom 15, 05.06.1923)

Jak piękne i wzruszające było słuchanie modlitwy Jezusa! A ponieważ towarzyszyłam Mu w bolesnej tajemnicy biczowania, ukazał się ciekący krwią. I słyszałam, jak mówił:

Ojcze mój, ofiaruję Ci tę moją Krew. Och, spraw, aby okryła wszystkie umysły stworzeń i zniweczyła wszystkie ich złe myśli, stłumiła ogień ich namiętności i odrodziła umysły święte. Niech ta Krew zakryje im oczy i zasłoni ich wzrok, żeby przez ich oczy nie przedostała się do nich chęć złych przyjemności i żeby nie splamili się błotem ziemi. Niech moja Krew zakryje i napętni ich usta, oraz uśmierci ich wargi na bluźnierstwa, przekleństwa i wszelkie złe słowa. Ojcze mój, niech moja Krew okryje ich ręce i wzbudzi strach w człowieku z powodu tak wielu niegodziwych czynów. Niech moja Krew krąży w naszej Odwiecznej Woli i okryje wszystkich, aby chronić wszystkich i być bronią na korzyść stworzeń wobec praw naszej sprawiedliwości... (Tom 17, 01.07.1924)



Część druga

MODLITWY

W ODPOWIEDZI NA WOLĘ BOŻĄ

1. Akt poświęcenia się Woli Bożej

In Voluntate Dei! Deo gratias!

O godna uwielbienia i boska Wolo, stoję tutaj wobec ogromu Twego światła i proszę Twoją nieskończoną dobroć o otwarcie mi drzwi i wpuszczenie mnie do niego, abym mógł ukształtować moje życie całkowicie w Tobie, Boża Wolo. Dlatego chyląc się przed Twoim światłem, ja, najmniejszy ze wszystkich stworzeń, przybywam, o czcigodna Wolo, w małej grupie synów i córek Twojego Najwyższego Fiat.

Upadając na twarz w swojej nicości, błagam Twoje światło, aby mnie zalało oraz przyćmiło wszystko, co do Ciebie nie należy, tak abym mógł oglądać jedynie Ciebie, pojmować tylko Ciebie i żyć tylko w Tobie, Wolo Boża.

Wola Boża będzie moim życiem, ośrodkiem mojego rozumu, zachwytem mojego serca i całej mojej istoty. Chcę, aby ludzka wola nie ożyła w moim sercu już nigdy więcej. Wyrzucę ją z niego i utworzę nowy raj pokoju, szczęścia i miłości. Z Nią będę zawsze szczęśliwy. Będę miał niezrównaną siłę i osiągnę świętość, która wszystko uświęca i wszystko kieruje ku Bogu.

Upadając tu na twarz, błagam o pomoc Trójkę Przenajświętszą i proszę, aby mi pozwoliła żyć w sanktuarium Woli Bożej, a dzięki temu zostanie we mnie przywrócony pierwotny porządek stworzenia, taki jaki był, gdy stworzenie zostało powołane do życia.

Niebieska Mamo, wszechwładna Królowo Bożego Fiat, weź mnie za rękę i zamknij w świetle Woli Bożej. Będziesz moim przewodnikiem i czułą Matką, nauczysz mnie, jak mam żyć i utrzymywać się w porządku i w obrębie Woli Bożej. Niebieska Władczyni, Twojemu Sercu powierzam całą moją istotę. Ty będziesz udzielała mi lekcji o Woli Bożej, a ja będę je uważnie wysłuchiwał. Okryjesz mnie swoim płaszczem, a wąż piekielny nie będzie miał odwagi wkroczyć do tego świętego raj, aby mnie kusić i staczać w labirynt ludzkiej woli.

Serce mojego najwyższego Dobra, Jezu, Ty dasz mi swoje płomienie, aby mnie spaliły, pochłoneły i posiliły oraz ukształtowały we mnie życie Najwyższej Woli.

Święty Józefie, ty będziesz moim opiekunem, stróżem mojego serca, a w swoich rękach będziesz trzymał klucze mojej woli. Będziesz zazdrośnie strzegł mojego serca i nigdy więcej już mi go nie zwrócisz, abym był pewien, że już nigdy nie opuszczę Woli Boga.

Mój Aniele Stróžu, strzeż mnie, chroń mnie i pomagaj mi we wszystkim, aby rozkwitał mój raj na ziemi i stał się dla świata wezwaniem do Woli Bożej.

Niebiański Dworze, przyjdź mi z pomocą, a ja będę żył zawsze w Woli Bożej.

2. Akt poświęcenia naszej ludzkiej woli Niebieskiej Królowej

(Zaczerpnięty z książki *Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej*)

Najsłodsza Mamo, upadam na twarz przed Twoim tronem. Jestem Twoją małą córką, która chce Ci okazać całą swoją dziecięcą miłość. I jako Twoja córka chcę zebrać wszystkie moje ofiary, modlitwy i obietnice, że już nigdy nie będę czyniła mojej woli, co tyle razy Ci obiecywałam w tym miesiącu łaski. Tworzę z tego koronę i pragnę ją złożyć na Twoim łonie jako dowód mojej miłości i dziękczynienia dla mojej Mamy. Ale to nie wystarczy. Chcę, abys ją wzięła w swoje ręce na znak, że przyjmujesz mój dar. Dotknięciem Twoich matczynych palców przemień ją w przynajmniej tyle Słońc, ile razy w moich małych czynach starałam się pełnić Wolę Bożą. Ach tak, Królowo Matko, Twoja córka chce Ci oddać cześć światłem i pięknie jaśniejącymi słońcami. Wiem, że masz ich wiele, ale nie są to słońca Twojej córki. Ja zaś chcę Ci dać moje, aby Ci powiedzieć, że Cię kocham, i zmusić Cię, byś mnie miłowała. Święta Mamo, uśmiechasz się do mnie i z całą dobrocią przyjmujesz mój dar. Dziękuję Ci z całego serca... Ale mam Ci jeszcze tyle do powiedzenia. Chcę zawrzeć mój ból, moje lęki, słabości oraz całą moją istotę w Twoim matczynym Sercu jako w miejscu mojego schronienia. Pragnę Ci poświęcić moją wolę. Och, moja Mamo, przyjmij ją i uczyn triumfem łaski oraz miejscem, w którym Wola Boża będzie mogła rozprzestrzenić swoje królestwo! Moja poświęcona Tobie wola uczyni nas nierozłącznymi i będzie utrzymywać nas w stałym kontakcie. Wrota Nieba nie będą dla mnie zamknięte, ponieważ, gdy Ci poświęcę moją wolę, Ty w zamian oddasz mi Twoją. I albo Mama przyjdzie, aby żyć ze swoją córką na ziemi, albo córka pójdzie do Nieba, aby żyć ze swoją Mamą. Och, jak bardzo będę szczęśliwa!

Słuchaj, najdroższa Mamo, aby poświęcenie Ci mojej woli było bardziej uroczyste, wzywam Trójcę Przenajświętszą, wszystkich aniołów i wszystkich świętych i wobec wszystkich oświadczam i przysięgam, że uroczystie poświęcam swojej Niebieskiej Mamie moją wolę. Potężna Królowo, jako spełnienie proszę o Twoje święte błogosławieństwo dla mnie i dla wszystkich. Niech błogosławieństwo Twoje będzie niebieską rosą, niech spłynie na grzeszników i ich nawróci, niech spłynie na zasmuconych i ich pocieszy, niech spłynie na świat cały i przemieni go w dobro, niech spłynie na dusze w czyśćcu i ugasi ich palące płomienie. Niech Twoje matczyne błogosławieństwo będzie gwarancją zbawienia dla wszystkich dusz.

3. Modlitwa do Niebieskiej Królowej

(Zaczerpnięta z książki *Dziewica Maryja w Królestwie Woli Bożej*)

Niepokalana Królowo, moja Niebieska Matko, przychodzę na Twoje matczyne kolana, aby się wtulić w Twoje ramiona jako Twoja ukochana córka i aby Cię prosić z najgorętszym westchnieniem – w tym miesiącu poświęconym Tobie – o największą z łask: ażebyś mi dozwoliła żyć w królestwie Woli Bożej. Święta Mamo, Ty, która jesteś Królową tego królestwa, pozwól mi w Nim żyć jako Twoja córka, aby ono już więcej nie było bezludne, ale zamieszkałe przez Twoje dzieci. Dlatego też, wszechwładna Królowo, ja powierzam się Tobie, abyś kierowała moimi

krokami po królestwie Woli Bożej. A trzymając mnie mocno za rękę, pokierujesz całą moją istotę ku nieskończonemu życiu w Woli Bożej. Będziesz moją Mamą i Tobie jako mojej Mamie zawierzam moją wolę, abys mi ją wymieniła na Wolę Bożą, a wtedy będę pewna, że już nie opuszczę królestwa Woli Bożej. Proszę Cię więc, oświeć mnie, abym mogła zrozumieć, czym jest Wola Boga.

4. Akt zawierzenia i poświęcenia się Maryi⁸

O Maryjo, Matko Jezusa i Matko moja, powierzam Ci i poświęcam swoje życie, jak uczynił to Twój Syn Jezus. Powierzam się Twojej roli jako Matki i Twojej władzy jako Królowej, Twojej mądrości i miłości, którymi nappełnił Cię Bóg, oraz całkowicie odrzucam grzech i tego, kto do niego nakłania. Powierzam Ci swoje istnienie, swoją osobę i swoje życie, a zwłaszcza swoją wolę, abys ją chroniła w swoim Matczynym Sercu i ofiarowała Panu wraz z ofiarą, którą Ty uczyniłaś z siebie i ze swojej woli. W zamian naucz mnie tak jak Ty wypełniać Wolę Boga i żyć w Woli Bożej. Amen

5. Modlitwa do Królowej Mamy

Królowo Matko, och, pozwól mi żyć i umrzeć w FIAT Woli Bożej! Nieodwołalnie rzekam się siebie, poświęcam się Tobie i oddaję się Tobie. Zanurz mnie w morzu swojej Miłości, bólu i cnoty, które dla nas wysłużyłaś. Odnów mnie, pocznij i nakarm. Spraw, abym stała się Twoim Jezusem.

Na nici Bożego FIAT, zawsze z Tobą w nieskończoność zjednoczona, owijam i wypełniam całe stworzenie, nadając ten sam boski kształt wszystkim czynom wszystkich stworzeń, które są, były i będą. Zanurz je najpierw w swoim morzu, w swoich zasługach i w Krwi Jezusa i w ten sposób zamień je w czyny miłości pokolenia Woli Bożej, tworząc tyle razy życie Boże, ile Trójca Przenajświętsza pragnienie i na ile zasługuje.

I na nici Woli Bożej, która łączy mnie z Tobą i z Twoim Jezusem, łączy także wszystkie te czyny w jedną i nierozzerwalną nić Bożą. Utkaj swymi matczynymi rękami szatę Jezusowi, zamykając i uszczelniając w niej wszystkie dusze bez wyjątku. Ty sama zamknij bramy piekieł! Niech sprawiedliwość będzie w pełni zaspokojona! Niech zatriumfuje miłosierdzie, a za sprawą Królestwa Woli Bożej i Bożej Miłości nadejdzie Twój triumf! Niech Duch Święty oczyści, rozpali i uświęci każde serce! Jezu i Maryjo, uczynicie Waszym to, co do mnie należy, i nadajcie wartość temu wszystkiemu. Królowo Matko, zamknij mnie wraz z całym światem w FIAT Woli Bożej!

6. Akt całkowitego zadośćuczynienia w Woli Bożej

Mój ukochany Jezu, wnikać w Twoją Wolę i upadam do stóp Najwyższego Majestatu. W imieniu całej ludzkiej rodziny, przeszłej, teraźniejszej i przyszłej, wkraczam w ogrom Woli Bożej, w której wszystkie pokolenia są stale obecne, jak gdyby były jednym tylko punktem. Przychodzę, aby w imieniu wszystkich Cię uwielbić i oddać Ci wszelką cześć, którą wszyscy jesteśmy Ci dłużni jako naszemu

⁸ Nie jest to modlitwa Luizy, ale pochodzi z jej szkoły.

Stwórcy. Przychodzę, aby w imieniu wszystkich uznać Cię jako Stwórcę wszystkich rzeczy. Przybywam, aby za wszystkich i za każdą stworzoną rzecz miłować Cię, wysławiać Cię, błogosławić Ci i składać Ci dziękczynienie. Przybywam, aby w świętości Twojej Woli zastąpić każdego i każdą stworzoną rzecz, a nawet stracone dusze. Chcę Ci zadośćuczynić za wszystkich i za każdą zniewagę. Chcę Ci wynagrodzić za wszystkich i miłować Cię za wszystkich. A pomnażając się w Twojej Świętej Woli, w każdym stworzeniu, chcę wchłonąć je wszystkie w siebie, aby dać Ci w imieniu ich wszystkich, jakby były jednym tylko stworzeniem, nie tylko miłość, lecz także Miłość Bożą, chwałę, zadośćuczynienie oraz dziękczynienie na sposób boski.

W Twojej Woli, moja Miłości, chcę przemknąć każdą myśl stworzenia, każde spojrzenie, każde słowo, dzieło i krok. A potem przyjdę złożyć to wszystko u stóp Twego Tronu, jak gdyby wszystko było uczynione dla Ciebie. A jeśli ktoś mi tego odmówi, to ja go zastąpię. W ruchu moich ust przynoszę Ci pocałunek wszystkich stworzeń, a moimi rękami przynoszę Ci uściski wszystkich. Nie ma czynu, za który nie chciałabym Ci wynagrodzić. Wydaje się, że jesteś niezadowolony, jeśli coś mi umyka z tego, co stworzenie jest zobowiązane czynić. Ale Ty, o mój Jezu, moje słodkie Życie, przypieczętuś swoim błogosławieństwem moje zadośćuczynienie i spraw, aby w każdym czynie, którego dokonuję, powtórzyło się to moje zadośćuczynienie, rozmnożyło się i było w ciągłym locie z ziemi do Nieba, abym w imieniu wszystkich przyniosła przed Twój Tron miłość, chwałę i boskie zadośćuczynienie.

7. Idealne odwzajemnienie miłości w Woli Bożej

O wieczna i nieprzenikniona Najwyższa Wolo mojej odwiecznej Miłości, upadam na twarz przed Tobą i zatracam się w Twojej Woli, której ogrom otacza mnie, zatapia i unicestwia. Ale kiedy mnie zatapia, wznosi mnie aż do Twojego Przenajświętszego Tronu. Kiedy mnie unicestwia, przywraca mnie do życia, i to do nowego życia, życia niezmiennego i świętego, życia Woli mojego Jezusa, w środku której znajduję jak w jednym punkcie przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ach, znajduję Najwyższą Wolę Tworzącą, która we wszystkich rzeczach, które stwarza, wysyła mi miłość – ogromne oceany miłości. Ale oczekuje Ona odwzajemnienia miłości od każdego stworzenia. Ja zaś w imieniu całej rodziny ludzkiej, od pierwszego do ostatniego stworzenia, wydobywam z wnętrza owej niezgłębionej Woli miłość każdego z nich i wkraczam w każdy akt stwarzający, w każde migotanie gwiazd, w każdą kroplę światła słonecznego, w każdy powiew wiatru, w każdą kroplę wody, w każdy byt roślinny i zwierzęcy, a następnie wnikać w każde bicie każdego serca, w każde słowo, krok, dzieło, myśl i spojrzenie, wypełniam wszystko miłością i przybywam przed Najwyższy Majestat, aby odwzajemnić Mu się miłością za każdą stworzoną rzecz, i mówię:

O uwielbiona i potężna Wolo, niezbadana Wolo, z której wszystko pochodzi i której nic nie umknie, przychodzę przynieść do Twoich Przenajświętszych stóp miłość wszystkich. Przychodzę, aby zestroić Odwieczną Miłość ze stworzoną miłością. Ach tak, za wszystkich odwzajemniam Ci się miłością. Mój głos jest w harmonii ze wszystkim i we wszystkich, i wiecznym głosem, który nigdy nie będzie miał końca, pomnoży się w każdej chwili i w nieskończoność oraz powie Tobie: kocham Cię, kocham Cię, kocham Cię. Będzie to pieczęć miłości stworzonej, w

której każda rzecz i każdy czyn będą przypieczętowane moją miłością, a ta, łącząc się z pieczęcią Twojej Stwarzającej Miłości, utworzy jedną tylko miłość...

Ale widzę, że moja Odwieczna Miłość, Jezus, spogląda na mnie i się do mnie uśmiecha, i chce, abym w Jego własnej Woli wkroczyła w drugi FIAT Wcielenia. Oczekuje On odwzajemnienia czynów Odkupienia.

Za pośrednictwem owej Odwiecznej Woli wkraczam więc w pierwszą chwilę Twojego Poczęcia, w każde Twoje bicie serca, myśl i oddech, w każdy Twój ruch, modlitwę i ból, jaki odczuwałeś w łonie Matki, w każdy Twój jęk, łzę i trud Twojego dzieciństwa, w każdy krok, dzieło i słowo Twojego ziemskiego życia.

W Twojej Przenajświętszej Woli wchodzę w ogromne morze Twojej Męki, w każdą kroplę Twojej Krwi, w każdą ranę, zniewagę i pogardę, w każdy cień, uderzenie i popchnięcie. Wczuwam się w Twój ból, który znosiłeś na Krzyżu, w palące pragnienie, gorycz żółci, Twoje zadośćuczynienia i wynagrodzenia, a nawet Twoje ostatnie tchnienie. I wraz ze wszystkimi pokoleniami, w imieniu wszystkich, w niekończącej się Twojej Woli, w której znajdują się wszyscy, przychodzę, aby na boski sposób odpłacić Ci się za wszystko, co uczyniłeś; aby miłością odwzajemnić Ci się za miłość, zadośćuczynieniem za zadośćuczynienie. Pogrążam się w otchłani Twojej Woli i wielbię każdą kroplę Twojej Krwi, całuję każdą ranę, błogosławię każdy Twój czyn, wielbię każdy Twój czyn i dziękuję za niego... W Twojej Woli dałeś mi wszystko, tak więc w Twojej Woli odwzajemniam Ci się za wszystko i za wszystkich.

Miłości moja, złączmy razem w Twojej Woli FIAT Stwarzający, FIAT Odkupiający oraz mój FIAT. Zespólmmy je w jedno. Niech jeden zaniknie w drugim, abyś Ty mógł otrzymać pełną miłość, odwieczną chwałę, boską cześć, odwieczne błogosławieństwo oraz uwielbienie ze strony Stworzenia, Odkupienia i FIAT VOLUNTAS TUA, jako w Niebie tak i na ziemi.

Niebieska Królowo, Boska Mamo, Ty, która miałaś pierwszeństwo w Woli Bożej, rozciągnij swój niebieski płaszcz w ogromie Odwiecznej Woli, owiń wszystkie stworzenia, opieczętuż znamieniem Woli Bożej ich czoła, tak aby wszyscy mogli żyć na ziemi Życiem Woli Bożej i tym samym przejść do Twojego matczynego łona, żeby żyć Wolą Bożą w Niebie.



MODLITWY PORANNE

8. Modlitwa biblijna jako pierwsza myśl po przebudzeniu⁹

Oto idę – abym spełniał Wolę Twoją, Boże. (Hbr 10,7). Tak, Ojcze, proszę Cię o łaskę, abym mógł czynić wyłącznie to, czego Ty pragniesz. Jest to jedyny powód mojego istnienia i jedyne moje pragnienie: pragnąć tego, czego Ty pragniesz dla mnie i dla wszystkich stworzeń, tylko dlatego, że Ty tego pragniesz. Ale ja sam nie dam rady i potrzebuję Ciebie. Przyjdź i uczynź to razem ze mną...

⁹ Modlitwa ta nie jest bezpośrednio modlitwą Luizy, jest jednak jej „szkołą” i jest propozycją na to, jak mamy tuż po przebudzeniu zwrócić ku Bogu naszą pierwszą myśl dnia.

Oto ja sługa Pański, niech mi się stanie według Twego słowa, niech się spełni we mnie Twoja Wola (por. Łk 1,38). Tak, Ojcze, Twoja Wola niech spełni się we mnie, Twoim stworzeniu, tak jak się spełnia w Tobie. Twoja Wola, która jest Twoim Życiem, niech stanie się także i moim życiem. Twoja Wola niech urzeczywistni i zgromadzi we mnie wszystko to, czym Ona jest, tak jak uczyniła to w mojej błogosławionej Mamie.

Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! (Łk 22:42). Tak, Ojcze, niech już nigdy nie ożyje moja wola, lecz tylko Twoja niech we mnie żyje i króluje. Niech Twoja Wola będzie życiem mojego ducha, duszy i ciała, życiem całego mojego bytu, mojej osoby, mojego życia, życiem tego wszystkiego, kim jestem, wszystkiego, co posiadam i wszystkiego, co czynię. Niech Twoja Wola stanie się życiem moich władz, moich zmysłów i moich członków... Niech wytworzy w moim umyśle myśli Jezusa – ujście Twojej wiecznej Myśli, w moich ustach słowa Jezusa – ujście Waszego odwiecznego FIAT, a w moich czynach dzieła Jezusa – odwieczny Akt Twojej Woli. Niech wytworzy w moim sercu Twoje wieczne bicie serca – Twoją nieskończoną Miłość. Niech mój oddech stworzy Tchnienie Ducha Świętego, a w moich żyłach niech płynie Krew Jezusa, a Wola Boża krąży we mnie i utworzy we mnie Twoje Życie...



WEZWANIE DO DUCHA ŚWIĘTEGO

(Dodajemy dwie modlitwy do Ducha Świętego z najczęściej używanych przez Kościół, ponieważ Duch Święty jest duszą modlitwy.)

9. O Stworzycielu Duchu Przyjdź (Veni Creator Spiritus)

- **O STWORZycielu DUCHU, PRZYJDŹ**, nawiedź dusz wiernych Tobie krąg, Niebieską łaskę zesłać racz, Sercom, co dziełem są Twych rąk.
- Pocieszycielem jesteś zwan, I najwyższego Boga dar, Tyś namaszczeniem naszych dusz, Zdrój żywy, miłość, ognia żar.
- Ty darzysz łaską siedemkroć, bo moc z prawicy Ojca masz, Przez Ojca obiecany nam, mową wzbogacasz język nasz.
- Światłem rozjaśnij naszą myśl, w serca nam miłość świętą wlej, i wątłą słabość naszych ciał okrzep stałością mocy swej.
- Nieprzyjaciela odpędź w dal i Twym pokojem obdarz wraz, niech w drodze za przewodem Twym miniemy zło, co kusi nas.
- Daj nam przez Ciebie Ojca znać, daj, by Syn poznany był, i Ciebie, jedno Tchnienie Dwóch, niech wyznajemy z wszystkich sił.
- Niech Bogu Ojcu chwała brzmi, Synowi, który zmartwychwstał i temu, co pociesza nas, niech hołd wieczystych płynie chwał. Amen

10. Przybądź, Duchu Święty

- Przybądź, Duchu Święty, spuść z niebiosów wzięty Światła Twego strumień.
- Przyjdź, Ojczy ubogich, przyjdź, Dawco łask drogich, przyjdź, światłości sumień.
 - O najmiłszy z gości, słodka serc radości, słodkie orzeźwienie!
- W pracy Tyś ochłoda, w skwarze żywą wodą, w płaczu utulenie.
 - Światłości najświętsza, Serc wierzących wnętrza poddaj Twej potędze.
- Bez Twojego tchnienia cóż jest wśród stworzenia, jeno cierń i nędze.
 - Obmyj, co nieświęte, oschłym wlej zachętę, ulecz serca ranę.
- Nagnij, co jest harde, rozgrzej serca twarde, prowadź zabłąkane.
 - Daj Twoim wierzącym, w Tobie ufającym siedmiorakie dary.
- Daj zasługę męstwa, daj wieniec zwycięstwa, daj szczęście bez miary.



MODLITWA DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

(Po przywołaniu Ducha Świętego nasze myśli i serce przechodzą do naszej Mamy, ponieważ tylko za pośrednictwem Maryi możemy osiąść w sobie Jezusa. Dobrze jest w tym momencie przywitać Ją, odmawiając **Anioł Pański**. Jezus mówi o tym do Luizy i razem z nami wita swoją Mamę, odmawiając wspólnie z nami **Zdrowaś, Maryjo**).

Mój jedyny i niepowtarzalny Skarbie, nie pokazałeś mi święta naszej Królowej Matki ani nie pozwoliłeś mi usłyszeć pierwszych pieśni, które zaśpiewali aniołowie i święci przy Jej wstąpieniu do Nieba.

A Jezus: *Pierwszą pieśnią, którą wykonali dla mojej Mamy, było „Zdrowaś, Maryjo”, ponieważ „Zdrowaś, Maryjo” zawiera najpiękniejsze pochwały, oddaje największą cześć i odnawia radość, którą odczuwała, kiedy się stała Matką Boga. Odmówmy ją więc wspólnie, aby oddać Jej cześć. A kiedy wstąpisz do Nieba, sprawię, że ją znajdziesz, jak gdybyś ją odmówiła z aniołami po raz pierwszy w Niebie.*

I tak wspólnie z Jezusem odmówiliśmy pierwszą część „Zdrowaś, Maryjo”. Och, jak miłe i wzruszające było powitanie naszej Najświętszej Mamy wraz z Jej umiłowanym Synem! Każde wypowiedziane przez Niego słowo przynosiło ogromne światło, w którym pojmowało się wiele rzeczy na temat Najświętszej Dziewicy. Ale ktoś może wyrazić to wszystko, i to w dodatku przy mojej nieudolności? Dlatego to przemilczę. (Tom 2, 15.08.1899)

*Moja ukochana, słowa, które są najprzyjemniejsze dla mojej Matki i które najbardziej Ją pocieszają, to **Dominus tecum** [Pan z Tobą], ponieważ jak tylko zostały wypowiedziane przez anioła, poczuła w sobie, jak przekazana została Jej cała Boska Istota. Poczuła się więc zatopiona Bożą Mocą, tak iż Jej moc w obliczu Bożej rozproszyła się i moja Matka pozostała z Bożą Mocą w swoich dłoniach. (Tom 4, 10.01.1903).*

11. Modlitwa poranna do Najświętszej Maryi Panny

Ukochana Mamo, obudziłam się i pędzę w Twoje matczyne ramiona. Wiem dobrze, o Matko, że trzymasz na swym Łonie uroczę Dzieciątko Jezus, to właśnie dla Niego chcę przyjść. Będziesz nas trzymała razem. Czyż nie jesteś także i moją Mamą? Podaj mi swoją rękę, a oto już jestem w Twoich ramionach.

Święta Mamo, pozwól mi dać pocałunek Jezusowi, a potem i Tobie. Posłuchaj, tego ranka nie zejść wcale z Twoich kolan. Ty będziesz dla mnie Mamą: skieruj wszystkie moje myśli do Jezusa. Swoim wzrokiem wpatrzonym w Jezusa kieruj moim, abym zawsze spoglądała na Jezusa. Przyłącz mój język do Twojego, tak aby rozbrzmiał wspólnie nasz głos do modlitwy i ciągłej rozmowy o miłości. Jezus będzie szczęśliwy, słysząc w moim głosie głos swojej Mamy...

Moja Matko, wybac mi, jeśli jestem zbyt śmiała. Pozwól memu sercu pulsować w Twoim oraz prowadź moje uczucia i pragnienia do Jezusa. Niech moja wola, połączona z Twoją, utworzy słodki łańcuch miłości i przyniesie zadośćuczynienie Jego Boskiemu Sercu, pokrzepiając Go we wszystkich Jego bólach i zniewagach. Moja Mamo, pomóż mi i prowadź mnie we wszystkim, prowadź moje ręce do Jezusa i nigdy nie pozwól mi popełnić niegodnych czynów, które mogłyby Go obrazić...

Posłuchaj, o Mamo, gdy będę na Twoich kolanach, zrób wszystko, bym stała się cała podobna do Jezusa... Widzę, że Jezus cierpi, a ja nie. Jak bardzo chciałabym cierpieć wraz z Nim! Och, Święta Mamo, użyj swego słowa, powiedz Jezusowi, aby pozwolił mi cierpieć wraz z Nim, płakać wraz z Nim i czynić wszystko wspólnie z Nim. Wszystkiego oczekuję od Ciebie: swoimi rękami dasz mi jedzenie, pracę i polecenia, co mam czynić. Pozwól mi pozostać związaną z Jezusem na Twoich kolanach. Droga Mamo, pobłogosław mnie i niech Twoje błogosławieństwo upewni mnie, że będziesz dla mnie Matką we wszystkim. Amen.



DO JEZUSA

12. Wzywanie Woli Bożej we wszystkich naszych czynnościach

Tak więc, córko moja, niech twoim pierwszym czynem będzie spotkanie z moją Wolą, niech twoją pierwszą myślą i biciem serca będzie spotkanie z odwiecznym biciem serca mojej Woli, tak abyś mogła otrzymać całą moją Miłość. We wszystkim staraj się czynić ciągle spotkania, ażebyś została przekształcona w moją Wolę, a Ja w twoją i abym mógł cię przygotować na ostatnie spotkanie z moją Wolą w twojej ostatniej godzinie. W ten sposób nie będziesz miała żadnego bolesnego spotkania po śmierci. (Tom 16, 23.07.1923)

Przy przebudzeniu:

–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby myśleć w moim umyśle.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby krążyć w mojej krwi.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby spoglądać w moich oczach.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby słuchać w moich uszach.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby przemawiać w moim głosie.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby oddychać w moim oddechu.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby pulsować w moim sercu.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby się poruszać w moim ruchu.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża modlić się razem ze mną, a następnie podaruj tę modlitwę sobie, jakby była moją, aby zastąpić modlitwy wszystkich i oddać Ojcu chwałę, którą wszystkie stworzenia powinny Mu oddawać.

Podczas chodzenia:

–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża kroczyć w moich krokach, abym mogła odszukać wszystkie stworzenia i wezwać je do Ciebie.

Podczas mycia się i ubierania:

–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża podczas mojego mycia się i obmyj moją duszę ze wszelkiej zmały.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża podczas mojego ubierania się i przyoblecz mnie w Twoje Światło.

W pracy:

–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża pracować w moich dłoniach.
–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża pisać w moim pisaniu i wypisz swoje Prawo w mojej duszy.

Podczas posiłku:

–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża podczas mojego posiłku i nakarm mnie swoim pokarmem.

W cierpieniu:

–Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża cierpieć w moim cierpieniu, a moja dusza, zjednoczona z Twoją Wolą, niech się stanie żywym krucyfiksem złożonym w ofierze na chwałę Ojca.

Przy przebudzeniu:

Jezu, moja myśl rozmyśla w Twojej Woli i na skrzydłach mojej myśli wysyłam Ci myśli wszystkich stworzeń. Na skrzydłach mojego spojrzenia, uczynionego w Twojej Woli, wysyłam Ci spojrzenia wszystkich stworzeń.

Na skrzydłach mojego głosu i języka, poruszonego w Twojej Woli, przesyłam Ci głosy wszystkich stworzeń.

Na skrzydłach mojej modlitwy, odmówionej w Twojej Woli, o Jezu, pragnę przesłać Ci modlitwy wszystkich.

Na skrzydłach mojej pracy i moich czynów, dokonanych w Twojej Woli, zamierzam przesłać Ci czyny stworzeń oraz całą ich pracę.

Na skrzydłach moich kroków, wykonanych w Twojej Woli, zamierzam wysłać w lot do Ciebie kroki wszystkich stworzeń.

Podczas mycia się i ubierania:

O mój Jezu, ubieram się w Twojej Woli i Twoją Wolą zamierzam przesłonić wszystkie stworzenia, tak aby przyoblec je wszystkie w Twoją łaskę. A następnie biorę Twoją Wolę oraz całe piękno, które Twoja Wola zawiera, i czyniąc je swoim, zamierzam przyoblec nim Twoje Najświętsze Ciałowicieństwo, aby chronić Cię przed wszelkimi oziębłościami i wykroczeniami, które czynią Ci stworzenia. Jezu mój, Twoja Miłość, zjednoczona z moją, pragnie dać Ci miłość wszystkich i zadośćuczynienie za wszystkich.

Podczas jedzenia i picia:

Przyjmuję to jedzenie w Twojej Woli, aby Ci okazać swoją miłość. A Ty, o Jezu, przyjdź, aby je we mnie przyjąć, jakby Twoja Wola była moją.

Piję, o mój Jezu, w Twojej Woli i Ty także, o moje Najwyższe Dobro, pij we mnie, abyś mógł ugasić swe silne pragnienie, które odczuwasz wobec wszystkich dusz. Obyś mógł znaleźć we mnie tak obfity napój, żeby wylać na wszystkich wodę Twej zbawczej łaski.

W pracy:

Pracuję w Twojej Woli, a Ty, o Jezu, pozwól przepłynąć swoim palcom w moich, tak abyś pracując we mnie, mógł zadośćuczynić sobie za tych, którzy nie przebóstwiają, przez zjednoczenie z Tobą, swoich prac materialnych. A każdy mój ruch niech stanie się słodkim łańcuchem, który utworzy węzeł, aby przywiązać do Ciebie wszystkie dusze.

Podczas chodzenia:

Poruszaj się we mnie, o Jezu, i spraw, abym stawiała swoje kroki w Twojej Woli i poszła odszukać wszystkie stworzenia, żeby je wezwać do Ciebie.

W cierpieniu:

Cierpię w Twojej Woli i niech moje cierpienie pocałuje Twoje. W ten sposób zamierzam, o mój Jezu, wynagrodzić Ci za Twoje własne cierpienia. Niech moje człowieczeństwo stanie się krzyżem, a moja dusza, zjednoczona z Twoją Wolą, żywym krucyfiksem, stale widniejącym przed Tobą, tak abym mogła dać Ci wynagrodzenie, jakie Ty sam dałeś Ojcu Przedwiecznemu.

Przy przebudzeniu:

Jezu, spójrz na mnie, abym ja też, zatrzymując swój wzrok na Tobie, mogła spoglądać na Ciebie w Twojej Woli, i abyś Ty mógł otrzymać radość z tego, że ktoś spogląda na Ciebie boskim spojrzeniem. O Jezu, och, spraw, aby Twoje spojrzenie zalało mnie taką ilością światła, abym została cała przeszczepiona w Ciebie. A kiedy moje oczy się otwierają, spraw, o Jezu, aby zaświeciło się w nich światło Twojej Woli. W ten sposób, zanurzając się w ogromnej Światłości Twojej Bożej Woli, będę wraz z Tobą światłością dla wszystkich, aby dać Cię poznać wszystkim, aby nie dopuścić do grzechu i sprawić, by wszyscy Cię miłowali i poznali Twoją Świętą Wolę.

Moja pierwsza myśl rodzi się i wlatuje ku Tobie, o Jezu, i całując Twoje myśli, wtapia się w Twój rozum i budzi się do życia w Twojej Woli.

Razem z Tobą chcę się rozprzestrzeniać w umysłach wszystkich, aby zebrać myśli wszystkich stworzeń i oddać Ci hołd, uwielbienie oraz posłuszeństwo wszystkim.

W swoim pierwszym słowie zamierzam, o mój Jezu, przyjąć wszystkie harmonie Nieba, a przybliżając je do Twojego ucha, sprawić, aby wszystkie rozbrzmiały w Tobie. Ty zaś, o mój Jezu, połącz moje słowo z Twoim i przyjmij je ode mnie jako Twoje własne, aby móc usłyszeć przeze mnie echo słowa Bożego. Niech w ten sposób echo to wynagrodzi Twoim uszom wszystkie udręki nieprawych głosów stworzeń. A gdy moje wargi się rozchylają, o mój Jezu, niech mój głos rozejdzie się w Twojej Woli i uczyni Ją moją własną. Niech rozbrzmiewa we wszystkich sercach i niech nimi poruszy. Mocą Twojej Woli chcę we wszystkich rozpaść Ogień oraz Twoją Miłość. A zbierając wszystkie wole stworzeń, jak gdyby były jedną tylko wolą, chcę je Tobie ofiarować, a w imieniu wszystkich dać Ci Bożą miłość, Bożą chwałę i Boże zadośćuczynienie.

O mój Jezu, moja słaba natura zabiera się do działania, ale moja nieudolność jest tak wielka, że nie mogę nic uczynić. Zatem podejmuję życie i działalność w Twojej Woli. A ponieważ Twoja Wola jest życiem i ruchem wszystkich stworzeń, więc chcę działać w Twojej Woli, stając się myślą wszystkich, ażeby wszyscy mogli Ciebie pojąć. Biorę światło ich oczu, żeby spoglądali tylko na Niebo, głos ich ust, żeby znienawidzili grzech i zawsze Cię wielbili. Biorę pracę ich rąk, aby kierowali ją ku Tobie. Biorę ruch ich nóg, żeby przywiązać go do Ciebie, tak aby nikt już nie trafił do piekła. Biorę bicie ich serc, aby miłowali Ciebie jedynie.

O mój Jezu, niech Twoja Wola przepełni wszystkich. W Twojej Woli pragnę, aby stworzenia otrzymały od Ciebie wszelkie możliwe dobra, jak gdyby czyny wszystkich dokonane były w Twojej Woli.



13. Dzień dobry, Jezu

(Jest to osobista modlitwa Luizy zaczerpnięta z 11 tomu jej dziennika. My także możemy ją odmawiać, biorąc pod uwagę, że niektóre wyrażenia należą wyłącznie do Luizy. Luiza, bardziej niż jakakolwiek inna dusza, jest „oblubienicą” Jezusa, jak mówi jej sam Jezus 24 stycznia 1923 r.)

O mój Jezu, słodki Więźniu Miłości, oto znów jestem przed Tobą! Pożegnałam Cię słowami *do widzenia*, a teraz powracam, mówiąc Ci *dzień dobry*. Odczuwałam silny niepokój, żeby ponownie spotkać się z Tobą w tym więzieniu miłości i ofiarować Ci moją tęsknotę, moje pełne czułości porywy serca, moje palące tchnienia, moje gorące pragnienia oraz całą siebie. Chcę przemienić całą siebie w Ciebie i pozostać w Tobie jako nieustanna pamiątka i dowód mojej nieustającej miłości ku Tobie. O moja umiłowana po wszelkie czasy Sakramentalna Miłości, czy wiesz, że kiedy przyszedłam do Ciebie, aby oddać Ci całą siebie, przyszedłam również, aby otrzymać od Ciebie całego Ciebie? Nie mogę istnieć bez życia, dlatego pragnę Twojego... Wszystko oddaje się temu, kto oddaje wszystko, nieprawdaż, Jezu? Tak więc dzisiaj będę miłować Twoim biciem serca namiętnego kochanka, będę oddychać Twoim ciężkim poszukującym dusz oddechem. Będę pragnąć Twojej chwały i dobra dusz Twoim własnym niezmierzonym pragnieniem...

Wszystkie bicia serc stworzeń będą przepływać przez Twoje boskie bicia serca. Uchwycimy je wszystkie i zbawimy wszystkie. Nie damy umknąć żadnemu stworzeniu kosztem jakiegokolwiek ofiary – nawet gdybym miała znosić cały ten ból. Jeśli mnie odrzucisz, pograżę się bardziej w Tobie, będę coraz głośniejsze krzyczeć, by błagać wraz z Tobą o zbawienie Twoich dzieci i moich braci.

O mój Jezu, moje Życie i moje Wszystko, ileż to rzeczy mówi mi to Twoje dobrowolne uwięzienie! Twoim symbolem i wszystkim tym, czym jesteś, są dusze, a łańcuchy, które wiążą Cię tak silnie z nimi, to miłość. Wydaje się, że słowa *dusze* i *miłość* wywołują Twój uśmiech, osłabiają Cię i zmuszają do poddania się wszystkiemu. A ja, rozważając dobrze ten ogrom Twojej miłości, będę zawsze przy Tobie i razem z Tobą, powtarzając „dusze i miłość”. Tak więc pragnę Cię dziś całego – zawsze ze mną na modlitwie, w pracy, w przyjemnościach i nieprzyjemnościach, podczas jedzenia, chodzenia i podczas snu – we wszystkim. Jestem pewna, że sama nie osiągnę niczego, z Tobą zaś osiągnę wszystko. I wszystko, co razem uczynimy, złagodzi każdy Twój ból, osłodzi każdą Twoją gorycz, zadośćuczyni wszelkiej obrazie, odpłaci Ci za wszystko oraz wyprosi, nieistotnie jak trudne i rozpaczliwe, nawrócenie. Będziemy błagać każde serce o odrobinę miłości, abyś był bardziej zadowolony i szczęśliwszy. Czyż nie jest to dobre, o Jezu?

O mój drogi Więźniu Miłości, zwiąż mnie Twoimi łańcuchami i opieczętuuj Twoją Miłością! Och, ukaż mi swe pięknie Oblicze! O Jezu, jakże piękny jesteś! Twoje jasne włosy wiążą i uświęcają wszystkie moje myśli. Twoje czoło, które jest spokojne nawet pośród tylu zniewag, uspokaja mnie i sprawia, że odczuwam doskonały spokój – nawet podczas najpotężniejszych burz, podczas Twojej nieobecności, przy Twoich „kaprysach”, które kosztują mnie życie... Ach, Ty wiesz o tym, jednak nie dodam więcej. Mówi Ci o tym moje serce, które wie, jak przekazać Ci to lepiej ode mnie. O Miłości, Twoje przepiękne błękitne oczy, błyszczące boskim światłem, porywają mnie do Nieba i sprawiają, że zapominam o ziemi, lecz niestety moje pełne

bólu wygnanie wciąż trwa! Pospiesz się, pospiesz się, o Jezu! Jesteś piękny, o Jezu... Zdaje mi się, że widzę Cię w tym Tabernakulum Miłości... Piękno i majestat Twojego Oblicza podbijają moje serce i sprawiają, że żyję Niebem. Twoje miłościwe usta w każdej chwili dają mi delikatne i gorące pocałunki. Twój łagodny głos wzywa mnie i zaprasza, bym kochała Cię w każdym momencie. Twoje kolana podtrzymują mnie, a Twoje ramiona oplatają nierozzerwalnymi więzami... Ja zaś wycisnę w dziesiątkach tysięcy moje gorące pocałunki na Twojej uroczej Twarzy.

Jezu, Jezu, niech nasze wole zespolą się w jedno, nasza miłość stanie się jedną, a nasze szczęście jednym tylko szczęściem. Nigdy nie zostawiaj mnie samej, gdyż jestem niczym, a nicość nie potrafi żyć bez Tego, który jest Wszystkim... Czy obiecasz mi to, o Jezu? Wydaje się, że mówisz mi „tak”. A teraz pobłogosław mnie, pobłogosław wszystkich, a ja w towarzystwie aniołów, świętych, ukochanej Mamy i wszystkich istot mówię Ci: „Witaj, o Jezu, dzień dobry...”.

14. Modlitwa z Jezusem do Trójcy Przenajświętszej

(Modlitwa ta znajduje się w 4 tomie, 14.01.1902, zawiera kilka przeróbek).

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, *z głębi mojej nicości* wielbię Was dogłębnie, dziękuję Wam nieustannie, kocham Was nieskończenie za wszystkich i w sercach wszystkich.

15. Do Anioła Stróża

(Jest to również osobista modlitwa Luizy, która ukazuje jej stan ofiary i jej silne pragnienie, aby na zawsze dołączyć do Jezusa)

Aniele mój, wstaje już nowy dzień, słońce swoim światłem ożywia ziemię, a ty, Święty Aniele, przynieś mi moje słońce, Jezusa, tak aby moja dusza cała się Nim ożywiła. Od Jezusa oczekuję myśli, bicia serca, miłości oraz wszelkiego ruchu mojego życia, bo bez Niego wszystko jest dla mnie martwe. Dlatego, mój Aniele, ponaglij Go, żeby przybył jak najszybciej. Powiedz Mu, że oczekuję światła Jego obecności, aby zaczerpnąć Jego Życia, w przeciwnym razie pozostanę bezczynna. Ukryj mnie pod skrzydłami twojej opieki i wznies w górę moje myśli, uczucia, pragnienia, spojrzenia, kroki, ruchy i głos, jednym słowem wszystko, aby na twoich skrzydłach mogło wzlecieć do Jezusa.

Jeśli On nie przyjdzie, ty zabierz mnie do Niego. Szybko, niebieski Pośłańcu, dzień zajaśniał, nie ma czasu do stracenia. Ty wiesz, że nie mogę żyć bez Jezusa. A kiedy będę z Jezusem, trzymaj mnie pod swoimi skrzydłami. Spraw, aby moje towarzystwo było Mu miłe, gdy będę godzina po godzinie wspominała Jego cierpienie, żeby cierpieć zamiast Niego. Tak wspomagana przez ciebie, nie będę dzisiaj czynić nic innego, jak tylko wzlatywać z ziemi do Nieba, aby przynieść w sobie Życie Jezusa i powstrzymać sprawiedliwość Bożą od wyładowania swoich słusznych gromów na biednych stworzeniach. Następnie przylecę z Nieba na ziemię, aby wszystkim przynieść dekrety łask, przebaczenia i miłości. A ty, mój Aniele, swoim błogosławieństwem zapieczętuj we mnie Wolę i całe Życie Jezusa.

Wszyscy święci, mieszkańcy niebiescy, niech wasze spojrzenia mnie chronią. Ponaglajcie mojego słodkiego Jezusa, aby prędko mnie wysłał do mojej Ojczyzny,

bym mogła przebywać razem z wami w Niebie. Niech moje wygnanie i moje jęki wzbudzą w was współczucie, a wszystkie czyny, których dokonam w tym dniu, będą wieloma szczeblami, które pozwolą mi dotrzeć do Nieba i położą kres rozłące z moją Najwyższą Dobrocią. Proszę również was wszystkich o święte błogosławieństwo.



MODLITWY DO JEZUSA W EUCHARYSTII

16. Podczas modlitwy

Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża modlić się razem ze mną, a następnie podaruj tę modlitwę sobie, jakby była moją, aby zastąpić modlitwy wszystkich i oddać Ojcu chwałę, którą wszystkie stworzenia powinny Mu oddawać.

17. Oddanie Woli Bożej własnych cierpień i nędz duchowych

Jezu mój, to biedne stworzenie nie może żyć bez ciągłego przychodzenia do Ciebie. A kiedy przychodzę, wydaje się, że czuję w sobie nędzę, chłód, ciemności i słabości. Jednak przynoszę je do Ciebie, aby oddać je Tobie. Ty zaś, o mój Jezu, spójrz na cierpienie, które ta nędza mi przynosi. Jest ono tym, co mogę Ci dać. Ukazuję Ci ciemności mej duszy, abyś dał mi w zamian światło. Ukazuję Ci chłód, abyś wymienił go na miłość. Ukazuję Ci słabości, abyś wymienił je na siłę. Czyż nie jesteś zazdrosny, ponieważ chcesz wszystko dla siebie? Ale wiesz, o Jezu, nie zadowolam się wymianą. Chcę przelać całe moje cierpienie w Twoją Przenajświętszą Wolę, tak aby wzniosło się ku Niebu i wielbiło Cię na sposób boski, a następnie przelało się na wszystkie stworzenia, tak aby każde moje małe cierpienie przyniosło światło, moc oraz miłość. A te, o Jezu, tworząc słodki łańcuch miłości między Twoim Sercem i moim, i między wszystkimi stworzeniami, niech zostaną związane i splecione w słodkim łańcuchu Twojej Miłości. Jezu mój, otwórz moje serce i zamknij w nim siebie, tak abym odczuwała bardziej Twoje Życie niż moje własne. Tobie oddaję moje bicie serca, które jest wtopione w Twoje i które nieustannie Ci mówi *kocham Cię, kocham*. Jezu mój, Tobie powierzam moje serce. Przyjdź, otwórz je i zamknij w nim Twoje Serce, tak aby Twoje Serce mogło w nim królować, panować oraz rządzić.

18. Oddanie się Woli Bożej, aby zadośćuczynić w imieniu wszystkich

Oddaję się, o Jezu, Twojej Woli i cokolwiek Ty czynisz, ja także zamierzam to czynić. A ponieważ wszystko, co uczyniłeś na ziemi, jest ciągłym aktem zadośćuczynienia, więc moją wolą, zjednoczoną z Twoją, zamierzam zadośćuczynić za wszelkie zniewagi, które w tej chwili czynią Ci stworzenia. Niech mój głos, rozbrzmiewając echem w Twoim głosie i we wszystkich zniewagach stworzeń,

przemknie we wszystkich na sposób boski. A dotykając mocą Twojej Woli serc stworzeń, chcę przynieść je wszystkie w Twoje ramiona.

19. Wtopienie duszy w Wolę Boga

Jezu, czyńmy wszystko razem, wniknijmy wzajemnie w wolę, w pragnienia i w miłość, abym mogła się wtopić w pragnienia, w wolę i w miłość wszystkich stworzeń, a w ten sposób wszystkie stworzenia zostaną odnowione w Twojej Woli. Następnie wtapiam wszystkie moje małe części w Twoje części, aby móc się wtopić we wszystkie części stworzeń i dać Ci w imieniu ich wszystkich tę miłość, tę chwałę i to wynagrodzenie, których wszyscy Ci odmawiają. A na potwierdzenie proszę Cię, o Jezu, o błogosławieństwo dla mnie i dla wszystkich.

20. Adoracja do Jezusa Ukrzyżowanego

Miłości moja, w Twojej Woli znajduję wszystkie pokolenia, dlatego w imieniu całej ludzkiej rodziny wielbię Cię, całuję Cię i wynagradzam Ci za wszystkich. Wszystkim oddaję Twoje rany i Twoją Krew, tak aby wszyscy mogli uzyskać zbawienie. A jeśli dusze stracone nie mogą już więcej korzystać z Twojej Przenajświętszej Krwi ani Cię miłować, to ja za nie przyjmuję Twoją Krew, aby czynić to, co one powinni być czynić. Pragnę, aby ze strony stworzeń Twoja Miłość nie została pozbawiona niczego. Chcę Ci wynagrodzić, zadośćuczynić Ci i miłować Cię za wszystkich, od pierwszego do ostatniego człowieka.

21. Zjednoczenie z Wolą Boga w Najświętszym Sakramencie

Jezu mój, Ty z miłości do mnie pomniejszasz się w Hostii, prawie całkowicie znikając z oczu wszystkich. Ja zaś w tym akcie, o Jezu, chcę się zatracić w Twojej Woli, aby zamknąć w sobie całego Ciebie i utworzyć z mojego bytu drugą hostię, i tym samym rywalizować z Twoją Miłością w Najświętszym Sakramencie. O Jezu, zniszcz cały mój słaby i grzeszny byt i mocą Twojej Woli konsekruj we mnie całego siebie, a wtedy będę mogła powiedzieć Tobie: „oto, o Jezu, moja Hostia”, tak jak Ty to mówisz do mnie.

W tym oto akcie, o Jezu, ukrywam się w Twojej Woli, aby znaleźć w sobie Twoje Sakramentalne Życie oraz modlić się, działać i brać udział we wszystkim, co Ty czynisz. Niech sakramentalne zasłony staną się cieniem, który będzie trzymał nas razem ukrytych, abyśmy stali się nierozłączni na zawsze.

22. Pielgrzymka duchowa do Jezusa w Najświętszym Sakramencie

Jezus mówi do Luizy:

W końcu, co do wizyt, które Mi złożysz, i aktów zadośćuczynienia, muszę ci powiedzieć, że Ja w sakramencie mojej Miłości, który stworzyłem dla ciebie, nadal czynię i cierpię wszystko, co czyniłem i cierpiałem podczas trzydziestu trzech lat mojego ziemskiego życia. Pragnę rodzić się w sercach wszystkich śmiertelników i dlatego jestem posłuszny temu, kto z Nieba Mnie przywołuje, abym złożył siebie w ofierze na ołtarzu. Upokarzam się, czekając, wzywając, pouczając, oświecając i kto

chce, może się Mną wzmocnić w Najświętszym Sakramencie. Jednym przynoszę pociechę, drugim daję siłę oraz proszę Ojca, aby im wybaczył. Jestem tutaj, aby wzbogacić jednych, aby zaślubić drugich, czuwam nad wszystkimi. Chronię tych, którzy chcą być przeze Mnie chronieni. Przebóstwiam tych, którzy chcą być przeze Mnie przebóstwieni. Towarzyszę tym, którzy pragną towarzystwa. Płaczę za nieostrożnych i za rozpustnych. Jestem w nieustannej adoracji, aby przywrócić powszechną harmonię i spełnić najwyższy plan Boży. Tym planem Bożym jest całkowite uwielbienie Ojca doskonałym hołdem, którego On oczekuje, a który nie jest Mu okazywany przez wszystkie stworzenia. Z tego więc powodu jestem obecny w Hostii... Pragnę więc, abys w zamian za moją nieskończoną Miłość wobec rodzaju ludzkiego codziennie składała Mi **trzydzieści trzy** wizyty, wielbiąc w nich lata mojego Cztowieczeństwa spędzone pośród was i dla was wszystkich, moje dzieci, dzieci, które na nowo zrodziłem w swojej drogocennej Krwi¹⁰. Pragnę, żebyś zjednoczyła się razem ze Mną w tym sakramencie, mając na celu nieustanne spełnianie moich własnych intencji pokuty, zadośćuczynienia, ofiary i nieustannej adoracji. Te trzydzieści trzy wizyty będziesz Mi nieustannie składała, w każdej chwili, każdego dnia, gdziekolwiek będziesz się znajdowała, bo Ja je przyjmę jakby były wykonane w mojej obecności, przed Najświętszym Sakramentem... Twoja pierwsza myśl z rana ma wzlecieć do Mnie, Więźnia miłości, abys mogła dać Mi twoje pierwsze pozdrowienie miłości, a więc pierwszą przyjacielską wizytę, w której będziemy dopytywać się nawzajem, ty Mnie, a Ja ciebie, jak spędziliśmy noc, oraz będziemy wzajemnie dodawać sobie otuchy. W ten sposób twoja ostatnia myśl i twoja ostatnia tkliwość z wieczora sprawią, że ponownie przyjdiesz do Mnie, abym udzielił ci błogosławieństwa i pozwolił ci odpocząć we Mnie, ze Mną i przeze Mnie. Ty zaś dasz Mi w międzyczasie ostatni pocałunek miłości i obiecasz zjednoczyć się ze Mną w Najświętszym Sakramencie. Pozostałe wizyty uczynisz, gdy przydarzy ci się bardziej sprzyjająca okazja do skupienia się całkowicie w mojej Miłości.

(Nie wiemy, czy Luiza napisała trzydzieści trzy wizyty dla Jezusa, tak jak ją o to poprosił. Znamy tylko trzynaście.)

PIERWSZA WIZYTA

O Więźniu miłości, kocham Cię, żałuję swoich win i wielbię Cię, samotnego i wzgardzonego we wszystkich kościołach świata. Och, spraw, aby moje serce stało się płonąca lampą, która nieustannie będzie się paliła przed Twoim Obliczem każdego dnia, każdej godziny, w każdej chwili i przez całą wieczność.

Ojcie Przedwieczny, dziękuję Ci za łaski udzielone Najświętszej Maryi, za to, że uczyniłeś Ją swoją Pierworodną Córką. Odwieczny Synu, dziękuję Ci za łaski udzielone Najświętszej Maryi, za to, że uczyniłeś Ją swoją Matką, zawsze Dziewicą. Odwieczny Duchu Święty, dziękuję Ci za bezmiar łask, jakimi obdarzyłeś Najświętszą Maryję, za to, że uczyniłeś Ją swoją Niepokalaną Oblubienicą. Trójco Przenajświętsza, zmiłujcie się nade mną.

Aniele Stróżu mój, strzeż mnie. Święty Józefie, opiekuj się mną. Święty Michale Archaniele, broń mnie. Święty Rafale Archaniele, bądź przy mnie.

DRUGA WIZYTA

¹⁰ Dlaczego zrodził na nowo? Ponieważ po raz pierwszy były zrodzone jako stworzenia, ale po grzechu trzeba było je ponownie zrodzić jako dzieci.

O Więźniu miłości, jesteś zmęczony i wyczerpany z powodu tak wielu świętokradztw, jakie są popełniane podczas celebrowania Boskiej Ofiary, szczególnie kiedy jesteś zmuszony zstąpić do wielu świętokradzkich serc... O Jezus, tyle razy zamierzam Ci zadośćuczynić za tak wiele świętokradzkich Mszy, ile kroków, ile ruchów, słów i dzieł Ty sam wykonałeś w swoim ziemskim życiu. Osamotniona Dziewico, całuję Twoje stopy. Kieruj wszystkimi moimi słowami i wszystkimi moimi krokami.

TRZECIA WIZYTA

O Więźniu miłości, Ty znajdujesz się tutaj, a ja Cię wielbię i pragnę uczynić dla Ciebie tak wiele aktów uwielbienia, jak wiele gwiazd jest na niebie, jak wiele atomów istnieje i jak wiele ptaków lata w powietrzu. Niepokalana Dziewico, całuję Twoje stopy, wyzwól mnie z siideł diabła i skieruj wszystkie kroki stworzeń w stronę Jezusa.

CZWARTA WIZYTA *(W ten sposób znajduje się w tomie 6, 10.08.1904):*

O Więźniu miłości, jesteś porzucony i samotny, a ja przyszedłam, aby dotrzymać Ci towarzystwa. I gdy dotrzymuję Ci towarzystwa, zamierzam Cię miłować za tych, którzy Cię obrażają, wielbić Cię za tych, którzy Tobą gardzą, dziękować Ci za tych, którzy otrzymawszy łaski, nie składają Ci dziękczynienia, pocieszyć Cię za tych, którzy Cię trapią i zadośćuczynić Ci za wszelkie zniewagi. Jednym słowem, zamierzam uczynić wszystko to, co stworzenia są zobowiązane Ci czynić za to, że pozostałeś w Najświętszym Sakramencie. Zamierzam to powtarzać tak wiele razy, jak wiele jest kropel wody, jak wiele jest ryb i jak wiele ziaren piasku znajduje się w morzu. O Dziewico Różańca Świętego, całuję Twoje dłonie, spraw, abym nieustannie działała ku większej chwale Bożej, i swoimi matczynymi dłońmi zaprowadź wszystkie stworzenia do Jezusa, obecnego w Najświętszym Sakramencie.

PIĄTA WIZYTA

O Więźniu miłości, jesteś ubogi i umartwiony, a osoby światowe opływają w bogactwach i przyjemnościach, Tobie zaś, który przynosisz im tyle dobra, mają czelność odmówić nawet kroplę oliwy, odrobinę wosku, a co więcej, przybywają do Ciebie z próżnością i w stroju, jakby oni byli panami, a Ty sługą. Aby Ci zadośćuczynić za tyle ubóstwa, ofiarowuję ci bogactwo raju i aby Ci zadośćuczynić za tak wielkie umartwienie, ofiarowuję Ci przyjemność, jaką odczuwasz w sercach sprawiedliwych, kiedy odpowiadają na Twoją łaskę. I tak wiele razy zamierzam powtarzać te czyny, jak wiele razy poruszają się istoty anielskie, ludzkie i diaboliczne. Królowo odkupionych, ofiarowuję Twojemu Obliczu wszystkie pocałunki Jezusa – pozwól mi się zakochać w Twoim pięknie i pozwól wszystkim stworzeniom zakochać się w pięknie Jezusa.

SZÓSTA WIZYTA

O Więźniu miłości, jesteś obrażany i znieważany. Ja zaś zamierzam dokonać dla Ciebie tak wiele aktów zadośćuczynienia, jak wiele rodzajów grzechów popełnianych jest przed Tobą w Najświętszym Sakramencie. A za wiele grzechów popełnianych przez wszystkie stworzenia zamierzam dokonać tak wiele aktów pokuty, jak wiele uderzeń czyni moje serce. O Dziewico Najświętszego Sakramentu, całuję Twoją lewą stopę: wyprostuj moje niespójne kroki. Całuję Twoją prawą stopę: kieruj moje

kroki ku dobru. Całuję Twoją lewą rękę: uwolnij mnie z niewoli diabła. Całuję Twoją prawą rękę: przyjmij mnie do grona Twoich prawdziwych wielbicieli. Całuję Twoje najczystsze Serce: pochowaj mnie w Twoim Sercu i w Sercu Twojego Syna Jezusa.

SIÓDMA WIZYTA

O Więźniu miłości, jesteś nie tylko uwięziony, lecz także niemal związany łańcuchem. Z gorączkowym niepokojem czekasz na serca stworzeń, aby do nich zstąpić i się wyzwolić, a łańcuchami, którymi jesteś związany, przywiązać ich dusze do Twojej Miłości. Ale z największym bólem widzisz, że stworzenia przychodzą do Ciebie z całkowitą obojętnością i bez pośpiechu, by Cię przyjąć. Inni wcale nie chcą Cię przyjąć, a jeszcze inni, choć Cię przyjmują, mają serca przywiązane do innych serc i pełne wad. Wydaje się, że jesteś śmieciem dla tych dusz. A Ty, moje Życie, zmuszony jesteś wyjść z tych serc, związany tak samo jak wtedy, gdy wszedłeś, ponieważ nie dali Ci swobody, abyś mógł ich przywiązać do siebie. W ten sposób przemienili Twoje gorące pragnienia we łzy. Jezu mój, pozwól, że otrę Twoje łzy i poproszę Cię o Twoje łzy miłości. I aby Ci zadośćuczynić, ofiaruję Ci niecierpliwe dążenia, westchnienia, gorące pragnienia i zadowolenie, jakie przynieśli Ci wszyscy święci, którzy byli i którzy będą, jak również te Twojej drogiej Matki oraz samą Miłość Ojca i Ducha Świętego. A czyniąc swoją własną całą tę miłość, chcę się ustawić przed drzwiami Tabernakulum, aby Cię chronić i oddalić te dusze, które chciałyby Cię przyjąć, żeby wywołać Twój płacz. I tyle razy zamierzam powtarzać te czyny, ile zadowolenia dałeś wszystkim świętym w raju.

Królowo Matko ukoronowana wszystkimi łaskami Trójcy Świętej, z Tronu, na którym przebywasz, zstępują wszelkie łaski na korzyść nędznych śmiertelników. Niech te łaski będą drabiną, aby wszystkie dusze mogły wstąpić do Nieba. O droga Matko, chroń moje uczucia, pragnienia, bicia serca oraz myśli i umieść je jak lampy u drzwi Tabernakulum, aby mogły dotrzymywać towarzystwa Jezusowi.

ÓSMA WIZYTA

O Więźniu miłości, jesteś smutny i zatroskany, a ja przyszedłam, żeby Cię pocieszyć. Ale jak mogę Cię pocieszyć, jeśli sama jestem pełna nędzy i grzechów?

Bolesna Mamo, do Ciebie przychodzę. Daj mi swoje Serce, abym mogła pocieszyć Twojego Syna.

Oto, Panie, przynoszę Ci Serce Twojej Matki, aby Cię pocieszyć, oraz Krew, jaką przelali męczennicy, i wzajemną Miłość, jaką darzycie się wzajemnie Wy, Trzy Osoby Boskie.

A Tobie, Bolesna Matko, wciąż cierpiąca za nasze liczne grzechy, ofiarowuję Serce Twojego Syna, by Cię pocieszyć, ukłon wszystkich świętych oraz Miłość, jaką Ci okazała Trójca Przenajświętsza, gdy ustanowiła Cię Królową Nieba i ziemi. I tyle razy zamierzam powtórzyć te czyny – by pocieszyć i ulżyć Wam obu – ile źdźbeł trawy, ile kwiatów i ile roślin wyrasta z ziemi.

DZIEWIĄTA WIZYTA

O Więźniu miłości, Ty jesteś głodny i spragniony, a niektóre dusze ofiarowują Ci jedynie obrzydliwe, zimne, chłodne i niestałe pożywienie, chociaż są to dusze Tobie poświęcone. O Jezu, tak wiele razy zamierzam Ci zadośćuczynić, jak wiele iskier

zawiera w sobie ogień i jak wiele promieni światła zawiera słońce. Przepiękna Mamo, spoglądaj na mnie nieustannie i stale okrywaj mnie płaszczem swojej opieki.

DZIESIĄTA WIZYTA

O Więźniu miłości, jesteś pokorny i poddany, nieustannie poświęcony Woli Ojca. Tyle razy zamierzam oddać się w ofierze Twojej Świętej Woli, ile razy Ty sam się oddałeś, gdy przebywałeś na tej ziemi. I tyle razy, ile razy chwytałem oddech, zamierzam zadośćuczynić Ci za wszelki brak bycia poddanym, za gniew, niecierpliwość i nieposłuszeństwo, których dopuszczają się ludzie. Matko Współodkupicielko, całuję Twoje okazałe czoło. Kieruj wszystkimi moimi myślami, a od świętości Twojego umysłu niech zstąpią do umysłów stworzeń promienie światła, aby mogli oni poznać Jezusa.

JEDENASTA WIZYTA

O Więźniu miłości, jaki jesteś samotny i porzucony! Ach, jesteś spragniony miłości swoich stworzeń. My zaś jesteśmy tak zimni i próżni. Zamierzam, Miłości moja, ofiarować Ci wszystkie serca wszystkich stworzeń i zanurzyć je w Twojej boskiej Miłości i w Twoim boskim Sercu, aby zostały rozpalone i oczyszczone wiecznym ogniem Twojej Miłości. Obyś był w pełni wynagrodzony za każdą ludzką niewdzięczność! O moja Niepokalana Matko, Maryjo, Ty sama przedstaw Jezusowi tę ofiarę i zadośćuczynienie i kieruj nas wszystkich ku Jego Miłości.

DWUNASTA WIZYTA

O Więźniu miłości, jesteś przesycony niewdzięcznością, niewiernością i brakiem oddania Twoich własnych dzieci. Zamierzam uczynić dla Ciebie tyleż samo aktów wdzięczności, wierności i oddania, ponieważ nas stworzyłeś na swój obraz i podobieństwo, oraz zamierzam złożyć Ci dziękczynienie za wszelkie dobrodziejstwo, jakie nam wyświadczyłeś. Zamierzam przyłączyć się do Ciebie i ubolewać nad wszystkimi zniewagami, których doznałeś podczas swojej Męki i których teraz doznajesz w Przenajświętszym Sakramencie. I wiele razy zamierzam powierzyć Ci wszystkie dzieci Kościoła, wszystkich kapłanów, moich krewnych, grzeszników, heretyków, niewiernych i umierających, tak aby wszyscy spełnili plany Twojego Przenajświętszego Serca. Na koniec polecam Ci wszystkie dusze w czyśćcu, aby wszystkie mogły wzlecieć do Nieba i aby żadna nie umknęła, niezależnie od tego, jaką ofiarę miałyby mnie to kosztować. I tak wiele razy zamierzam powtarzać te czyny, jak wiele razy poruszają się fale morza i gałęzie drzew. Ukochana Mamo, nasza Nadziejo, ucieczko grzesznych, schowaj nas pod swoim płaszczem i wstawiaj się za nami.

TRZYNASTA WIZYTA

O Więźniu miłości, czujesz się zatopiony, gdyż gorąco pragniesz, by wszyscy poznali Twoją Wolę. Och, z Twojej sakramentalnej zasłony wydobądź lśniące promienie. Zatop nimi serca wszystkich i przekaz wszystkim Twoją Wolę, aby radośnie i zwycięsko panowała i rządziła na całym świecie.

Niepokalana Dziewico, Królowo Bożego FIAT, zapukaj do wszystkich serc i swoją królewską mocą wlej w nich Życie Woli Bożej. Niech Twoje matczyne błogosławieństwo nas pocieszy i uraduje.

23. Przy wejściu do kościoła

O Jezu, przychodzę do Ciebie z wizytą w Twojej Woli, abys mógł znaleźć we mnie gościnność, swoje Tabernakulum i swoje Cyboryum¹¹.

24. Przed spowiedzią

Jezu mój, oto jestem, upokorzony u Twoich stóp. Czuję nieodpartą potrzebę przyjścia w Twoje ojcowskie ramiona jak córka do swojego Ojca. Spójrz na mnie i zmiłuj się nade mną! Czuję się pokryta wieloma grzechami. Głębokie rany szpecą moją biedną duszę.

Jezu, przebac mi. Odważyłam się obrazić Ciebie i zwrócić się przeciwko Tobie w tym samym momencie, w którym Ty mnie kochałeś. Jezu, żałuję z całego serca, że Cię obraziłam, ale widzę, że mój ból nie jest wystarczający ani współmierny do wagi moich grzechów. Proszę Cię więc, błagam, daj mi swoją boleść, bym mogła ubolewać tą samą boleścią, którą Ty ubolewałeś za moje grzechy, boleścią, która była tak wielka i dotkliwa, że aż pocieś się żywą krwią w Ogrójcu.

Niebieska Mamo, Ty też przyjdź mi z pomocą i spójrz, jak wieloma ranami okryta jest moja biedna dusza. Ty, która jesteś moją Mamą, okryj je Twoim płaszczem. Ty sama zaprowadź mnie, skruszoną i upokorzoną, do stóp kapłana, abym mogła wyznać wszystkie swoje grzechy. Uzyskaj dla mnie od Twojego i mojego Jezusa upragnione i zbawienne przebaczenie.

25. Po spowiedzi

Dziękuję Ci, moja ukrzyżowana Dobroci, za ogromną korzyść, jaką mi dałeś dzięki tej świętej spowiedzi. Czuję, że powtarzasz mi raz jeszcze: „Córko, wybaczam ci, ale nie grzesz już nigdy więcej. Nie otwieraj ponownie moich ran, nie pozwól wrogowi wkroczyć w twoją duszę. Och, ile razy, grzesząc, wyrzuciłaś mnie ze swojego serca! Zwróć Mi teraz moje miejsce, bądź wytrwała i stała i nie obrażaj mnie już więcej”. Jezu mój, stanowczo i bezwzględnie postanawiam i obiecuję nie grzeszyć już nigdy więcej. Zapewniam Cię, że wolę raczej umrzeć niż ponownie Cię obrazić.

Niebieska Mamo, przybądź także i Ty, aby podziękować za mnie mojemu Jezusowi. Ty wiesz, jak nieczułe jest moje serce i jak niezdolny jest mój język, by godnie rozmawiać z moim Bogiem. Nadrób moją nieudolność – niech Twoje Serce w moim imieniu bije dla Niego i wyśpiewuje Mu hymn dziękczynienia. Jezus udzielił mi swojego przebaczenia, a Ty, moja Mamo, potwierdź je w mojej duszy Twoim matczynym błogosławieństwem.

26. Podczas Mszy Świętej

Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża modlić się we mnie. A ponieważ Twoja Wola mnoży akty w nieskończoność, więc mam zamiar dać Ci zadowolenie, jak gdyby wszyscy wysłuchali Mszy Świętej, i ofiarować wszystkim owoc Ofiary Eucharystycznej oraz wyprosić zbawienie dla wszystkich.

¹¹ Puszka na Hostię

Podczas Ofiarowania

Niepokalana Dziewico, w jedności z Ofiarą Eucharystyczną Ty sama złóż Bogu w ofierze moją własną wolę oraz wszystkie ludzkie wole i daj nam w zamian Wolę Bożą.

Przed Konsekracją

O Jezu, wypal w ofierze, w ogniu nieskończonego ciepła Twojej Bożej Woli, moją nędzną ludzką wolę oraz wszystkie ludzkie wole.

Podczas Konsekracji

O mój słodki Odkupicielu Jezu, któryś w tym momencie przeistoczył siebie w chleb i wino, spraw, aby w każdej chwili mojego życia powtórzyła się we mnie konsekracja Ciebie samego, tak abym mogła stać się Twoją małą żywą Hostią.

Przy uniesieniu Hostii

O mój Jezu, wielbię w tej Hostii Twoje Przenajświętsze Ciało, które zostało ukrzyżowane na Kalwarii z powodu naszej ludzkiej woli.

Przy uniesieniu Kielicha

O mój Jezu, wielbię w tym Kielichu Twoją Najdroższą Krew: spraw, aby oczyściła nasze dusze, oświeciła nasze umysły, rozpałała nasze serca i unicestwiła naszą ludzką wolę, abyśmy mogli się orodzić i żyć tylko w Woli Bożej.

Ojciec Przedwieczny, w Twojej Woli ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi Najdroższą Krew Jezusa Chrystusa jako zadośćuczynienie za wszystkie czyny woli ludzkiej dokonane przez stworzenia od stworzenia świata, a także za te, które się powtórzą aż do końca stuleci.

Podczas Komunii

Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża do tej mojej Komunii z Tobą. Przyjdź, ponieważ zamierzam ofiarować Ciebie nie tylko mojej duszy, lecz także wszystkim duszom, które Cię nie przyjmują. W ten sposób pragnę Ci zadośćuczynić za nasze grzechy oraz oddać chwałę Ojcu.

27. Przygotowanie do Komunii razem z Królową Nieba

Niebieska Mamo, przychodzę na Twoje matczyne kolana, aby Cię prosić o pomoc i litość. Słuchaj, najśłodsza Mamo, dziś rano pragnę przyjąć Jezusa w Sakramencie, ale widzę, że jestem tak niegodna, tak pełna nędzy i oschłości, że aż drżę. Moja mała dusza jest zraniona wieloma grzechami. Okrywa mnie gęsta ciemność. Jak mogę pójść do Jezusa? Och, gdy zstąpi we mnie, będzie przerażony, widząc tak wiele moich grzechów! A jeśli mimo to Jego miłość zmusi Go do zajęcia mojego biednego serca, nie będzie szczęśliwy ani nie znajdzie we mnie swoich boskich radości, ponieważ nie poczuje się wynagrodzony za długie całonocne oczekiwanie, podczas którego On gorąco pragnął chwili, w której mógłby się połączyć ze swoim nędznym stworzeniem.

Droga Mamo, któż mógłby kiedykolwiek przygotować mnie do dokonania tak świętego i tak wielkiego czynu, którym jest przyjęcie Jezusa, mojej Miłości? Komu mogłabym się powierzyć, jeśli nie Tobie, Tej, która mnie tak bardzo kocha i która tak

bardzo pragnie, aby mój Najwyższy Jezus, zstępując do mojego serca, nie znalazł goryczy, lecz rozkosz? Dlatego zawierzam się Twojej matczynej miłości. Spójrz na mnie, moja Mamusiu, i miej dla mnie litość. Ty sama przygotuj mnie do przyjęcia Jezusa. Zanim On zstąpi we mnie, odwiedź moją duszę, weź ją w swoje dłonie i dotknięciem swoich matczynych palców ulecz rany moich grzechów, rozciągnij we mnie Niebo Woli Bożej, a swoim olśniewającym spojrzeniem światła zmusz ciemność do ucieczki. Nie mów mi, Mamo, że proszę o zbyt wiele. Tutaj chodzi o to, by przyjąć Jezusa w sposób możliwie jak najmniej niegodny, zadowolić Go, a przede wszystkim nie dodać goryczy do tej, którą już niestety znosi.

Proszę Cię więc, zniż swoje matczyne dłonie w głębiny mojej nędzy i mojej ogromnej oziębłości. Wykorzeń to zło, a na jego miejsce wyryj porządek Twoich świętych cnót i Twojej żarliwej miłości. Ty, która przechowujesz Życie mojej Najwyższej Dobroci, Jezusa, włóż w moje serce Jego i Twoje zasługi, Jego cierpienia i Twoje boleści, krótko mówiąc, wszystko, co do Was należy. W ten sposób On, zstępując we mnie i znajdując orszak Twoich i swoich dzieł, będzie cieszył się głębszą radością. Czując się szczęśliwy, na zawsze pozostanie we mnie, a ja już nigdy więcej nie będę Go pozbawiona.

Święta Mamo, pośpiesz się, przygotuj mnie i weź w swoje ramiona. Nie potrafię pójść bez Ciebie. Tak więc odprowadź mnie szybko, ponieważ Jezus już na mnie czeka i mnie woła... Jezu, oto jestem do Twojej dyspozycji, jestem tu z Twoją i moją Mamą. Przybądź, przybądź!

28. Przygotowanie do Komunii razem z Jezusem (1)

Serce moje, Jezu, przybądź. Moje biedne serce nie może żyć bez Ciebie. Moje bicie serca przyspiesza, moje pragnienia stają się żarliwsze i poszukują Ciebie nieustannym westchnieniem. Przyjdź, o Jezu, dać życie temu mojemu biednemu i spragnionemu Ciebie sercu! Och, jakże gorąco pragnę chwili, w której Cię przyjmę, w której przytulę Cię do swojej piersi i będę z Tobą serce w serce, spoczywając w Twoich ramionach w słodkim wypoczynku! Ach tak, moje serce blisko Twojego ugasi pragnienie, jakie go pali, zaspokoi głód, jaki go dręczy, i odrodzone do nowego życia, strumieniami zasmakuje wszystkich Twoich radości. I jeśli zstąpisz we mnie w tej Hostii miłości, zmartwiony i zasmucony zniewagami ze strony stworzeń, och, dam Ci wtedy moje ramiona, aby Ci przynieść odpoczynek. A moje serce, nasycone Tobą, będzie Cię pocieszać i pokrzepiać we wszystkich zniewagach... Życie moje, Jezu, przyjdź szybko, och, nie pozwól mi dłużej czekać!

Ale gdy się przybliżam, widzę wielką odległość, jaka istnieje pomiędzy mną a Tobą. Nicość przygotowuje się do przyjęcia Tego, który jest Wszystkim, nędza, słabości, brzydota nieskończonej Piękności, która zawiera ogromne bogactwa, siłę, wszechmoc, niezrównaną i zachwycającą doskonałość, Nieskończoność, Ogrom oraz Wieczność. Miłości moja, ja drżę, ale nie ustępuję. Pragnę Ciebie i się nie lękam. Twoja Miłość czyni mnie odważną i popycha mnie ku Tobie... Czy wiesz, o Jezu, że pragnę Ciebie za wszelką cenę? Powinieneś nadrobić wszystko, ponieważ Ty możesz wszystko, a ja nie mogę nic i ten, kto może, powinien nadrobić za tego, kto nie może.

Następnie, mój kochany Jezu, czy nie pamiętasz, że wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, dałeś mi w darze, gdy przyjąłeś siebie podczas ustanowienia tego

Sakramentu Miłości? To właśnie dla mnie uczyniłeś to wszystko. Twoje Przenajświętsze Ciałowienie otworzyło mi drzwi, abym mógł przyjąć Boga. Dałeś mi swoje Przenajświętsze Ciałowienie. Ja zaś czynię Je swoim własnym, przekształcam się w Nie, wtapiam się w Nie za pomocą Twojej własnej Świętości. Czynię swoimi Jego boleści, Jego dzieła, Jego kroki, wszystkie Jego zadośćuczynienia oraz Jego Miłość... Czego pragniesz, o Jezu? Ja sama z siebie nie jestem w stanie przyjść. Powinieneś nadrobić za mnie we wszystkim.

Ale nie jestem jeszcze zadowolona, widzę, że jestem zbyt ciasna. Wnikam więc w Twoją Boskość i zanurzając się w bezmiarze Twojej Woli, stoję się śmiała i proszę Cię, żebyś mnie przyoblekł w Twoje piękno, abym mogła Cię nieustannie zachwycać w sobie. A Ty, zakochany we mnie, sprawisz, że moje biedne serce stanie się Twoim szczęśliwym zamieszkaniem... Niech Twoja Świętość mnie osłoni, Twoja moc mnie zaleje, a ogrom Twojej Miłości mnie pogrąży, tak abym nie widziała nic prócz Ciebie i nie działała inaczej jak tylko w Tobie.

Z Twoją mocą będę miała moc nad Twoim Sercem, aby wstawiać się za wszystkich. Wraz z Twoim *Sitio* [*Pragnę*] będę nieustannie krzyczeć: „Dusze, dusze!”. Ty zaś nie będziesz mógł się oprzeć swojej własnej mocy. Twoją więc mocą podbiję wszystkie serca, aby przynieść je do Ciebie... Pływając w Twojej Woli, rzucę się do stóp Twojej sprawiedliwości, wyrwę z Niej kary, zmniejszę ogień, który Ją rozpala i przywiążę Ją do miłosierdzia, tak aby sprawiedliwość i miłosierdzie pocałowały się wzajemnie, a pojednane, dały pocałunek wszystkim stworzeniom.

Jezu mój, w Twojej Woli odnajduję wszystko i w Niej pragnę Cię przyjąć, aby powtórzyć Twoją Komunię i dać Ci wszystko, pełne zadośćuczynienie, ogromną miłość oraz nieskończone wynagrodzenie. Chcę, o mój Jezu, dać Ci całą radość, jaką dało Ci Twoje Przenajświętsze Ciałowienie. Pragnę powtórzyć Twoją Komunię oraz dać Ci zadowolenie, jak gdyby Bóg przyjął drugiego Boga.

Królowo Matko, przyjdź mnie wspomóc w tak wielkim czynie, którym jest przyjęcie Jezusa. Weź mnie w swoje ramiona, przytul mnie do swojego matczynego Serca, ogrzej mnie swoją miłością i oczyść mnie swoimi uczuciami. Uczyni mnie pokorną Twoją własną pokorą, okryj mnie zasłoną Twojej czystości oraz użycz mi Twoich płonących pragnień i wszystkiego, co uczyniłaś, przyjmując Jezusa.

Aniołowie i święci, przyobleczcie mnie w wasze światło, zróbcie mi koronę i doprowadźcie mnie do Jezusa.

Jezu, wzywaj mnie, a ja do Ciebie przychodzę... Przybądź, Jezu mój, przybądź...!

29. Przygotowanie do Komunii razem z Jezusem (2)

Przyjdź, o Jezu, we mnie, przyjmij we mnie samego siebie, a potem ofiaruj tę Komunię sobie, aby otrzymać zadowolenie i wynagrodzenie za swoje własne Życie Sakramentalne. A tę Komunię, którą Ty czynisz (za moim pośrednictwem), przyjmij ode mnie, jak gdyby była moją. Spraw, o Jezu, abym mogła w krótkim obiegu przypadłości Hostii, do której Ty przybywasz zjednoczyć się ze mną, zawrzeć uderzenia serca stworzeń wraz ze wszystkimi zadośćuczynieniami, jakie są konieczne. Ty zaś, o Jezu, przypieczętuj te serca miłością i zadośćuczynieniem przez Ciebie dokonany, a należnym Ci się od nich. A potem daj mi to zadośćuczynienie i weź je ode mnie jako Twoje własne. O Jezu, umieść we mnie Twoją świętość, aby móc znaleźć we mnie Twoje prawdziwe Tabernakulum i Twój

prawdziwy wypoczynek. Okryj moją duszę Twoim pięknem, aby się we mnie zakochać. Rozciągnij we mnie Twój bezmiar, Twoją głębię oraz Twoją wysokość. A gdy znajdziesz we mnie swój własny Byt, Ty i ja będziemy mogli wspólnie działać na sposób boski, a szerząc się we wszystkich, zjednoczyć w Tobie wszystkie serca.

O Jezu, jestem słaba. Dlatego zanim zstąpisz we mnie, okryj mnie Twoją mocą, tak abym razem z Tobą Twoją własną mocą miała moc we wszystkich sercach, żeby porwać je wszystkie do Ciebie.

O mój Jezu, jeśli zstąpisz we mnie i nie umieścisz we mnie samego siebie, będzie Ci bardzo ciasno. Dlatego umieścić we mnie bezmiar Twojej Miłości, tak aby móc ponownie wykonać w moim sercu te czynności, które wykonujesz w Najświętszym Sakramencie, to znaczy zranić strzałami wszystkie serca. Następnie użyj swojej sprawiedliwości i swojego miłosierdzia, tak aby pocałowały się wzajemnie. A gdy będą przytulone do siebie, miłosierdzie złagodzi sprawiedliwość, a stworzenia zostaną zalane dobrodziejstwem i miłosierdziem. Czyż Ty sam nie powiedziałeś, o Jezu, że gdy zstępujesz we mnie, ja należę do Ciebie, a Ty do mnie? Jak więc możesz działać jak Bóg, którym jesteś, jeśli nie umieścisz we mnie wszystkiego?

Nasza ukochana Mama Maryja będzie nam towarzyszyć i dokończy dzieła koronowania mojej duszy wszystkimi Twoimi atrybutami. W ten sposób, kiedy zstąpisz we mnie, o Jezu, będziesz mógł uczynić wszystko, co zechcesz.

30. Przygotowanie do Komunii razem z Jezusem (3)

Oto Jezus przyszedł do mojego biednego serca. Witaj, moja słodka Miłości! Spójrz, jest z nami nasza Mama, która chcąc Cię uszczęśliwić, daje mi swoją miłość, abym mógł Cię kochać; daje mi swoje czułe pocałunki, abym mógł Cię pocałować; swoje macierzyńskie ramiona, abym mógł Cię przytulić. Utożsamiając się z naszą Niebieską Matką, czynię moim Jej głos i wraz Nią mówię do Ciebie: „O Jezu, kocham Cię Jej i Twoją własną miłością. Pragnę kochać Cię tak bardzo, aby utworzyć wokół Ciebie ogromne morza miłości, które swoim szumem będą nieustannie Ci powtarzać: Kocham Cię, kocham Cię, kocham Cię!”.

Pragnę, moje drogie Życie, pocałować Cię pocałunkami Twojej Mamy, a z Jej i moich ramion chcę utworzyć słodkie łańcuchy, aby Cię przywiązać do mojego biednego serca tak silne, żebyś nie mógł mnie opuścić już nigdy więcej. Mój wszechwładny Jezu, upadam do Twoich Przenajświętszych stóp i pogrążona w otchłani swojej nicości wraz z naszą Królową Matką wielbię Cię dogłębnie i dziękuję Ci nieskończenie, bo przyszedłeś do mnie, oraz nieprzerwanie Cię błogosławię za Twoją dobroć... Ale posłuchaj, Jezu, skoro przyszedłeś we mnie i skoro nasza ukochana Mama pozostaje ściśle z Tobą zjednoczona, by Cię kochać i uszczęśliwiać w moim sercu, to proszę Cię, spójrz wraz z Nią okiem miłosierdzia na moją biedną duszę. Niech Wasze spojrzenia położą kres moim wadom, niech pokonają moje namiętności, opróżnią moją nędzę, uczynią ze mnie Waszą zdobycz i zwycięsko przywiążą mnie na zawsze do Waszej Miłości... Och, ileż razy, moja Miłości, sprawiłam, że płakałeś z powodu mojej niestałości i z powodu moich wad! Widzę, że te łzy wciąż płyną po Twojej twarzy, a Twoja głowa otoczona jest cierniami z powodu tylu Twoich stłumionych natchnień i z powodu braku odpowiedzi na łaskę.

Święta Mamo, otrzymajmy razem łzy Jezusa i wyrwijmy wszystkie ciernie! Och, moje serce nie może wytrzymać, gdy widzę Jego twarz mokrą od łez!

Tak, o Jezu, obiecuję i przysięgam, nawet za cenę swojego życia, że wolę raczej umrzeć tysiąc tysięcy razy, niż ponownie sprawić Ci przykrość. Przewycięż mnie swoją czułością, tak aby nie było we mnie już więcej grzechów, ale wszystko przemieniło się w miłość!

Wydaje się, że Jezus, patrząc na mnie, pragnie odpowiedzieć: „Moja najdroższa córko, twój Jezus gotów jest ci wybaczyć, ale jeśli chcesz powstrzymać swoje zło i uczynić Mnie i siebie szczęśliwym, poświęć Mi twoją wolę, tak abym Ja w zamian oddał ci moją. Och, jak wtedy nasze zjednoczenie i nasza radość staną się pełne! Z moją i twoją Matką zajmę się kształtowaniem w tobie Królestwa mojej Bożej Woli, będę cię wspierać i będę czuwał nad wszystkimi twoimi krokami... Powiedz Mi, córko, czy chcesz, aby był to owoc mojego przyjscia do ciebie...”.

Tak, mój słodki Jezu, całym sercem oddaję Ci na zawsze swoją wolę. Ty zaś obiecaj mi, że nie opuścisz mnie już nigdy więcej. A teraz, Miłości moja, modłę się do Ciebie za świat cały – spraw, aby wszyscy zostali zbawieni i nikt nie został stracony. Modłę się do Ciebie za wszystkich zmarłych, żeby mogli wzlecieć do Nieba; za wszystkich kapłanów, żebyś im udzielił łaski powtarzania Twojego Życia na ziemi. Polecam również Twojemu Sercu i Sercu naszej ukochanej Matki Królestwo Twojej Woli na ziemi. Przygotuj stworzenia, aby mogły otrzymać owo Królestwo. Udzielając potężnej pomocy i przekazując Twoją Miłość, pokonaj wszystko i spraw, aby Wola Nieba zespoliła się w jedno z wolą ziemi. A na końcu, Jezu, proszę Cię, udziel mi swojego niebiańskiego błogosławieństwa jako pewnej rękojmi Twojego zamieszkania we mnie – w ten sposób pozostaniesz na zawsze ze mną, a ja nigdy, przenigdy nie odłączę się już więcej od Ciebie!

I niech błogosławieństwo Boga Wszechmogącego, Ojca, Syna i Ducha Świętego zstąpi na mnie i na zawsze ze mną pozostanie. Amen.

31. Dziękczynienie po Komunii razem z Jezusem (1)

Serce moje i życie moje, Jezu, w końcu przyszedłeś! Już czuję Cię na swoim języku. Czuję dotyk Twojego boskiego ciała, woń Twojego niebiańskiego zapachu i nie mogę się powstrzymać od ciągłego całowania Ciebie. Ale nie jestem szczęśliwy, jeśli nie dasz mi swoich pocałunków jako potwierdzenia i pieczęci mojej nierozdzielnej jedności z Tobą. Czuję, że z niecierpliwością pragniesz zstąpić do najgłębszych zakamarków mojego serca. Znajdziesz w nim Twoją Boskość zjednoczoną z Twoją Wolą i wszystko, co jest godne Ciebie... Ach, rozkoszuj się w moim sercu swoim rajem... I kiedy pełen czułości przytulasz mnie do swojego Serca, wydaje mi się, że mówisz do mnie: „Córko moja umiłowana, kocham cię miłością odwieczną i nieskończoną, a znalazłszy w tobie moje Człowieczeństwo, moją Wolę i moją Boskość, kocham cię, tak jak kocham siebie samego i czuję zadowolenie oraz radość, jakie odczuwałem, gdy przyjmowałem samego siebie. A ponieważ w tobie jest moja Wola, więc znajduję w tobie wszystko, i nie ma duszy, która by Mi umknęła. Moja Miłość znajduje pełne ujęcie, gdy czuję, jak powtarzasz to, co Ja sam uczyniłem”... W międzyczasie całujesz mnie, tulisz do siebie i w milczeniu oczekujesz i pragniesz mojego odwzajemnienia.

Jezu mój, moja słodka Miłości, skoro chcesz, abym Cię naśladowała, to ja tulę Cię w swoich ramionach, a zanurzając się w Twojej Woli, tulę Cię w ramionach

wszystkich. Moje serce zaś w imieniu wszystkich pływa w ogromie Twojej Miłości... Chociaż drzę przed Twoim Majestatem, to ja także powtarzam: kocham Cię, kocham Cię. Kocham Cię miłością ogromną, kocham Cię miłością odwieczną, nieskończoną i niekończącą się... W Twojej Woli znajdują się wszystkie dusze, teraźniejsze i przyszłe, dlatego wszystkim duszom chcę ofiarować Ciebie, aby dać Ci chwałę, zadowolenie i miłość, jak gdyby wszystkie Cię przyjęły. W Twojej Woli pragnę dać Ci pełne zadośćuczynienie za wszystkich. I dopóki będzie serce na ziemi, które odważy się Ciebie obrazić, będę wynagradzać Twojemu rozpalonemu Sercu, a Twoimi płomieniami dam miłość wszystkim, aby dać Ci miłość w imieniu wszystkich.

Miłości moja, będę nieustannie krążyć w Twojej Woli, aby zanieść Twojemu Sercu myśli wszystkich, spojrzenia, słowa, dzieła, kroki i serca wszystkich, abyś wszystko przemienił w miłość. Ja zaś będę wartownikiem, aby Ci zadośćuczynić za wszystko.

Posłuchaj, Miłości moja, przyjąłam Twoje Człowieczeństwo wraz z całym Tobą, aby móc Cię przyjąć, tak jak Ty przyjąłeś siebie samego, i aby powtórzyć Twoją własną Komunię. Zjednoczona z Twoim Człowieczeństwem zamierzam zadośćuczynić, tak jak Ty zadośćuczyniłeś za świętokradztwa, lekceważenie i oziębłość wszystkich minionych stuleci, jak również teraźniejszych i przyszłych. Twoim własnym Sercem chcę zadośćuczynić za wszystko to, za co Twoje Człowieczeństwo zadośćuczyniło. Chcę zamknąć to bezpiecznie w Twoim własnym Sercu, aby móc zamknąć w Twoim Sercu wszystkie stworzenia ze wszystkimi ich wadami i tym samym spalić je Twoją Miłością. Ty w ten sposób będziesz szczęśliwy.

A teraz proszę Cię, abyś przybrał moje człowieczeństwo. A skoro Ty już nie możesz cierpieć, bo jesteś w chwale, to ja będę cierpieć zamiast Ciebie. Ach, w tej Hostii miłości Twoja Męka jest nieustanna – słyszę i widzę kpiny, przekleństwa, powtarzające się ciosy biczami, wiązki cierni, gwoździe, włócznię. Ty zaś, umierając z miłości, obserwujesz, kto chciałby zastąpić Twoje Człowieczeństwo. Jezu mój, to ja – oto jestem gotowa. Och, przyjmij mnie, trzymaj mnie zawsze przy sobie w Twojej Woli, aby nie umknęła mi żadna Twoja boleść. Chcę więc śledzić godziną po godzinie Twoją Mękę.

W tym Sakramencie miłości czuwaj nade mną, pomagaj mi i nie pozwól, bym kiedykolwiek Cię obraziła. W Twojej Woli, o Jezu, powtarzam, że Cię wielbię. Chciałabym rozpylić moją małą istotę i rozproszyć ją w bezmiarze Twojej Woli. Chciałabym połączyć razem Niebo i ziemię, aby przedłożyć je w uniżeniu przed Tobą, wszystkim w akcie adorowania Ciebie wieloma różnymi uwielbieniami, i dać Ci w imieniu wszystkich całkowite uwielbienie... Moje słodkie Życie, pragnę uczynić dokładnie to, co Ty uczyniłeś, gdy przyjąłeś siebie samego. Chcę dokonać wszystkich tych pełnych czynów. Chcę wraz z Tobą ofiarować moją Komunię, jak Ty ją ofiarowałeś dla pełnej chwały Ojca, dla pełnego zadośćuczynienia i wynagrodzenia wszystkich zniewag. Pragnę w ten sposób wybłagać, żeby wszyscy mogli Cię przyjąć i otrzymać Życie Boże. Chcę oddać Ojcu chwałę, jak gdyby wszyscy przyjęli Komunię Świętą.

A teraz, kochany Jezu, chcę Ci powiedzieć jeszcze jedno słowo. W Twojej Woli czuję jęki cierpiących dusz czyśćcowych, ich niepokoje i lęki, gdyż pragną Ciebie. Czuję ich powtarzającą się śmierć z powodu Twojej nieobecności. Och, nie ukrywaj się już więcej, pokaż im swoje zachwycające piękno i przyciągnij je do siebie! Niech Twój uśmiech miłości uczyni je błogosławionymi i przemieni ich ból w radość. Wyciągnij swoje dłonie, żeby wydobyć ich z tych płomieni. Przy Twoim dotknięciu

plomienie zostaną stłumione, dusze oczyszczone, a od płaczu przejdą do wiecznego uśmiechu i będą się mogli Tobą rozkoszować.

Proszę, ogarnij swoim spojrzeniem miłości również Twój Kościół wojujący – zbierz wszystkie swoje dzieci wokół Ojca, którym jest Wikariusz, biskup Rzymu. Przywołaj tych, którzy zblądzili, zmył wrogów i spraw, aby wszyscy, zamknięci w Twojej Woli, posiadali tylko jedną wolę i tylko jedno serce. Och, pośpiesz się, wydaj rozkaz, a na jedno Twoje skinienie burze ustaną, a Kościół będzie jaśnieć jeszcze pięknie.

A teraz pobłogosław mnie, o Jezu, i razem ze mną pobłogosław wszystkich – zapieczętuj Twoją Wolą mój umysł, moje usta, moje serce, całą mnie, abym ja również mogła ofiarować Ci pełne uczynki i tym samym zaspokoić Twoje żarliwe pragnienia. Kończę, mówiąc Ci „dziękuję” w Twojej Woli, aby móc w ten sposób wypełnić cały ogrom Nieba i ziemi moimi „dziękuję Ci”, o Jezu. A te „dziękuję” niech będą ciągłymi łańcuchami, które utworzą między mną a Tobą związek dobrodziejstw i stałą łączność.

Moja Królowo Matko, powiedz za mnie „dziękuję” Jezusowi i złoż za mnie podziękowanie, jakie złożyłaś, gdy Go sama przyjęłaś.

Jezu mój, pozwól, że znów Cię obejmę i przytulę mocno do swego serca. Ty zaś pocałuj mnie i przytul do siebie – pozostań we mnie, a ja pozostanę w Tobie. Niech tak się stanie.

32. Dziękczynienie po Komunii razem z Jezusem (2)

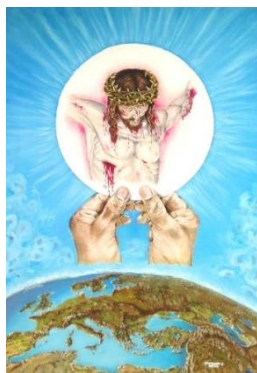
Jesteś tutaj, o Jezu, we mnie. Daj mi swój pocałunek, rozłóż swoje boskie ramiona i przytul mnie do siebie. A ponieważ znalazłeś we mnie wszystko, powiedz mi, że mnie kochasz. Niech moja miłość, o Jezu, i Twoja stworzą ciągły przypływ fali, który będzie Cię stale pocieszać. Ty zaś nieustannie otaczaj moją duszę nową miłością. O mój Jezu, Twoja Wola jest moją, a ja, aby Ci się odwzajemnić za wszystko, co dla mnie uczyniłeś, zwłaszcza za to, żeś raczył zstąpić do mojego serca, składam Ci stokrotne podziękowanie w Twojej Woli, tak aby wypełnić cały ogrom Nieba i ziemi moimi „dziękuję Ci, o Jezu”. Te „dziękuję” będą ciągłymi łańcuchami, które utworzą między mną a Tobą jedność naszych serc i naszych uczuć. O mój Jezu, również w Twojej Woli mówię do Ciebie „wielbię Cię”, ażeby przyciągnąć wokół Ciebie Niebo i ziemię, wszystkich w akcie adoracji.

A teraz, o Jezu, spraw, aby Twoje Życie całkowicie płynęło w moim, tak abyś mógł znaleźć we mnie wszelkie zadowolenie i radość, jakich wymaga Twoja Miłość... Przyszedłeś, o Jezu, we mnie i nie wyjdiesz stąd już więcej. Dam ci życie w moim umyśle, w moim spojrzeniu, w moim słowie i w całej sobie. Będę szatą, która Cię okryje. Dzisiaj, o Jezu, będziemy wspólnie działać i będziemy się roztaczać, aby przynieść dobro wszystkim. Zajmiemy się tworzeniem wokół serc ciągłych łańcuchów miłości, tak aby wszyscy Cię kochali i nigdy Cię już więcej nie obrażali. Niech naszą umową, o Jezu, będzie praca wokół serc, tak aby wszyscy zostali zbawieni. W Twojej Woli, Jezu, nic nie umyka, a ja, przyjmując Cię w Twojej własnej Woli, będę czuwać, aby żadna dusza nie mogła od Ciebie uciec.

33. Dziękczynienie po Komunii

- Jezu, daję Ci Twoją Miłość, aby ugasić Twoją gorycz.
- Daję Ci Twoje Serce, aby przynieść Ci ulgę w naszej oziębłości, braku wzajemności, niewdzięczności i niedostatku miłości należnej Ci od stworzeń.
- Daję Ci Twoje harmonie, aby pocieszyć Twoje uszy po ogłuszających przekleństwach, jakie do nich docierają.
- Daję Ci Twoje piękno, aby Ci wynagrodzić ohydę naszych dusz, gdy się brudzimy grzechem.
- Daję Ci Twoją czystość, aby Ci wynagrodzić niedostatek dobrych intencji, szlam i zepsucie, jakie widzisz w tak wielu duszach.
- Daję Ci Twoją wielkość, aby Ci wynagrodzić dobrowolne ciasnoty, w jakie dusze same się wplątują.
- Daję Ci Twój żar, aby spalić wszystkie grzechy i wszystkie serca, aby każdy Cię kochał i nigdy Cię już więcej nie obrażał.
- Daję Ci wszystko, czym jesteś, aby dać Ci nieskończone wynagrodzenie oraz wieczną, niezgłębioną i nieskończoną miłość.

34. Wyznanie Wiary



**O Jezu, Panie mój i Boże mój!
Wielbię Cię, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka,
za to, że się nam oddajesz w Najświętszym Sakramencie**

swoim Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem,
skąd dla triumfu Twego Królestwa
wyłaniasz dzieło Stworzenia,
dzieło Odkupienia i dzieło Uświęcenia.

Całe dzieło *Stworzenia* powstało ze względu na Twoje **WCIELENIE**,
dąży do Niego i w Nim osiąga szczyt.

Całe dzieło *Odkupienia* wypełnia się w całym Twym Życiu,
w Twojej Najświętszej Męce i Śmierci.

Całe dzieło *Uświęcenia* – którym jest przeszczepienie w nas Twego Życia –
jest owocem Twego Zmartwychwstania,

gdyż Ty jesteś Słowem Wcielonym, Umarłym i Zmartwychwstałym!

Ale Twoim celem było nie tylko stworzenie nas, zbawienie
i sprawienie, byśmy się stali święci,

lecz także ofiarowanie nam Twojej Boskości,

ofiarowanie nam jako życia Twojej własnej Woli:

bo tym jest Twoje Królestwo!

Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża i weź w posiadanie¹²

*moją istotę, moją osobę, moje życie;*¹³
to, kim jestem, wszystko, co mam, wszystko, co czynię;
mego ducha, moją duszę, moje ciało;
moje zdolności, moje zmysły, moje członki;
moją wolę, mój rozum, moją pamięć;
mój umysł, moje serce, mój oddech;
każdą myśl, każde słowo, każde dzieło;
moje spojrzenie, mój słuch, mój głos;
każdy ruch, każdy czyn, każdy krok;
moją pracę, moje zmęczenie, mój odpoczynek;
moje uczucia, moje bóle, moje radości;
moją modlitwę, Mszę Świętą, sakramenty, które przyjmuję (lub których udzielam);
moją przeszłość, moją teraźniejszość, moją przyszłość;
moje życie, moją śmierć i moją wieczność,
aby przemienić wszystko w doskonałe i powszechne *uwielbienie* Twojej Chwały,
w życie Twego Życia, w *triumf* Twojej Woli.

Jezu, niech Twoja Boża Wola będzie we mnie życiem i niech mnie okryje Tobą.

*Dziś uczynię wszystko dla Ciebie, z Tobą i w Tobie.
W każdej chwili mojego życia niech żyje we mnie
całe Tve Życie, Twa Śmierć i Tve Zmartwychwstanie.
Okryj mnie płaszczem Twego Życia, Twego Bólu i Twojej Miłości,
abym mógł uwielbić Cię w Twojej Prawdzie,
objąć cię w Twoim Bezmiarze,
posiąść Cię w Twojej Wszechmocy.
Wystawić Cię Twoją własną Chwałą,
chwalić Cię Twoją Mądrością,
błogosławić Cię głosem Ojca.
Dziękować Ci Twoją sprawiedliwością,
zadośćuczynić Ci Twoimi własnymi zasługami,
kochać Cię Twoją wieczną Miłością.*

*W każdym momencie pragnę wypełnić
całe **Stworzenie** moją Miłością, która Cię wychwala i składa Ci dziękczynienie,
całe **Tve Życie Zbawiciela** moją Miłością, która Cię wielbi i błogosławi,
całe **dzieło Uświęcenia** moją Miłością, która Cię miłuje,
i która w imieniu wszystkich prosi Cię o triumf Twego Królestwa.*



¹² Nie jest to modlitwa Luizy, ale należy do jej szkoły.

¹³ Każda linijka ukazuje nam znamię Trójcy Świętej, która stworzyła człowieka na swój obraz i podobieństwo.

Oto kilka szczególnie znaczących fragmentów z pism Luizy, dotyczących przygotowania do KOMUNII ŚWIĘTEJ i DZIĘKCZYNIENIA:

Nadal przychodzi. Jednak prawie całą noc spędziłam bez Jezusa. Przeto przychodząc, powiedział do mnie: *Córko moja, czego chcesz, że z takim niepokojem na Mnie czekasz? Potrzebujesz może czegoś? A ja, wiedząc, że miałam przyjąć Komunię Świętą, powiedziałam: Panie, przez całą noc czekałam na Ciebie. A co więcej, mając przystąpić do Komunii Świętej, obawiam się, że moje serce nie jest gotowe do przyjęcia Ciebie. Potrzebuję więc, abyś zbadał moją duszę, i w ten sposób będę mogła połączyć się z Tobą w sakramencie...* (Tom 4, 09.09.1900)

Po przyjęciu Komunii powiedziałam: *Panie, trzymaj mnie zawsze mocno przy sobie, gdyż jestem zbyt malutka. A jeśli nie będziesz mnie mocno trzymał, mogę się zgubić, skoro jestem malutka.*

A On: *Chcę cię nauczyć, jak masz ze Mną przebywać. Po pierwsze wejdź w moje wnętrze, przeistocz się we Mnie i weź wszystko, co we Mnie znajdziesz. Po drugie kiedy już całkowicie się Mną wypełnisz, wyjdź na zewnątrz i działaj wraz ze Mną, jakbyśmy Ja i ty byli zespoleni w jedno, tak iż jeśli Ja się poruszam, ty także będziesz się poruszać; jeśli Ja rozmyślam, ty także będziesz rozmyślać dokładnie o tym samym, co Ja. Jednym słowem, cokolwiek Ja czynię, ty także będziesz to czynić. Po trzecie z tymi czynnościami, które wspólnie wykonaliśmy, oddal się na chwilę ode Mnie i idź pomiędzy stworzenia, dając im wszystkim i każdemu wszystko, co razem z działaliśmy, czyli dając każdemu moje boskie życie. I powróć natychmiast do Mnie, aby oddać Mi w imieniu wszystkich całą tę chwałę, którą powinni Mi oddawać, i módl się, przepraszaj za nich, wynagradzaj i miłuj. Ach, tak, miłuj Mnie za wszystkich i nasyć Mnie miłością! We Mnie nie ma namiętności, ale gdybym mógł żywić jakąś z nich, to jedynie mogłaby to być miłość. Ale miłość we Mnie jest czymś więcej niż namiętnością – jest moim życiem. I jeśli można zniszczyć namiętności, życia jednak nie. Czy widzisz, jak bardzo odczuwam potrzebę bycia kochanym? Kochaj Mnie więc, kochaj.* (Tom 8, 09.02.1908)

Piszę z posłuszeństwa, ale czuję, że serce mi pęka z wysiłku, jaki wkładam. Ale niech żyje posłuszeństwo, niech żyje Wola Boża. Piszę i drżę, ale sama nie wiem, co mówię. Posłuszeństwo chce, abym napisała coś o tym, jak się przygotowuję do Komunii Świętej i jak po niej dziękuję błogosławionemu Jezusowi. Nie potrafię nic powiedzieć, ponieważ mój słodki Jezus, widząc moją nieudolność i że nie jestem zdolna do niczego, sam czyni wszystko – przygotowuje moją duszę i sam przekazuje mi dziękczynienie, a ja za Nim podążam. Otóż sposób działania Jezusa jest zawsze wszechogromny, a ja razem z Jezusem czuję się wszechogromna, jak gdybym potrafiła coś uczynić, ale gdy Jezus odchodzi, pozostaję jak zwykle głupia, nieobeznana i psotna. I to właśnie dlatego Jezus mnie kocha – bo jestem nieobeznana i dlatego, że jestem nikim i nic nie potrafię, bo wie, że za wszelką cenę pragnę Go przyjąć.

Aby się nie splamić, przychodząc do mnie, a raczej otrzymać najwyższą chwałę, On sam przygotowuje moją biedną duszę, daje mi swoje własne rzeczy, swoje zasługi, swoje szaty, swoje dzieła, swoje pragnienia, krótko mówiąc, całego siebie. Jeśli zajdzie potrzeba, daje mi nawet to, co uczynili święci, ponieważ wszystko do

Niego należy. Jeśli zajdzie potrzeba, daje mi to, co uczyniła Mama Przenajświętsza. A ja również mówię do wszystkich: *Jezu, zrób sobie zaszczyt, kiedy we mnie przybywasz. Moja Królowo Matko, święci, aniołowie, jestem bardzo uboga: włóżcie w moje serce wszystko, co do was należy, nie dla mnie, ale dla chwały Jezusa...* I czuję, jak całe Niebo stara się mnie przygotować. A potem Jezus zstępuje we mnie... Wydaje mi się, że widzę Go w pełni zadowolonego, gdyż czuje się zaszczycony swoimi własnymi rzeczami i czasami mówi do mnie: *Świetnie, doskonale, moja córko! Jak bardzo jestem szczęśliwy! Jak bardzo jestem zadowolony! Gdziekolwiek spojrzę, znajduję w tobie rzeczy Mnie godne. Wszystko, co jest moje, jest także i twoje. Jak wiele pięknych rzeczy pozwoliłaś Mi znaleźć!*

Ja, wiedząc, że jestem bardzo uboga, że nic nie zrobiłam i że nic do mnie nie należy, śmieję się z zadowolonego Jezusa i mówię: całe szczęście, że Jezus myśli w ten sposób. Aby tylko przyszedł, to mi wystarcza. Nieważne, że posłużyłam się Jego własnymi rzeczami. Ubodzy powinni otrzymywać od bogatych.

Otóż prawdą jest, że pozostaje we mnie jakiś przebłysk, jeden tutaj, inny tam, w jaki sposób Jezus działa w Komunii, ale nie wiem, jak połączyć razem te przebłyski i uczynić przygotowanie oraz dziękczynienie... Brak mi zdolności. Wydaje mi się, że przygotowuję się w samym Jezusie i dziękuję Mu przy pomocy samego Jezusa. (Tom 9, 10.04.1910)

Po przyjęciu Komunii trzymałam mocno przy swoim sercu mojego ukochanego Jezusa i powiedziałam: *Życie moje, jak bardzo chciałabym uczynić to, co Ty sam uczyniłeś, przyjmując siebie w Najświętszym Sakramencie. W ten sposób znajdziesz we mnie Twoje własne zadowolenie, Twoje własne modlitwy i Twoje własne zadośćuczynienie.*

A mój zawsze uwielbiony Jezus powiedział do mnie: *Córko moja, w tym krótkim obiegu Hostii zawieram wszystko. Chciałem więc przyjąć siebie samego, aby dokonać pełnych czynów, które by godnie wielbiły Ojca, ponieważ stworzenia przyjmowały Boga, a Ja dawałem stworzeniom pełny owoc mojego Życia Sakramentalnego. W przeciwnym razie Eucharystia byłaby niepełna dla chwały Boga i dla dobra stworzeń. Tak więc w każdej Hostii są moje modlitwy, dziękczynienia i wszystko, co było potrzebne, aby wielbić Ojca, a także to, co stworzenie powinno było Mi uczynić. Jeśli więc stworzenie to zaniedbuje, Ja w każdej Hostii prowadzę dalej swoje dzieło, jak gdybym dla każdej duszy przyjął siebie ponownie. Tak więc dusza musi się przemienić we Mnie i zespolić w jedno ze Mną, i uczynić swoim moje Życie, moje modlitwy, moje jęki miłości, moje bóle i moje ogniste bicia serca, gdyż Ja chciałbym wypalić dusze, lecz nie mogę znaleźć nikogo, kto by pozwolił się zdobyć moim płomieniom. Ja w tej Hostii odradzam się, żyję i umieram. Wyniszczam się, natomiast nie znajduję nikogo, kto mógłby się wyniszczyć dla Mnie. I jeśli dusza powtarza to, co Ja czynię, czuję powtarzanie tego, co czynię, jak gdybym po raz kolejny przyjął siebie samego, oraz znajduję pełną chwałę, boskie zadowolenie i ujście miłości, które Mi dorównuje. Udzielam wtedy duszy łaski wyniszczenia się moim własnym wyniszczeniem.* (Tom 11, 24.02.1917)



35. Wspólnota życia duchowego

O Jezu, przyjdź we mnie. Ja rzucam się w Twoje ramiona! Zamknij mnie w swoim Sercu, zwiąż moje myśli, moje uczucia, moje uderzenia serca, moje pragnienia oraz moją wolę, tak abym na zawsze pozostała zjednoczona z Tobą i w ciągłej adoracji w Tobie i dla Ciebie.

36. Pożegnanie wieczorne z Jezusem

(Ta modlitwa Luizy, podobnie jak „Dzień dobry, Jezu”, znajduje się w 11 tomie jej dziennika)

O mój Jezu, Niebiański Więźniu, słońce już zachodzi i mrok ogarnia ziemię, a Ty pozostajesz sam w Tabernakulum miłości... Wydaje mi się, że jesteś smutny ze względu na samotność nocy, nie masz wokół siebie korony swoich dzieci i swoich czułych oblubienic, którzy mogliby dotrzymać Ci towarzystwa w Twoim dobrowolnym uwięzieniu. O mój Boski Więźniu, ja także czuję ucisk w sercu, że muszę opuścić Ciebie i pożegnać się z Tobą... Ale co ja mówię, o Jezu? Już nigdy więcej pożegnań! Nie mam odwagi zostawić Cię samego. Żegnam Cię ustami, ale nie sercem, a raczej me serce pozostawiam z Tobą w Tabernakulum. Będę zliczać bicia Twego Serca i odpowiem na nie biciem mego przepełnionego miłością serca. Będę zliczać Twoje uciążliwe westchnienia i aby Cię pocieszyć, dam Ci odpocząć w moich ramionach. Będę Twoim czujnym wartownikiem, będę bardzo uważnie obserwować, czy jest coś, co Cię niepokoi lub sprawia Ci ból, nie tylko po to, by nigdy nie zostawić Cię samego, lecz także po to, by dzielić wszystkie Twoje bolesti.

O Serce mego serca! O Miłości mojej miłości! Porzuć tę aurę smutku, rozchmurz się. Serce mi się kraje, gdy widzę Cię zasmuconego. Choć żegnam Cię ustami, pozostawiam Ci moje oddechy, moje uczucia, moje myśli, moje pragnienia i moje ruchy, które tworząc łańcuch nieustannych aktów miłości zjednoczonych z Twoją miłością, utworzą dla Ciebie koronę i będą Cię miłować za wszystkich. Czyż nie jesteś szczęśliwy, o Jezu? Wydaje mi się, że mówisz „tak”, nieprawdaż?

Żegnaj, o kochający Więźniu. Ale jeszcze nie skończyłam. Zanim odejdę, pragnę zostawić przy Tobie również moje ciało. Zamierzam podzielić moje ciało i moje kości na wiele małych kawałków, aby utworzyć tak wiele lamp, jak wiele Tabernakulów istnieje na całym świecie, a z mojej krwi uczynić tak wiele płomieni, aby te lampy zapalić. W każdym Tabernakulum zamierzam postawić moją lampę, która łącząc się z lampą Tabernakulum oświetlającą Ci ciemności nocy, powie Tobie: „Kocham Cię, wielbię Cię, błogosławię Ci, wynagradzam i dzięki Ci składam za siebie i za wszystkich”.

Żegnaj, o Jezu... Posłuchaj, jeszcze jedno słowo. Zawrzyjmy pakt, a paktem tym niech będzie to, że będziemy się miłować coraz więcej. Dasz mi więcej miłości, zamkniesz mnie w Twojej miłości, sprawisz, że będę żyć miłością i pochowasz mnie w Twojej Miłości. Zaciśnijmy mocniej nasze więzy miłości. Będę szczęśliwa tylko wtedy, gdy obdarzysz mnie Twoją Miłością, tak abym mogła Cię naprawdę miłować... Żegnaj, o Jezu! Pobłogosław mnie, pobłogosław wszystkich. Przytul mnie

do Twojego Serca, uwięź mnie w Twojej Miłości, gdy ja składam pocałunek na Twym Sercu ... Żegnaj, żegnaj!

* * *

W 11 tomie Luiza pisze:

Gdy tylko spisałam powyższe modlitwy, sformułowane pod wpływem Jezusa, przyszedł On w nocy i ukazał mi, że przechowywał w swoim Sercu modlitwę „Pożegnanie wieczorne z Jezusem” i „Dzień doby, Jezu”, i powiedział do mnie: *Córko moja, wyszły one dokładnie z mojego Serca. Jeśli ktoś będzie je odmawiał z zamiarem bycia ze Mną, jak to jest wyrażone w tych modlitwach, to Ja będę go trzymał przy Mnie i we Mnie, aby mógł czynić to, co Ja czynię. Ogrzeję ową duszę moją miłością i za każdym razem zwiększę także moją miłość do niej, dopuszczając ją do jedności Życia Bożego i moich własnych pragnień zbawienia wszystkich dusz.*



37. Modlitwa na zakończenie dnia

Trójco Przenajświętsza, w Twej wszechmocy, mądrości i dobroci przyspiesz nadejście na ziemię Królestwa Twojej Bożej Woli i Twojej Miłości! PRZYBĄDŹ, O NAJWYŻSZA WOŁO I ZAPANUJ NA ZIEMI! O Wszechmogący Boże, który stworzyłeś człowieka tylko po to, aby spełniał tę Wolę, którą on niewdzięczny naruszył, buntując się przeciwko Tobie, pospiesz się i wznów więzy ludzkiej woli, aby Niebo i ziemia ponownie zostały w Tobie uporządkowane. Królowo Woli Bożej, zamknij Wolę Bożą w mojej duszy.

38. Za zmarłych

(Modlitwa ta najprawdopodobniej nie została napisana przez Luizę, choć została znaleziona wraz z innymi jej modlitwami)

O mój Boże, który masz miłosierdzie nad wszystkimi stworzeniami we wszechświecie, bo jesteś Ojcem ich wszystkich, i to czułym Ojcem, och, zechcij okazać współczucie duszom, które Cię kochają i których najostrzejszym bólem jest rozłąka z Tobą. Pamiętaj, o mój Panie, że są one dziełem Twoich rąk i ceną trudu, bólu, śmierci i nieskończonych zasług Twego Boskiego Syna Jezusa. Ach, słysząc imię Jezusa, czyż może nie pozwolisz nam, byśmy się modlili do Ciebie za te dusze i czyż pozbawisz ich jeszcze na długo szczęścia, na które czekają? Ofiaruję Ci za ich dusze boską Krew, która została za nich przelana, jak również Ofiarę Tego, który jest największą Ofiarą, potężne wstawiennictwo Maryi i świętych, pokorne modlitwy Twojego Kościoła oraz modlitwy i chwalebne dzieła jego dzieci. Dzięki temu wsparciu mam ogromną nadzieję uzyskać łaski od Twojego miłosierdzia, o mój Boże, dla tych dusz, które były Tobie drogie i które zobowiązałeś się nadal miłować i wspierać. Och, niech Twoja ojcowska czułość rozbroi w końcu Twoją sprawiedliwość! Otwórz im swoje łono i swoje skarby. Ukaż im swoją chwałę, pokaż im, kim jesteś i wlej w ich serca ten potok niewypowiedzianych łask, którego Ty będziesz obfitym i wiecznym źródłem dla Twoich wybranych.

39. Przy rozbieraniu się

Rozbieram się w Twojej Woli, a Ty, o mój Panie, złóż we mnie całą gorycz i wszystkie zniewagi, jakich doznajesz od stworzeń, oraz rozbierz stworzenia z szaty grzechu. O Jezu, daj wszystkim szatę łaski, tak aby wszyscy wznosili ku Tobie nieustanny hymn miłości.

40. Układając się do snu

Chcę spać, o Jezu, w Twojej Woli, a Ty przyjdź spać we mnie i spraw, abys mógł znaleźć we mnie swoje łóżko i swój wypoczynek, i pokrzepić się we wszystkich zniewagach, jakich doznajesz ze strony stworzeń.

Spraw, o Jezu, aby mój umysł dał Ci w Twojej Woli małe światełko mojej ostatniej myśli, tak abym mogła zamknąć w Tobie wszystkie myśli stworzeń, a w ich umysłach zapieczętować światło łaski. Wtedy budząc się, wszystkie będą mogły się podnieść z grzechu.

O mój Jezu, przed zaśnięciem zamierzam umieścić wszystkie moje myśli w Twojej Woli, żeby pocałowały Twoje myśli oraz myślały i działały Twoim własnym Umysłem, tak aby Twoje myśli rozeszły się dla dobra wszystkich stworzeń. Niech moje myśli żyją w Twoim Umyśle i pozostaną w ciągłym kontakcie z Twoimi, dając Ci ciągle pocałunki i takie zadośćuczynienie, jakie Ty sam dajesz. Niech moje pragnienia, o Jezu, pocałują Twoje pragnienia. Pozostawiam je w Twojej Woli, aby Twoimi własnymi pragnieniami pragnąć dobra wszystkich i Twojej chwały. Niech moja wola pocałuje Twoją i pozostanie w Tobie, aby pragnąć tego, czego Ty pragniesz. I gdy Twoja Wola rozchodzi się dla dobra wszystkich, tak też niech i moja przepłynie w Tobie z zamiarem objęcia wszystkich i zamknięcia w Twojej Woli wszystkich stworzeń, tak aby żadne stworzenie nie oddaliło się już więcej od Ciebie. Niech moja miłość pocałuje w Twojej Woli Twoją miłość i pozostanie w Tobie, aby miłować, tak jak Ty sam miłujesz. Tym sposobem, kochając w Tobie, będę dla Twojego Serca miłością wszystkich. Niech moje serce pocałuje Twoje Serce, a wszystkie Twoje uderzenia Serca będą ciągłymi pocałunkami, osładzającymi gorycz, którą otrzymujesz ze strony stworzeń.

Jezu, kocham Cię! Przybądź Wolo Boża, aby odpocząć w moim odpoczynku.

41. Ofiarowanie własnego życia Woli Bożej na progu śmierci

Mój słodki Jezu, chcę umrzeć w Twojej Woli. Przyłączam moją agonię do Twojej. Niech Twoja agonía będzie moją siłą, moja obroną, moim światłem i słodkim uśmiechem Twojego przebaczenia. Aby móc się ukazać przed Tobą z zasługami Twojej własnej śmierci, umieszczam moje ostatnie tchnienie w Twoim ostatnim tchnieniu, które Ty wydałeś dla mnie na Krzyżu. Och, o mój Jezu, otwórz mi Niebo i wyjdź mi na przeciw, aby mnie przyjąć tą samą Miłością, którą Cię przyjął Ojciec, gdy Ty wydałeś na Krzyżu swoje ostatnie tchnienie. Następnie wprowadź mnie do środka w Twoich ramionach, a ja Cię pocałuję i będę się Tobą poił na wieki.

Moja Mamo, aniołowie i święci, przyjdźcie mnie wesprzeć, tak jak to czyniliście przy śmierci Jezusa. Pomóżcie mi, brońcie mnie i zabierzcie do Nieba. Niech tak się stanie.

42. Błogosławieństwo w Woli Bożej

(Z pism Luizy, tom 14, 06.07.1922 i tom 12, 28.11.1920, zawiera przeróbki)

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

(Imię) ...*chcę cię pobłogosławić tym samym błogosławieństwem, którym Jezus pobłogosławił swoją Przenajświętszą Matkę przed rozpoczęciem swojej Męki. Tak więc za pośrednictwem i za wstawiennictwem błogosławionej zawsze Dziewicy Maryi, Matki i Królowej Woli Bożej*, błogosławię cię, aby wyryć w tobie potrójną pieczęć Trzech Osób Boskich, żebyś mógł się podnieść z upadku i żyć w Woli Bożej.

Niech to błogosławieństwo

- w imię Ojca powierzy twojej woli i wyryje w niej pieczęć Jego Mocy, i przywróci jej zwierzchnictwo nad wszystkim.
- w imię Syna Jezusa powierzy twojemu umysłowi i wyryje w nim pieczęć Jego Mądrości.
- a w imię Ducha Świętego powierzy twojej pamięci i wyryje w niej pieczęć Jego Miłości.

Odzyskaj siły duszy i ciała. Bądź uzdrowiony ze wszelkich duchowych i cielesnych ułomności, a twoja dusza niech będzie wzbogacona i upiększona wszelkimi dobrami i cnotami. I aby otoczyć cię ochroną przed diabłem, światem i ciałem, wraz z Jezusem błogosławię wszystkie rzeczy przez Niego stworzone, tak abyś mógł otrzymać je wszystkie przez Niego pobłogosławione.

Błogosławię ci światło, powietrze, wodę, ogień, jedzenie – wszystko, tak aby wszystko zostało jakby pochłonięte i pokryte tym oto błogosławieństwem...

Wraz z Jezusem błogosławię ci serce, umysł, oczy, uszy, nos, usta, ręce, nogi, ciało, wnętrzności, oddech, ruch – wszystko.

Błogosławię cię, aby ci pomóc, chronić cię i ci wybaczyć. Błogosławię cię, aby uwolnić cię od wszelkiego zła, pocieszyć cię i sprawić, byś stał się świętym.

Błogosławię cię zatem w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.



43. Modlitwy z prośbą o beatyfikację Sługi Bożej Luizy Piccarrey¹⁴



...aniołowie powiedzieli: *Panie, prosimy Cię, cudownym gestem Twojej wszechmocy pokaż ludziom, co zdołałaś w tej duszy, dla Chwały Twojej i dla dobra dusz. Nie trzymaj już więcej w ukryciu skarbów w nią wlanych, bo jeśli sami zobaczą i dotkną w innym stworzeniu wszechmoc Twoją, to wtedy może się ona stać przyczyną skruchy dla złych ludzi i większą zachętą dla tych, którzy pragną być dobrzy.* (Tom 4, 2 października 1901)

Modlitwa do Najświętszego Serca Jezusa:

1. O Przenajświętsze Serce mego Jezusa, który swą pokorną służebnicę Luizę wybrał sobie na zwiastunkę Królestwa Woli Bożej i anioła wynagradzającego za niezliczone grzechy, zasmucające Twoje Boskie Serce, za jej wstawiennictwem pokornie Cię proszę o łaskę Twego miłosierdzia, aby Luiza mogła zajaśnić chwałą świętych na ziemi tak, jak już wynagrodziłeś jej w Niebie. Amen. (*Ojcze nasz, Zdrowaś, Maryjo, Chwała Ojcu*)

2. O Boskie Serce mego Jezusa, który swej pokornej służebnicy Luizie, ofierze Twej Miłości, dał siłę, by znosiła przez całe swoje długie życie cierpienia Twej bolesnej Męki, spraw, aby dla większej Twej chwały jak najszybciej zajaśniała nad jej głową aureola błogosławionych. I za jej wstawiennictwem udziel mi łaski, o którą pokornie Cię proszę. (*Ojcze nasz, Zdrowaś, Maryjo, Chwała Ojcu*)

3. O miłosierne Serce mego Jezusa, który dla zbawienia i uświęcenia dusz raczył zachować przez tak długie lata na ziemi swoją pokorną służebnicę Luizę, *Małą Córeczkę Woli Bożej*, wysłuchaj mojej modlitwy – niech Twój Święty Kościół jak najszybciej wyniesie ją do chwały świętych. I za jej wstawiennictwem udziel mi łaski, o którą pokornie Cię proszę. (*Ojcze nasz, Zdrowaś, Maryjo, Chwała Ojcu*)

Modlitwa do Trójcy Przenajświętszej:

O Trójco Przenajświętsza, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus nauczył nas prosić w naszych modlitwach o to, aby Imię Ojca było zawsze wychwalane, aby nastąpiło Jego Królestwo, a Jego Wola była wypełniana.

Pragnąc rozszerzenia tego Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju, pokornie błagamy o wyniesienie do chwały świętych Twoją służebnicę Luizę, *Małą Córeczkę Woli Bożej*, która swoimi modlitwami, swoją ofiarą na łożu cierpienia i swoim żarliwym zapałem przyczyniła się wielce do rozpowszechnienia Królestwa

¹⁴ Modlitwy te zostały opublikowane za zgodą arcybiskupa Trani, *JE Reginalda Addaziego OP*, 27 listopada 1948 roku. Ktokolwiek za wstawiennictwem Luizy otrzymał łaskę od Boga, proszony jest o przesłanie sprawozdania lub pisemnego świadectwa (jeśli to możliwe z odpowiednią dokumentacją) do: Pia Associazione Luisa Piccarreta (PFDV) - Via Luisa Piccarreta, 25 - 70033 Corato (Bari), Włochy.

Bożego w świecie i do zbawienia dusz. Idąc za jej przykładem, błagamy Cię, Ojczy, Synu i Duchu Święty, o pomoc w dźwiganiu z radością krzyży, jakie nam stawia życie, dla chwały Twojego Imienia i dla dobra wszystkich. Amen.

† *Carmelo Cassati*, arcybiskup Trani – Nazaret

Modlitwa do Trójcy Przenajświętszej:

O czcigodna i Przenajświętsza Trójco, Ojczy, Synu i Duchu Święty, wielbimy Cię i dziękujemy Ci za dar świętości Twojej wiernej służebnicy, Luizy Piccarrety. Ona żyła, Ojczy, w Twojej Bożej Woli i za sprawą Ducha Świętego upodobniła się do Twojego Syna, posłusznego aż do śmierci na krzyżu. Była ofiarą i hostią miłą Tobie, współpracującą w dziele Odkupienia ludzkości.

Pomni jej cnót posłuszeństwa, pokory i najwyższej miłości do Chrystusa i Kościoła, ośmielamy się prosić o dar jej gloryfikacji na ziemi. Niech Twoja Chwała zajaśnieje nad nami wszystkimi, a Twoje Królestwo prawdy, sprawiedliwości i miłości rozszerzy się aż po krańce ziemi, w szczególności łaska «*Fiat voluntas tua sicut in coelo et in terra*»¹⁵. Odwołujemy się do jej zasług, aby otrzymać od Ciebie, Przenajświętsza Trójco, tę szczególną łaskę, o którą Cię prosimy, pragnąc wypełnić Twoją Bożą Wolę. Amen.

† *Giovan Battista Pichierri*, arcybiskup Trani – Nazaret

Modlitwa:

Panie mój, Jezu Chryste, który tak bardzo pragniesz, aby Wola Boża miała swoje Królestwo na ziemi, tak jak w Niebie, racz, prosimy Cię, wprowadzić *lampę*, którą zapaliłeś na *świeczniku* swego Kościoła, *aby ujrzeli światło ci, którzy wchodzą* (por. Łk 8,16), i wynieś do chwały świętych, ku czci Twojej Woli, Twoją uniżoną służebnicę, **Luizę Piccarretę**, *Małą Córeczkę Woli Bożej*, która *będąc posłuszną aż do śmierci*, tak bardzo wielbiła Cię na ziemi przykładem swych niezwykłych cnót, swymi wzniosłymi pismami oraz całym swym życiem, ofiarowanym dla zbawienia i uświęcenia dusz. Amen.

¹⁵ *Bądź Wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi.*

Część trzecia

MODLITWA LUIZY

czyli modlitwa w Woli Bożej
(KRAŻENIE DUSZY W WOLI BOŻEJ)

*Przebadaj żywoty tylu świętych, ilu chcesz, albo przejrzyj książki z dziedziny religii: w żadnej z nich nie znajdziesz cudów mojej Woli działającej w stworzeniu ani stworzenia w Niej działającego. Co najwyżej, znajdziesz poddanie, zjednoczenie woli, ale Wolę Bożą działającą w duszy i duszę w mojej – w nikim nie znajdziesz. Oznacza to, że nie nadszedł czas, w którym moja Dobroć miała powołać stworzenie do życia w tym wzniosłym stanie. Nawet tego samego **sposobu, w którym cię uczę modlitwy, nie znajdziesz w nikim innym.** Tak Jezus powiedział do Luizy. (Tom 14, 06.10.1922)*

- Jaka to jest modlitwa? Co to jest za sposób modlitwy?
- W jaki sposób może się stać rzeczywistością, a nie iluzją, albo może się skończyć jedynie na pobożnej praktyce? Na jakiej rzeczywistości duchowej się opiera? Pod jakim warunkiem jest autentyczna?
- Jakie jest jej pochodzenie i jaki jest jej cel?
- Czy posiada może jakiś poprzedników w historii świętej (tj. w Bożym Objawieniu i w duchowym doświadczeniu Kościoła)?

JAKA TO JEST MODLITWA? CO TO JEST ZA SPOSÓB MODLITWY?

Przede wszystkim należy powiedzieć, że świadectwo Luizy w jej pismach i nauki przekazane jej przez Pana nie dotyczą tylko jej samej, ale dotyczą wszystkich – są przeznaczone dla wszystkich. Przeglądając kolejno jej pisma, możemy zauważyć, że od zwyczajowego sposobu modlitwy, *stopniowo* przechodzi się do nowego sposobu modlitwy.

Ten nowy sposób modlitwy w rzeczywistości odpowiada nowemu duchowi, nowemu doświadczeniu Boga, nowej relacji z Bogiem – już nie relacji służby względem Pana, ale dziecka, a nawet tej samej relacji Syna Jezusa Chrystusa z Ojcem.

Nade wszystko powinniśmy się modlić i nie tyle wypowiadać lub odmawiać modlitwę, ale raczej *stać się modlitwą, żywym związkiem miłości z Trzema Osobami Boskimi.*

Pierwszą relacją, którą należy odkryć i doświadczyć, jest relacja z Jezusem, z Jego godnym uwielbienia Człowieczeństwem, które jest bardziej dla nas dostępne. Dalej możemy przeżyć relację z *Ojcem Niebieskim*, ale tylko wtedy, gdy żyjemy w *osobie* Jezusa, przez Jezusa...

Niektórzy są zdumieni, że *Duch Święty* jest rzadko wspominany w pismach Luizy. Ktoś to wyjaśnia, mówiąc, że pod słowem „Wola Boża” kryje się rzeczywistość trzeciej Osoby Boskiej. Jest to prawdopodobne. Sądzę jednak, że prawdziwym wyjaśnieniem jest to, że Osoba Ducha Świętego jest w rzeczywistości *związkiem Miłości i Życia* między Ojcem a Synem, a zatem między nami a Ojcem i między nami a Synem.

Prześledźmy teraz *podróż duchową* Luizy.

Już od początku Jezus mówi Luizie, że pragnie ją „dostosować” do siebie: *Córko moja, dziś rano pragnę przystosować cię całą do siebie. Chcę, abyś myślała moim własnym umysłem, spoglądała moimi własnymi oczami, słuchała moimi własnymi uszami, rozmawiała moim własnym językiem, posługiwała się moimi własnymi rękami, chodziła moimi własnymi nogami i miłowała Mnie moimi własnym Sercem.* (Tom 2, 12.08.1899)

Po raz pierwszy Jezus mówi do niej w ten sposób. Jest to *wtapianie się w Jezusa*, w Jego Przenajświętsze Ciałowicieństwo, co opisuje Luiza później. To właśnie wyraża modlitwa „wzywanie Woli Bożej we wszystkich naszych czynnościach” (*Jezu, kocham Cię, przybądź Wolo Boża myśleć w moim umyśle...* itd.). W ten sposób Luiza stała się modlitwą, a modlitwa stała się jej własną naturą. Zobaczmy, jak modlitwa, od bycia zadaniem do wykonania, staje się *życiem do przeżycia*. Jakim życiem? ***Wewnętrznym Życiem samego Jezusa!***

Na początku jest to modlenie się wspólnie z Jezusem, dokonując wraz z Nim, na przykład różnych aktów zadośćuczynienia i uwielbienia, kontemplując, w jaki sposób On się modli. (Tak jest przykładowo 05.01.1901).

Znajdujemy wiele przykładów, w których Luiza podąża za stałym *schematem* – przemyka po różnych władzach duchowych człowieka, po jego zmysłach i członkach. W tym schemacie przeplata się *kolejny* schemat – intencja wielbienia Pana, chwalenia Go, dziękczynienia Mu, zadośćuczynienia, miłości itp.... W dalszej kolejności dochodzi *trzeci* schemat – śledzenie wszelkiego rodzaju zniewag Pana i długów ze strony stworzeń, aby ofiarować Mu przeciwny akt i zadośćuczynić w ten sposób sprawiedliwości Bożej.

Ważne jest to, co mówi 2 sierpnia 1902 r. (Tom 4):

...Boskość we wszystkim kierowała Jego Ciałowicieństwem. A ponieważ Boskość w jednej chwili może dokonać tyle czynów, ile każdy z nas może dokonać przez cały okres życia i ile czynów każdy z nas pragnie dokonać, a także ponieważ Boskość działała w Ciałowicieństwie Jezusa Chrystusa, wyraźnie zrozumiałam, że błogosławiony Jezus przez całe swoje życie ponownie wykonywał za wszystkich i za każdego z osobna wszystko to, co każdy jest zobowiązany czynić wobec Boga, tak iż oddawał cześć Bogu za każdego z osobna. Za każdego dziękował, dawał zadośćuczynienie i wysławiał. Za każdego wielbił, cierpiał i się modlił... Zrozumiałam więc, że wszystko, co każdy powinien uczynić, zostało już wcześniej Sercem Jezusa uczynione.

Najlepiej widać to w *GODZINACH MĘKI PAŃSKIEJ*. Luiza często odmawiała tę swoją nieustanną kontemplacyjną modlitwę Męki Pańskiej, to znaczy odmawiała ją ciągle jakby była jej własnym życiem, od wielu lat, być może od kiedy miała 17 lat (po *nowennie Bożego Narodzenia*, jak to wynika z zeszytu Luizy – nie oryginału – który wchodzi w skład pierwszego tomu). Po 33 latach św. ojciec Di Francia poprosił Luizę o spisanie jej.

Nie jest to szczegółowy opis Męki Jezusa, ale jest to miłosna kontemplacja oczami Oblubienicy, Luizy, *abyśmy mogli podobnie jak ona przyłączyć się do tego, co wewnętrznie czyni Jezus i brać w tym udział*. Jest to sala ćwiczeń, gdzie można

się szkolić, aby czynić *to, co Jezus czynił*. Oznacza *kopiować*, a raczej *odtworzyć i odnawiać* w nas wewnętrzne Życie Jezusa, poczynając od udziału w różnych czynach wewnętrznych dokonanych przez Jezusa w bezmiarze Woli Ojca (która jest z natury także Wolą Jezusa).

Mamy tutaj do czynienia z istotnym przełomem. Jezus mówi o *nowości* także w sposobie modlitwy. Jeśli występuje nowość, oznacza to, że istnieje również *różnica*.

Jaka jest różnica między rozmową bez mikrofonu a rozmową z mikrofonem? Jezus przemawiał do tłumów, do 5000 ludzi (nie uwzględniając kobiet i dzieci), *bez mikrofonu* i za każdym razem wszyscy dobrze Go słyszeli. Dlaczego zaistniał ten cud? Ponieważ w rzeczywistości Jezus zawsze przemawiał za pomocą „mikrofonu” swojej wszechobecnej i bezmiernej Woli Bożej... *Różnica jest między mówieniem, modleniem się lub czynieniem czegokolwiek za pomocą naszej małej ludzkiej woli a czynieniem wszystkiego za pomocą Woli Bożej, w której każda rzecz staje się nieskończona, wieczna i boska.*

Pan przekazuje nam teraz „mikrofon” swojej godnej uwielbienia Woli, tak aby, gdy go włączamy za pomocą naszej intencji tak często, jak chcemy, nasz mały głos nabył cech boskich, stał się nieskończony, wieczny i wszechmocny, aby rozbrzmiał w Niebie, na ziemi, we wszechświecie, we wszystkich czasach, we wszystkich stworzeniach, w każdej myśli i biciu serca, w każdym tchnieniu życia, w każdym akcie istnienia, w każdym słowie i kroku. „Głośniki” są wszędzie – na ziemi, także i w czyśćcu, a nawet i w Niebie. Nawet w samym Sercu Trójcy Przenajświętszej! „Instalacja” została wykonana, jest ona całokształtem wszystkich dzieł Boga – jest nią niesamowite i cudowne dzieło Ojca, dzieło *Stworzenia*; jest nią ogromne dzieło Jezusa Chrystusa, *Odkupienie*; jest nią tajemnicze dzieło *Uświęcenia*, jakiego Duch Święty dokonuje w duszach, aby stworzyć w nich Życie samego Jezusa i przygotować w nich *Królestwo Boże*. Nieskończona moc Woli Bożej bardziej niż światło i elektryczność, które są Jej obrazem, przenosi wszędzie nasz mały akt miłości, uwielbienia, dziękczynienia itp. Akt ten wzmacniany jest w nieskończoność *Głosem samego Boga!*

Czy chcemy to usłyszeć za pomocą Jego własnych słów?

Córko moja, modlitwa jest muzyką dla mojego ucha, szczególnie wtedy gdy dusza jest całkowicie zharmonizowana z moją Wolą, tak iż w całym jej wnętrzu nie widać nic innego jak tylko ciągłą postawę [= czyn] życia Wolą Bożą. Ta dusza to jakby drugi Bóg, który odtwarza dla Mnie tę muzykę. Och, jak bardzo jest przyjemna! Znajdując kogoś, kto Mi się odwzajemnia na równi, mogę otrzymać boską cześć. Tylko ten, kto żyje w mojej Woli, może osiągnąć tak wiele, ponieważ wszystkie inne dusze, nawet gdyby bardzo wiele czyniły i bardzo wiele się modliły, będą zawsze czyniły rzeczy i modlitwy ludzkie, a nie boskie. Nie będą więc miały tej mocy i tego uroku dla mojego ucha. (Tom 6, 06.01.1906)

Jezus posuwa się nawet tak daleko, że zaczyna głośno się modlić we wnętrzu Luizy, wypowiadając wszystko to, co ona powinna była wypowiedzieć (Tom. 9, 24.07.1909). Krótko mówiąc, Pan chce, aby się modliła wraz z Nim, *jak On w Jego Woli*, z Jego własnymi intencjami, Jego zadośćuczynieniem i Jego miłością:

Córko moja, pragniesz Mnie naprawdę miłować? Powiedz: „Jezu, kocham Cię Twoją własną Wolą”. A ponieważ moja Wola wypełnia Niebo i ziemię, to twoja miłość otoczy Mnie wszędzie, a twoje „kocham Cię” będzie rozbrzmiewało tam

wysoko w Niebiosach, a nawet w głębi otchłani. Tak więc, gdy chcesz powiedzieć „WIELBIĘ CIĘ, BŁOGOSŁAWIĘ CIĘ, WYCHWALAM CIĘ, DZIĘKUJĘ CI”, powiesz to w zjednoczeniu z moją Wolą, a wypełnisz Niebo i ziemię adoracją, błogosławieństwem, chwałą i dziękczynieniem w mojej Woli. Są to rzeczy proste, łatwe i ogromne. (Tom 11, 02.10.1913)

Modlitwa odmawiana z Jezusem i za pomocą Jego Woli rozprzestrzenia się na wszystkich (25.09.1914) i zaprasza nas, abyśmy się modlili, tak jak On się modli, modlitwą powszechną w Jego Woli jakby drugie Jego Człowieczeństwo. Co oznacza „modlitwa powszechna”?

Córko moja, módl się, ale módl się tak, jak Ja się modlę, czyli rozpuść się całkowicie w mojej Woli, a znajdziesz w Niej Boga i wszystkie stworzenia. Oddasz je Bogu, jak gdyby były jednym tylko stworzeniem, ponieważ Wola Boża jest Panem wszystkich. A u stóp Boskości złożysz dobre czyny, aby oddać Mu cześć, oraz złe czyny, aby za nie zadośćuczynić mocą Świątości, Potęgi i Bezmiaru Woli Bożej, przed którą nic nie może umknąć.

Takim było życie mojego Człowieczeństwa na ziemi. Pomimo że moje Człowieczeństwo było święte, potrzebowałem Woli Bożej, aby dać Ojcu pełne zadośćuczynienie i odkupić ludzkie pokolenia, ponieważ tylko w Woli Bożej mogłem znaleźć, jakby stale obecne, wszystkie pokolenia – przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, jak również wszystkie ich myśli, słowa, czyny itp. W tej Świętej Woli, nie pozwalając umknąć niczemu, przyjmowałem w swoim Umyśle wszystkie myśli i przybywałem przed Najwyższy Majestat, aby zadośćuczynić za każdą myśl z osobna. W tej Woli schodziłem do umysłu wszystkich stworzeń, aby dać im dobro, które wybłagałem dla ich umysłów. W moich spojrzeniach przyjmowałem oczy wszystkich stworzeń, w moim głosie ich słowa [...] Takim było całe życie mojego Człowieczeństwa na ziemi od pierwszej chwili mojego Poczęcia aż do ostatniego tchnienia, abym następnie kontynuował je w Niebie i w Przenajświętszym Sakramencie.

Otóż dlaczego także i ty nie mogłabyś tego uczynić? Dla kogoś, kto Mnie kocha, wszystko jest możliwe w zjednoczeniu ze Mną. Módl się w mojej Woli i przynieś przed Majestat Boży w swoich myślach, myśli wszystkich, w swoich oczach, spojrzenia wszystkich, w swoich słowach, ruchach, uczuciach i pragnieniach, słowa, ruchy, uczucia i pragnienia twoich braci, aby za nich wynagrodzić i wybłagać dla nich Światło, Łaskę i Miłość. W mojej Woli znajdziesz się we Mnie i we wszystkich, będziesz żyła moim Życiem, będziesz się modliła ze Mną, a Bóg Ojciec będzie szczęśliwy i całe Niebo powie: „Kto przywołuje nas z ziemi? Kto pragnie zawrzeć w sobie tę Świętą Wolę, obejmując nas wszystkich razem?”. Jakże wiele dobrego może uzyskać ziemia, kiedy dusza żyjąca w Woli Bożej sprowadza Niebo na ziemię! (Tom 11, 03.05.1916)

Jedynie wnikając w Wolę Bożą, przyobleczeni w Jezusa, możemy ofiarować w imieniu wszystkich i we wszystkim całkowite zadośćuczynienie, dziękczynienie i miłość:

Córko moja, rozpuść się w mojej Woli, aby dać Mi całkowite zadośćuczynienie. Moja Miłość odczuwa nieodpartą tego potrzebę. Przy tak wielu zniewagach ze strony stworzeń pragnie przynajmniej jednego stworzenia, które wstawiając się

pomiędzy Mną a nimi, dałoby Mi całkowite zadośćuczynienie oraz miłość za wszystkich i uzyskałoby ode Mnie łaski dla wszystkich. Możesz to uczynić tylko w mojej Woli, gdzie znajdziesz Mnie i wszystkie stworzenia. Och, z jakim utęsknieniem czekam, aż wejdiesz w moją Wolę, gdyż chcę znaleźć w tobie radość i zadośćuczynienie wszystkich! Tylko w mojej Woli znajdziesz wszystko w ruchu, ponieważ Ja jestem napędem, aktorem i widzem wszystkiego.

Gdy to mówił, ja rozpląnąłam się w Jego Woli. Ale któż może wyrazić to, co zobaczyłam? Byłam w kontakcie z każdą myślą stworzenia, którego życie pochodziło od Boga. I będąc w kontakcie z każdą myślą, ja w Jego Woli mnożyłam się w każdym i mocą Świętości Jego Woli wynagradzałam za wszystko, wypowiadałam „dziękuję” w imieniu wszystkich i dawałam miłość za wszystkich. W ten sposób pomnażałam się w spojrzeniach, w słowach i tak w całej reszcie... Ale któż może oddać sposób, w jakim się to odbywało? Brak mi słów i być może nawet same języki anielskie byłyby tylko pojękiwaniem, więc na tym poprzestanę. (Tom 11, 15.06.1916)

Ale któż może oddać sposób, w jakim się to odbywało? Jest oczywiste, że rozum nie osiąga tego cudu, ale tylko wiara; że możemy go osiągnąć, jeśli usuniemy przeszkody, które stawia nasza wola; że możemy go osiągnąć tylko z prostotą, tylko z miłości, przez intencję. Jest także oczywiste, że za pomocą wiary zezwalamy na to wszystko ze wszystkimi tego konsekwencjami albo to odrzucamy ze wszystkimi tego konsekwencjami... Jeśli więc dzięki łasce Bożej rozpoznajemy, że to Jezus przemawia, nie ma żadnej dyskusji. On przecież czeka na naszą osobistą odpowiedź.

Będąc w mojej Woli, przyjdź, aby czynić to, co Ja czynię. W mojej Woli będziesz mogła się rozprzestrzeniać dla dobra wszystkich stworzeń.

W tym momencie Luiza jest zaproszona, aby czynić to, co czynił Jezus w swojej Woli (Tom 12, 25.07.1917). A co On czynił? Jego Człowieczeństwo nie odpoczywało i nawet podczas snu działał nieprzerwanie i intensywnie, dając życie wszystkim i wszystkiemu i odnawiając w sobie wszystko. *Pragnę Cię razem ze Mną w mojej Woli i chcę twojego ciągłego czynu.* (28.12.1917)

Córko moja, jakże jest Mi miło widzieć i słyszeć duszę w mojej Woli! Nie będąc świadomą, znajduje się ona na wyżynach moich czynów i moich modlitw, aby czynić wszystko, tak jak Ja to czyniłem, przebywając na tej ziemi. Osiąga prawie mój poziom. W moich małych czynach zamykałem wszystkie stworzenia, przeszłe, obecne i przyszłe, aby ofiarować Ojcu pełne czyny w imieniu wszystkich stworzeń. [...] A więc w ogromie mojej Woli, mojej Miłości i Mocy uczyniłem wszystko i dla wszystkich. Jak mogłyby zatem podobać Mi się inne rzeczy, choćby piękne, poza moją Wolą? Są wciąż czynami przyziemnymi, ludzkimi i ograniczonymi. Natomiast czyny w mojej Woli są szlachetne, boskie, nieograniczone i nieskończone tak jak moja Wola. Są podobne do moich czynów i dają im wartość, miłość i moc moich własnych czynów. Pomnażam je we wszystkich, rozciągam na wszystkie pokolenia i na wszystkie czasy. Jakże ma to dla Mnie znaczenie, że są małe? Są zawsze moimi powtarzanymi czynami i to wystarczy. (Tom 12, 06.12.1917)

Nie będąc świadomą – oczywiście, nie znam się na przykład na elektryczności ani na instalacjach. Nie mam nawet pojęcia, jak działa sieć „internetowa”, ani jej nie stworzyłem, ale wiem tylko, że mając „komputer” i po prostu włączając go *palcem*, mogę się połączyć z centralnym komputerem, a zatem ze wszystkimi „komputerami” wszechświata ... Jest to kolejny współczesny obraz tego, co Pan ukazał Luizie:

centralnym „komputerem” o nieskończonej mocy jest Wola Boża;

moim „osobistym komputerem” jest moja wola;

energiją, która może je połączyć jak w przypadku elektryczności, tak aby wszystkie małe „komputery” działały zgodnie i miały dostęp do wszelkich nieograniczonych zasobów Tego centralnego, jest Pragnienie Boże (Wola Boża)... Natomiast moja ludzka wola jest tak słaba, że nie pozwala mi się połączyć, jest jak *mój palec*, którym mogę nacisnąć klawisz i uzyskać połączenie – **to moja intencja**.

Luiza mówi do Jezusa: *Jezu, kocham Cię, ale moja miłość jest malutka, dlatego kocham Cię w Twojej Miłości, aby powiększyć moją. Chcę Cię wielbić Twoim własnym uwielbieniem, modlić się w Twojej modlitwie i dziękować Ci w Twoim dziękczynieniu.*

A Jezus odpowiada: *Córko moja, kiedy włożyłaś twoją miłość w moją, aby Mnie miłować, twoja została utwierdzona w mojej, wydłużyła się i powiększyła w mojej Miłości. Ja zaś poczułem się kochany, tak jak chciałem, aby stworzenie Mnie kochało. I jak Mnie wielbiłaś w moich uwielbieniach, modliłaś się, dziękowałaś, tak też to, co czyniłaś, stawało się utwierdzone we Mnie, a Ja czułem, że Mnie wielbiłaś, modliłaś się do Mnie, dziękowałaś Mi moimi własnym uwielbieniem, moimi modlitwami i dziękczynieniem. Ach, córko moja, trzeba **oddać się Mnie bezgranicznie**. Tak jak dusza się Mnie oddaje, tak też Ja się jej oddaję, a wypełniając ją sobą, sam czynię to, co ona powinna dla Mnie czynić.* (Tom 12, 04.07.1918)

Trzeba oddać się Mnie bezgranicznie. Należy zaufać Panu z prostotą i zaufaniem dziecka i nie dodawać własnego *wiem, jak to zrobić* – dusza (tak jak zresztą i Kościół) nie powinna być już więcej jak łódź, która z wysiłkiem posuwa się naprzód za pomocą wiosła, ale jak żaglowiec, który unosi swój żagiel, aby wiatr Ducha go napęłnił i zabrał tam, gdzie On chce:

Umiłowana córko, zrodzona z mojego Życia, będąc w mojej Woli, przyjdź i zobacz, jak wiele czynów stworzeń, jeszcze niezastąpionych, jest do zastąpienia wieloma moimi czynami, wciąż zawieszonymi. Moja Wola powinna być w tobie jak pierwsze koło zegara – jeśli ono chodzi, wszystkie pozostałe koła chodzą, a zegar wyznacza godziny i minuty. Cały układ zależy więc od ruchu pierwszego koła. Jeśli pierwsze koło jest bez ruchu, zegar staje. Tak samo i w tobie pierwszym kołem powinna być moja Wola, która ma wprawiać w ruch twoje myśli, twoje serce i twoje pragnienia, wszystko. A ponieważ moja Wola jest centralnym kołem mojej Istoty, Stworzenia i wszystkiego, więc twój ruch, wychodząc z tego centrum, zastąpi wiele czynów stworzeń, a pomnażając się jak ruch centralny w ruchach wszystkich, złoży na mój Tron w imieniu stworzeń ich czyny i zastąpi wszystkich. Dlatego bądź uważna. Twoja misja jest wielka i w pełni boska. (Tom 12, 04.02.1919)

Po raz pierwszy Jezus kończy, mówiąc do Luizy „dlatego bądź uważna”, ponieważ w rozwoju tego Boskiego Życia nadszedł czas, by w imieniu wszystkich

dokonywać w Woli Bożej czynów, tak jak sam Jezus ich dokonuje. Oznacza to, że jeśli do WTAPIANIA SIĘ w Jezusa lub w Jego Wolę potrzebna jest *intencja* (a intencja nie jest opieszala ani bierna), to do DZIAŁANIA z Nim i jak On w Woli Bożej potrzebna jest również *czujność*. *Wstań i chodź* – w pierwszej kolejności potrzebna jest intencja, a w drugiej czujność.

Sam Jezus nasuwa słowa, którymi należy się modlić i czyny, których w imieniu wszystkich należy dokonywać w Woli Bożej. Jeśli modlitwa jest autentyczna, z pewnością powtarza ten sam schemat, ale jednocześnie będzie zawsze nowa, podąży nowymi ścieżkami z nowymi czynami i nowym uniesieniem – tryskające źródło. Na co należy być czujnym? Na wszystko, co Pan podpowiada naszemu duchowi, abyśmy mu wtórowali:

Dlatego przygotowuję Erę Życia w mojej Woli, dając sprawiedliwym zaskakujące i niesłychane łaski. W tej Erze mojej Woli sprawiedliwi uczynią to, czego poprzednie pokolenia nie uczyniły i czego nie uczynią. Dopełnią oni miłości, chwały i honoru całego Stworzenia. To dlatego wzywam cię w mojej Woli i szepczę ci do ucha: „Jezu, u Twoich stóp składam uwielbienie i posłuszeństwo całej ludzkiej rodziny. Na Twoim Sercu składam pocałunek wszystkich. Na Twoich ustach składam mój pocałunek, by zapieczętować w nim pocałunek wszystkich pokoleń. Przytulam Cię w moich ramionach, by przytulić Cię w ramionach wszystkich i przynieść Ci chwałę wszystkich oraz dzieła wszystkich stworzeń”... Jakże miałbym ci nie dać miłości, pocałunków i łask, które powinienem dać innym? (Tom 12, 22.05.1919)

[...] Nie wiem jak, ale znalazłam się w ogromie Woli Bożej, w ramionach Jezusa. On mówił jakby szeptem, a ja powtarzałam tuż za Nim. [...] Pamiętam, że w Woli Jezusa widziałam wszystkie Jego myśli oraz całe dobro, które nam uczynił swoim umysłem. Widziałam, jak z Jego Umysłu otrzymywały Życie wszystkie ludzkie umysły. Ale, o Boże, jakie nadużycia oni czynili, ile zniewag! Ja zaś powiedziałam: *Jezu, pomnażam moje myśli w Twojej Woli, aby każdej Twojej myśli dać pocałunek Myśli Bożej, adorację, uznanie Ciebie, zadośćuczynienie oraz miłość Myśli Bożej, jakby sam Jezus to czynił. Czynię to w imieniu wszystkich i za wszystkie ludzkie myśli, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, i zamierzam nadrobić nawet za umysły dusz straconych. Pragnę, aby chwała (ze strony wszystkich stworzeń) była całkowita i aby żadnego stworzenia nie zabrakło, gdy Ty je wezwiesz. A to, czego one nie czynią, ja to uczynię w Twojej Woli, aby przynieść Ci boską i całkowitą chwałę.* (Tom 12, 07.04.1919)

Modlitwy Luizy w jej pismach są niezliczone i zawsze nowe – otóż jej modlitwa stała się w niej jej własną naturą. W ten sam sposób powinna stać się naturą również i w nas:

Córko moja, gdy dusza dokonuje swoich czynów w mojej Woli, jej czyn zostaje utwierdzony. To znaczy jeśli się modli w mojej Woli, a jej czyn jest utwierdzony w mojej Woli, dusza otrzymuje życie modlitwy, tak iż nie będzie już dłużej musiała się wysilać, żeby się modlić, ale poczuje w sobie spontaniczną gotowość do modlitwy, ponieważ będąc utwierdzoną w mojej Woli, poczuje w sobie źródło życia modlitwy. Podobnie jak zdrowe oko się nie wysila, żeby patrzeć, ale w sposób naturalny patrzy

na przedmioty, raduje się i cieszy nimi, ponieważ zdrowe oko zawiera w sobie życie światła. Ale ileż wysiłku wkłada chore oko! Ile cierpi, gdy patrzy! (Tom 12, 21.09.1920)

Ogromnym błędem byłoby postępować jak ubogi rolnik w Indiach, który nigdy nie widział samochodu, a któremu pewnego dnia podarowano samochód. Pełny szczęścia, utrzymywał go pięknym i czystym, a widząc, że ma koła, wpadł na pomysł, aby przewieźć go po wiosce, *popychając* go z zadowoleniem... Tak, to prawda, że nim *obracał* i że robił *okrążenia*, ale czemu one służyły, jeśli nie temu, żeby się zmęczyć i porzucić samochód jako bezużyteczny bez zrozumienia niczego. Tak samo popełnia błąd ten, kto, mając sterować wspaniałym samolotem, próbowałby pedałowac, jak się *pedałuje* na rowerze. Nie przez przypadek Jezus powiedział, że *nowe Wino należy wlewać do nowych bukłaków, w przeciwnym razie jeśli są stare, rozerwą się i Wino wycieknie*. A czy będzie działać, *krążyć lub się poruszać* silnik tego samochodu lub samolotu, jeśli nie jest jeszcze gotowy, skonstruowany i uruchomiony i nie posiada tego wszystko, czego potrzebuje (wody, ropy i benzyny)?

Właśnie dlatego, śledząc po kolei pisma Luizy, można zauważyć kilka etapów w jej duchowej podróży. Nie ma ani jednego bezużytecznego lub zbytecznego rozdziału. Wszystko jest harmonijne i zespolone w jeden jedyny Projekt. Najpierw Pan skonstruował „silnik”, a więc ukończył wszelkie przygotowania potrzebne do tego, by zadziałał, i wreszcie go uruchomił, *pozwalając mu krążyć*.

Spojrzelismy już wstępnie na *boską pedagogikę w Luizie i na rozwój daru Woli Bożej*. Pamiętamy, że najpierw Jezus mówi o „przystosowaniu” Luizy do siebie, potem o wzajemnym „posiadaniu” siebie, a następnie o „odzwierciedlaniu” siebie nawzajem. Dalej precyzuje, że chce uczynić z niej doskonały przykład „zgodności ze swoją Wolą”. (Tom 4, 21.05.1900)

Potem znowu wyjaśnia, że to, co uczynił z Luizą – złożenie jej serca w swoje własne Serce – jest po to, aby przeszła ze stanu *zespoleń* w stan *wyniszczenia się w jedno*ści ze wszystkim tym, co to za sobą pociąga. Celem tego wyniszczenia ludzkiej woli w Bożej Woli jest to, aby stworzenie mogło w Niej żyć, a pierwszym krokiem, jak już to zauważyliśmy, jest *poddanie się* Jej. W ten sposób Jezus dąży do tego, żeby stworzenie stało się *Jego drugim Ciałem*. Luiza zaczyna więc mówić o *wtapianiu się w Jezusa*, a następnie wraz z Jezusem o *wtapianiu się w Wolę Bożą*...

Dochodzimy w ten sposób do 12 tomu, gdy na przykład 25 lipca 1917 Jezus powiedział do niej: *Będąc w mojej Woli, przyjdź, aby czynić to, co Ja czynię*.

Tak więc w tym momencie Luiza zostaje zaproszona do „działania” jak Jezus w *Jego Woli*.

Następnie Jezus pragnie, aby czyn duszy stał się ciągły dzięki „powtarzaniu” czynów w Woli Bożej, tak aby nie były to już „czyny”, lecz „życie”. Pan wie, że proponuje duszy działanie w nadludzki sposób, a nawet boski, i mówi do niej: *Ja też wiem, że nie możesz czynić doskonale tego, co ci zalecam, lecz tam, gdzie ty nie możesz dotrzeć, Ja za ciebie nadrabiam. Ale konieczne jest, abym cię przyciągnął, gdyż musisz zrozumieć, co masz czynić. A jeśli nie uczynisz wszystkiego, uczynisz to, co możesz*. (Tom 12, 22.02.1921)

Cel i plan Boga w stworzeniu człowieka – który we wszystkim powinien spełniać Jego Wolę – **odbywa się w różnych etapach, aby człowiek mógł wzrastać.** Widzieliśmy już, że gdyby dusza powtarzała Jego czyny w Woli Bożej, Pan by zrealizował swoje Życie w człowieku, a wtedy Słońce Woli Bożej odnalazłoby go podobnym we wszystkim do Jezusa i wchłonęłoby go w Bogu jak dwa Słońca, które zespalały się w jedno, i doprowadziłoby go do Nieba. (03.04.1920)

Jezus wskazuje Luizie owe etapy. Pod koniec 12 tomu (17.03.1921) mówi jej, że jak dotąd pełniła ona ten sam urząd co Jego Człowieczeństwo na ziemi i że odtąd będzie pełniła urząd Woli Bożej w Jego Przenajświętszym Człowieczeństwie.

5 grudnia 1921 r. (tom 13) Jezus mówi: *Dzieło jest już wykonane. Nie pozostaje nic innego, jak tylko dać je poznać, aby nie tylko ty, ale i inni mogli wziąć udział w tych wielkich dobrach.*

Oznacza to, że dar Woli Bożej rozwinął się w Luizie i że teraz może ona działać jako Człowieczeństwo Jezusa: *Od tej pory dam wszystkim twoim czynom, dokonanych w mojej Woli, moc bycia obiegiem życia dla całego Ciała Mistycznego Kościoła. Twoje czyny, rozciągnięte w ogromie mojej Woli, jak krążenie krwi w ludzkim ciele rozciągną się na wszystkich i jak skóra pokryją te członki, dając im właściwy wzrost.* (11.01.1922)

20 stycznia 1922 r. Jezus zaczyna mówić Luizie, co powinna czynić, aby wszystkie jej czyny, myśli, słowa, dzieła itp. mogły się *przechadzać* w Jego Woli: *Twoja droga jest bardzo długa, musisz przebyć całą Wieczność.*

A 2 lutego 1922 r. po przejściu szkolenia rozpoczyna się nowy okres. Nadszedł czas, aby urzeczywistnić wszystko: *Na razie zrobiłem nacięcie, przyłożyłem pieczęć. Potem pomyślę o tym, jak zrealizować to, co uczyniłem.*

Ale jaki będzie cel tej długiej podróży duchowej, całej tej boskiej działalności duszy? *Jedyną rzeczą, której pragniemy w odniesieniu do dzieła Stworzenia, jest to, aby nasza Wola działała w stworzeniu, tak jak w Nas działa. Nasza Miłość pragnie uwolnić Wolę Bożą z naszego łona, aby Ją złożyć w stworzeniu. Poszukuje jednak tych, którzy będą gotowi, którzy Ją poznają i doceniają, i zrodzą w sobie to, co Ona w Nas zradza. Oto dlaczego tak wiele łask i przekazów o mojej Woli – to Świętość mojej Woli wymaga tego, wymaga, aby Wola Boża, zanim zostanie umieszczona w duszy, była najpierw znana, kochana i szanowana oraz miała możliwość rozwinięcia w duszy wszystkich swoich Cnót i swojej Mocy, oraz była otoczona naszymi własnymi łaskami.* (Tom 14, 14.07.1922)

W tym miejscu Jezus mówi o tym, że czyny dokonane w Jego Woli mają „krążyć” w nieskończonym kole Wieczności i stać się życiem, światłem i ciepłem wszystkich, i mówi do Luizy:

Nie opowiedziałas o wszystkich okrążeniach, które czyni koło twojej woli w wielkim kole Wieczności.

A ja: *Jak mogłabym o tym opowiedzieć, jeśli tego nie potrafię?*

A On: Gdy dusza wnika w moją Wolę, nawet jeśli zwyczajnie się do Niej przyłącza lub się Jej oddaje, Ja daję jej sznur, aby mogła krążyć. A czy wiesz, ile razy krąży? Krąży tyle razy, ile jest umysłów, które myślą, ile jest spojrzeń, które wymieniają stworzenia, ile jest słów, które wypowiadają, ile jest dzieł i kroków, które wykonują. Dusze te krążą po każdym boskim czynie, po każdym ruchu, po każdej łasce, jaka spływa z Nieba... Jednym słowem, tworzą okrążenie w tym, co się czyni w Niebie i na ziemi. Okrążenia tych kół są szybkie i błyskawiczne, a więc są dla nich niezliczone. Ja jednak zliczam je wszystkie, po pierwsze, aby przyjąć chwałę i wieczną miłość, które Mi przynoszą, a po drugie, aby stopić całe odwieczne dobro i dać im zdolność przewyższenia wszystkiego, tak aby mogli objąć wszystkich i stać się koroną wszystkiego. (04.02.1922, ostatni rozdział w 13 tomie)

Podsumowując, w relacji między duszą a Bogiem najpierw była mowa o wzywaniu *Woli Bożej we wszystkich naszych czynnościach*, o *wtapianiu się w Jezusa*, a więc o czynieniu, o działaniu w *Woli Bożej*, o *wnikaniu w Nią* i o *życiu w Niej*. Na końcu będzie *krążenie* w wielkim kole Wieczności, aby brać udział we wszystkich dziełach Bożych i w samym Życiu Boga, aby Mu towarzyszyć i oddać wszelką cześć oraz miłość, jakie Mu się należą ze strony wszystkich stworzeń.

Począwszy od tomu 14 (w 1922 r., kiedy Luiza miała już 57 lat) modlitwa Luizy coraz bardziej staje się taka i przemienia się w coraz pełniejsze i szybsze okrążenia. Widać to szczególnie w tomach 16 i 17, w których pisze aż dwa długie rozdziały (10 i 17 maja 1925) i wyjaśnia na rozkaz spowiednika, co się jej przytrafia, kiedy się *wtapia w Wolę Bożą*, i co czyni, *aby pogodzić i ponownie połączyć Wolę Bożą z wolą ludzką* – za wszystkich wielbi, błogosławi, dziękuje Bogu i oddaje Mu zadośćuczynienie i chwałę. Wyjaśnia, jak we wszystkich rzeczach i we wszystkim okazuje miłość Bogu, jak za wszystkie grzechy i w całym Stworzeniu ubolewa i prosi o *przebaczenie!*, i jak towarzyszy Woli Bożej, aby przynieść wszystkim Życie i Miłość... Jednym słowem, wyjaśnia, jak miłością i chwałą odwzajemnia się Trzem Osobom Boskim za Miłość i Chwałę, które One okazują w swoich dziełach (Stworzenia, Odkupienia i Uświęcenia).

W Woli Bożej dusza musi przebyć długą drogę wieków i przebiec przez wszystkie pokolenia, aby dotrzeć z nimi do ich źródła, do Boga, do tego punktu Wieczności, w którym Bóg stworzył człowieka. W ten sposób musi oddać Bogu wszystko, co inni są Mu dłużni, i przyjąć od Boga wszystko to, co Bóg chciał dać każdemu. (patrz tom 15, 08.05.1923)

Z tego okresu pochodzi jej utwór, w którym nawiązuje do powyższych rozdziałów z 17 tomu. Jest to *PRAKTYCZNY I SKUTECZNY SPOSÓB, ABY KRĄŻYĆ W WOLI BOŻEJ, WYPRASZAJĄC NADEJŚCIE KRÓLESTWA BOŻEGO FIAT NA ZIEMI*. Jest znane jako *Krążenie duszy w Woli Bożej*. Zostało opublikowane po raz pierwszy przez spowiednika Luizy, ks. Benedetta Calviego, jako dodatek do trzeciej edycji *Królowej Nieba* z 1937 r. pod tytułem *Pobożna Pielgrzymka duszy w dziełach Woli Bożej*.

Możemy teraz po krótkce odpowiedzieć na nasze pierwsze pytania:

– **Jaka to jest modlitwa?** *Jest to modlitwa samego Jezusa, kontynuowana i przeżywana przez duszę.*

– **Co to jest za sposób modlitwy?** *Jest to sposób boski, nieskończony, wieczny i powszechny, właściwy dla Woli Bożej.*

– **W jaki sposób może się stać rzeczywistością, a nie iluzją, albo może się skończyć jedynie na pobożnej praktyce?** *Na jakiej rzeczywistości duchowej się opiera? Pod jakim warunkiem jest autentyczna? Będzie autentyczna i skuteczna w takim stopniu, w jakim dusza ogołoci się ze swojej własnej woli. Dzięki intencji i czujności Wola Boża stanie się jej życiem, a dusza „będzie żyła w Woli Bożej” zgodnie z nauką naszego Pana, jaką przekazał Luizie. Posiadamy daną rzecz w takim stopniu, w jakim ją znamy.*

– **Czy posiada może jakiś poprzedników w historii świętej, to znaczy w Bożym Objawieniu i w duchowym doświadczeniu Kościoła?** *Oczywiście, możemy dostrzec proroczego poprzednika w „Pieśni Trzech Młodzieńców”, towarzyszy Daniela wrzuconych do rozpalonego pieca. W pieśni tej wzywają oni wszelkie stworzenie, by błogosławiło Pana. To samo znajdujemy w wielu psalmach uwielbienia Boga, jak również w „Pieśni słonecznej” św. Franciszka.*

W tej perspektywie sposób, w jaki nastąpił podbój Jerycha przez Jozuego, wydaje się pełen znaczenia – przez sześć dni lud Boży „okrążał” miasto, podążając po cichu za „Arką Przymierza”, a siódmego dnia „okrążył” miasto siedmiokrotnie, zanim wzniósł okrzyk wojenny i zatriumfował.

– **W końcu jakie jest jej pochodzenie i jaki jest jej cel?** *Jej pochodzenie leży w cudownym i odwiecznym Projekcie Boga, według którego człowiek został stworzony, aby być synem Boga, królem i kapłanem wszelkiego Stworzenia. Jej celem jest to, aby człowiek w Chrystusie przez adorację, chwałę, dziękczynienie i miłość oddał Bogu wszystko to, co Bóg z siebie wydobyl z miłości do człowieka. Tylko wtedy będzie można powiedzieć, że Dzieło Boga zostało ukończone i zrealizowane. Tylko wtedy historia może się zakończyć, a Świat wypełni swój cel i swój czas.*

